Dział 1 — W DWUCH DZIAŁACH

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

IN TWO SECTIONS — Section 1

No. 348. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Niedziela, 17-go grudnia (Sunday, December 17th) 1922 — Entered as second class matter March 21st 1918, at New York Post Office, New York — CENA 5 CENTÓW

NARUTOWICZ ZAMORDOWANY

Zabity wczoraj na wystawie w pałacu Sztuk Pięknych

GABINET NOWAKA USTĄPIŁ

KRYZYS WYWOŁANY WYBOREM PREZYDENTA NARUTOWICZA TRWA DALEJ

KOPENHAGA, 16 grudnia. — Kryzys polityczny powstały w zeszłą sobotę z powodu wyboru byłego ministra spraw zagranicznych Garjela Narutowicza na pierwszego Prezydenta Polski trwa dalej.

Reakcja polska dąży do pochwycenia siłą rządy w Polsce. Reakcjoniści zmusili gabinet premjera Nowaka do ustąpienia.

• • •

(Wiadomość Polskiej Agencji Telegraficznej przez Polskie Biuro Prasowe)

WARSZAWA, 16 grudnia (godz. 8-ma rano). — Zgodnie z konstytucyjnym zwyczajem premjer Nowak złożył swoją rezygnację i całego gabinetu w ręce prezydenta Narutowicza natychmiast po objęciu przez prezydenta najwyższej władzy wykonawczej.

Prezydent Narutowicz przyjął rezygnację premjera Nowaka i jego całego gabinetu i poprosił ustępujących ministrów, aby spełniali nadal swoje obowiązki do chwili utworzenia nowego rządu.

Premjer Nowak będzie osobiście kierował sprawami zagranicznemi, któremi poprzednio kierował prezydent Narutowicz.

PREZ. HARDING SKŁANIA SIĘ DO UDZIELENIA POMOCY EUROPIE

By nie dopuścić do pogrążenia świata w nowy chaos. — Nie będzie zważał na żadne protesty przeciwników

WASHINGTON, 16 grudnia.— Prezyedht Harding skłania się do udzielenia pomocy Europie w obecnym kryzysie, by nie dopuścić do pogrążenia świata w nowy chaos. Odpowiednie plany w tym celu są układane w Departamencie Stanu w największej tajemnicy. Prez. Harding i jego doradcy zdecydowani są nie zważać na żadne protesty przeciwników, układanych planów i przeprowadzić je, rozumiejąc ich doniosłość dla dobra samych Stanów Zjednoczonych.

Usunięcie się Stanów Zjednoczonych od pomocy dla Europy, której grozi ruina i chaos finansowy, jest niemożliwym nawet wtedy, gdyby przeciwko temu był cały naród amerykański, bo ruina Europy która niechybnie nastąpi gdyby Ameryka odmówiła swojej pomocy, pociągnie za sobą finansową ruinę całego świata i Stanów Zjednoczonych.

RZĄD STANÓW ZJED. NARADZA SIĘ NAD PLANEM UDZIELENIA POŻYCZKI DLA NIEMIEC

Komisja amerykańskich ekspertów finansowych ma być wysłana do Niemiec

WASHINGTON, 16 grudnia. — Rząd Stanów Zjedn. obradował dzisiaj nad planem pożyczki dla Niemiec, by zapobiedz finansowemu upadkowi tego kraju i pomódz do załatwienia sprawy odszkodowań. Sekretarz Stanu, Hughes, odbył dzisiaj krótką konferencję z ambasadorem niemieckim w sprawie planu pożyczki Stanów Zjedn. dla Niemiec.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł wiarogodnych, rząd Stanów Zjedn. nosi się z zamiarem wysłania do Niemiec specjalnej komisji rzeczoznawców finansowych, którzy będą mieli za zadanie zbadanie całego finansowego położenia w Niemczech.

Śmiały rabunek banku w biały dzień

FILADELFJA, 16 grudnia.— Siedmiu bandytów obrabowało dzisiaj kasjera „First National Bank" w chwili gdy doręczał 10,000 dolarów posłańcowi firmy Fels Co., przeznaczonych na wypłatę.

KAMENEW WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM MOSKIEWSKIEGO SOWIETU

MOSKWA, 16 grudnia .— Leon Kamenew, dotychczasowy przewodniczący moskiewskiego sowietu został ponownie obrany na ten urząd. Nowoobrany sowiet moskiewski uchwalił dzisiaj wydać do robotników całego świata odezwę z wezwaniem do utworzenia jednolitego frontu przeciw reakcji w Europie.

Holandja zatrzyma swego posła przy papieżu

HAGA, 16 grudnia. — Wniosek w parlamencie holenderskim dla zniesienia poselstwa holenderskiego przy papieżu został odrzucony znaczną większością głosów. Rząd holenderski zatrzyma w dalszym ciągu urząd swojego posła, ustanowiony przy papieżu w czasie wojny wszechświatowej.

GABRJEL NARUTOWICZ

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJONISTÓW W TRACJI

POWSTAŃCY UTWORZYLI NOWY RZĄD

Gubernator grecki uciekł w automobilu do Salonik

SOFJA, (Bułgarja) 16 grudnia. —Zwycięstwo powstańców w Zachodniej Tracji jest kompletne. Powstańcy opanowali [illegible] dnią Trację, jakk[illegible] greckie stawiają [illegible]

PREMJER FRANCJI OTRZYMUJE WOTUM ZAUFANIA

RZĄD OTRZYMUJE 512 GŁOSÓW PRZECIW 76

Niemcy nie mogą otrzymać moratorjum w wypłacie odszkodowań

PARYŻ, 16 grudnia. — Parlament po długiej dyskusji nad ogólnym kierunkiem politycznym [illegible]

MEZOPOTAMJA NIE MOŻE NALEŻEĆ DO TURCJI

TAK ORZEKŁA ANGLJA ZE ZGODĄ FRANCJI

Zagłębie naftowe Mossul pozostanie częścią nowego królestwa Iraku

LOZANNA, 16 grudnia. — Delegacje państw aljanckich na konferencji Bliskiego Wschodu w Lozannie zawiadomili przewodniczącego tureckiej delegacji Ismet Paszę, że Północna Mezopotamja z okręgiem Mosul, jako zamieszkana przez ludność arabską nie może być przydzielona do Turcji. Wobec tego, że wersalski traktat pokoju oddał Anglji protektorat nad Mezopotamją, zagłębie naftowe Mossul zostanie przyłączone do nowo-utworzonego królestwa Iraku i pozostanie pod opiekuństwem Anglji. Delegacja francuska zgodziła się na [illegible]sób załatwienie sprawy, [illegible]wszy od Anglji zapewnienie [illegible] procent udziału w eksploatacji nafty.

[illegible] w Marokko znowu [illegible] wznowiona

[illegible]YN, 16 grudnia. — Według wiadomości nadesłanych do [illegible]iego Times'a z Madrytu, [illegible] że po długiej przerwie [illegible]ch, wojna w Marokko pomiędzy hiszpanami i powstańcami [illegible]okańskimi została z powrotem wznowiona.

PREZYDENTA NARUTOWICZA ZASTRZELIŁ AKTOR NIEWIADOMSKI

(Wiadomość Associated Press)

WARSZAWA, 16 grudnia (12 godz. w południe). Prezydent Rzeczypospolitej Polski, Gabrjel Narutowicz, został zamordowany dzisiaj w samo południe podczas zwiedzania wystawy w pałacu sztuk pięknych.

Morderstwa dokonał aktor nazwiskiem Niewiadomski, który dał do prezydenta trzy strzały, wszyskie śmiertelne. Prezydent zmarł w kilka minu po dokonaniu zamachu.

• • •

Prezydent Narutowicz został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe w sobotę 9-go grudnia i w poniedziałek 11-go grudnia złożył przysięgę przy obejmowaniu swego urzędu. Zaledwie przedwczoraj przejął w Belwederze najwyższą władzę wykonawczą w Polsce z rąk ustępującego Naczelnika Piłsudskego.

ROBOTNICY W POLSCE BĘDĄ MIELI ZAPEWNIONĄ POMOC W CZASIE NIESZCZĘŚCIA

WARSZAWA, 15 grudnia. — Ministerstwo pracy wprowadza obecnie w życie w całej Polsce ustawę o ubezpieczeniu kalek — wdów, sierót i starców. Ministerstwo Pracy już zaprowadziło przymusowe ubezpieczenie robotników na czas choroby i obecnie pracuje nad wprowadzeniem przymusowego ubezpieczenia kalek, wdów i sierot. Dotychczas w Polsce istniały różnorakie prawa asekuracyjne, zaprowadzone przez rządy zaborcze, któremi się posługiwał dotychczas rząd polski, dopóki sejm polski nie uchwalił swoich własnych praw jednakowych dla całej Polski, uwzględniających bardziej potrzeby ludności polskiej.

TURCJA NIE GODZI SIĘ NA AUTONOMJĘ ARMENJI

LOZANNA, 16 grudnia. — [illegible]wodniczący tureckiej delegacji [illegible] konferencji pokojowej Bli[illegible] Wschodu, Ismet Pasza, [illegible] wspólne żądanie delegacji [illegible] aljanckich dla utworzenia [illegible]rytorjum Turcji autono[illegible] państwa Armenji, by [illegible] pozostałej jeszcze po [illegible]ności armeńskiej sp[illegible]rodowy i kulturalny [illegible]wodniczący delgacji [illegible] świadczył, że utworzenie [illegible]micznego państwa armeńskiego w granicach Turcji byłoby nowym pretekstem do nowych rozbiorów w przyszłości.

Do Towarzystw, organizacyj, zrzeszeń i całej Polonji w New Yorku i okolicy!

Ostatnie wypadki w Polsce, a wreszcie tragiczna śmierć prezydenta Gabrjela Narutowicza, który zginął z ręki zwyrodniałego zbrodniarza, poruszyły do głębi wszystkich, którzy czują i myślą po polsku, bezwzględnie potępiając bandytyzm i rozwydrzenie partyjne Narodowej Demokracji.

W celu zaprotestowania przeciw podżegaczom do wojny domowej, którzy niecną agitacją doprowadzili do mordu, niebywałego w historji narodu polskiego, żywioły postępowe, wszystkie organizacje i zrzeszenia hołdujące idei demokracji i prawa w New Yorku, urządzą wiec demonstracyjny, potępiający zbrodniarza akcję prawicową w Polsce. Szczegóły będą ogłoszone w najbliższych dniach.

Wiece tego rodzaju powinny się odbyć we wszystkich kolonjach polskich.

Musimy i my tutaj reagować na wstrząsające grozą wypadki w kraju, zachowując jednocześnie zimną krew i rozwagę.

REDAKCJA.

JUTRO! JUTRO!

UROCZYSTE ZEBRANIE KU UCZCZENIU PAMIĘCI ZAMORDOWANEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

będą referowali w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place (8-ma ul.)

OB. B. D. KUŁAKOWSKI I OB. W. BOJAN-BŁAŻEWICZ

Początek o godz. 8-ej wieczór. — Wstęp wolny.

Będzie omawiana sprawa zwołania demonstracyjnego wiecu w związku ze zbrodniami faszystów endeckich w Warszawie.

Sympatyków prosimy o przybycie.

K. O. N., Dz. 175.

TEATR POLSKI W NEW YORKU — Poniedziałek, 25-g[illegible] — BOŻE NARO[illegible] o 7-ej wieczo[illegible]

[illegible]EJSZA — Operetka w 3ch aktach — Po przedstawieniu BAL [illegible]

IMPERFECT IN ORIGINAL

Powrócił z Polski Michał S. Kamiński, znany dobrze Polonji Nowojorskiej i kolicznej PERUKARZ I CHARAKTERYZATOR PRZEDSTAWIEŃ AMATORSKICH Firma otwarta obecnie w centrum New Yorku i jest prowadzoną pod nazwiskiem

MICHAEL'S — 77 WEST 47 STREET, — róg 6-ej Ave.

Posiadam na składzie następujące rzeczy wchodzące w mój zakres: Peruki, brody, maski i wąsy — do wynajęcia lub sprzedania. — Szminki, pudry i róże. Przyjmuję również zamówienia na charakteryzację przedstawień amatorskich i maskarad.

DLA PAŃ!

Specjalny oddział upiększenia, w którym posiadam na składzie: warkocze, priffs, loki, transformacje, peruki damskie i farby do przywracania koloru własnych włosów. Wszelkie zamówienia listowne lub osobiste, wykonuję po przystępnych cenach i w najkrótszym czasie.

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

Biuro główne mieści się: 224 East 57th Street, New York City
Sekretarz Felix Popławski.

STAŃCIE DO APELU!!!

Dumni mogą być członkowie Stowarzyszenia Mechaników Polskich że organizacja ich jest prawie jedyną z polsko-amerykańskich korporacji, która przetrwała kryzys ekonomiczny w Ameryce i Polsce, a mając w ziemi, budynkach i maszynach wartość realną, za złożoną przez członków pieniądze, może śmiało patrzeć w przyszłość.

Aby jednak wyzyskać należycie bogactwa naszych posiadłości i postawić przedsiębiorstwa na takiej stopie, aby odpowiednio do wpłaconych pieniędzy spłacały się, musimy zebrać potrzebny fun dusz na kapitał obrotowy.

Na apel dyrekcji wielu naszych członków wypłaciło zadatkowane akcje i zakupiło bondy hipoteczne na dom nasz, starania te jednak tylko wtedy wydadzą pożądane rezultaty, gdy ogół członków naszych a nie jednostki pospieszą z pomocą i bez zwlekania dołożą starań, aby wysiłki Zarządu były jaknajmocniejsze.

Do czynu więc obywatele!

Nie zwlekajcie, bo członkowie, którzy wyjechali do pracy w przedsiębiorstwach naszych w Polsce, oczekują od Was tej pomocy w przedświadczeniu, że pozostali w Ameryce członkowie spełnią swój obowiązek względem organizacji.

Dziś podajemy dalszy wykaz tych, którzy ostatnio spłacili swe akcje, jakoteż tych, którzy zakupili bondy hipoteczne na dom nasz w New Yorku.

Wypłacili akcje:

Stanisław Stapiński, Wilmerding, Pa.
Setlak, Cleveland, O.
Sławaw Kult, Canton, O.
Pancygran, Philadelphia, Pa.
Zarzecki, St. Louis, Mo.
Jacek Kufta, Muskegan,—
Cleveland, O.
Gawlik, Columbus, O.
Borowy, Cleveland, O.
Ewa Marzec, Lawrence, Mass.
Władysław Wasilewski, Cleveland, O.
Eug. Scutkowski, Canonsburg, Pa.
Fran. Libuda, Cleveland, O.
Leon Górski, Flint Michigan.
Józef Krzepłowski, Bellaire, O.
Józef Skałka, Gary, In.
Michał Wolak, Kenosha, Wis.
Fabian Krzywos, Harrison, — N. J.
Leon Ochendalski, Detroit, — Michigan.
Jan Maczyk, Detroit, Mich.
Jan Cholewiński, Detroit, Mich
Marcin Sołtysiak, Hamtramck, Michigan.
Stanisław Kachel, Lorain, O.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Zakupili Bondy Hipoteczne na dom:

J. M. Banachowicz, Milwaukee, Wis.
Michał Wolak, Kenosha, Wis.
Stanisław Wysocki, Detroit — Mich.
Jan Prokulewicz, Racine, Wis.
Bron. Czachorowski, Racine, — Wis.
J. Foryś, Utica, N. Y.
Wojciech Nowak, Utica, N.Y.
L. Motyka Yorkville, N. Y.
Mikołaj Gil, New York Mills.
Władysław Drozdowski, Buffalo, N. Y.
Wład. Stępień, Buffalo, N. Y.
J. Ściera, Buffalo, N. Y.
H. Kamiński, Buffalo, N. Y.
Wład. Deja, Buffalo, N. Y.
Tom. Koszka, Buffalo, N. Y.
J. Mieliński, Buffalo, N. Y.
W. Pawłowski, Buffalo, N. Y.
P. Sadowski, Buffalo, N. Y.
Stan. Ośka, Depew, N. Y.
Klenty Konefał, Tonawanda.
Franciszek Kłoda, Niagara Falls N. Y.
W. Korzusk, Chicago, Ill.
A. Dzierzanowska, Chicago, Ill.
Antoni Piech, Chicago, Ill.
Wład. Skawiński, Chicago, Ill.

Wydział Krawiecki Stow. Mech. Pol. w New Yorku

Zawiadamia wszystkich członków Wydziału Krawieckiego Stow. Mech. Pol. w New Yorku i Okolicy, że konferencja roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 17 grudnia o godzinie 2:30 po południu w sali S. M. P., 224 E. 57 ulica, New York.

Sprawy Walnego Zjazdu, Hipoteczne bondy 7-mio proc. i wybór zarządu na 1923 rok.

W. Rymaszewski, sekr.
254 E. 10 ul., New York.

JERSEY CITY, N. J.

Posiedzenie członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich, Filji No. 25, odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia, o godzinie 10 rano.

Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, ponieważ są ważne sprawy do omówienia i wybranie delegata na mający się odbyć Zjazd w styczniu 1923 roku, a zarazem i podpisanie proxie.

Wszyscy członkowie niech zapamię tają numer swoich akcji.

Posiedzenie odbędzie się w Domu Polskim pod No. 189 Brunswick St.

P. Wiśniewski przew. filji.

NEWARK, N. J.
(Dół miasta).

Nadzwyczajne posiedzenie filji 184 Stow. Mech. Pol. odbędzie się w niedzielę, dnia 17 grudnia, o godzinie 3 popołudniu, w sali ob. Bartosika, 386 Walnut St.

Wszyscy członkowie z wypłaconemi i niewypłaconemi akcjami proszeni są o przybycie. Odbędzie się wybór zarządu na rok przyszły, wybór delegatów na konferencję w New Yorku dnia 24 grudnia; omawiana będzie sprawa bondów hipotecznych i wiele innych.

Zejdźmy się chociaż raz do roku gromadnie i załatwmy sprawy, chociaż raz na rok, boć przecież kto dał pieniądze, to musi ich pilnować.

Karol Niewiński,
przedstawiciel.

(Góra miasta)

Niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie roczne filji Stow. Mech. Polskich odbędzie się dnia 18-go grudnia t. j. w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem, w Klubie Oświatowym, 255 Court ulica.

Sprawy bardzo ważne: wybór nowego zarządu i kwestja Walnego Zjazdu w Toledo, Ohio.

S. Zarzycki, prezes filji,
J. Rokita, sekretarz,

PATERSON, N. J.

Niniejszem zawiadamiam członków Filji Stow. Mech. Polskich, iż w dniu 17 grudnia, o godzinie 3 popołudniu, w sali Domu Polskiego przy ulicy Goldwin w Paterson, N.J. odbędzie się Nadzwyczajne Posiedzenie w sprawach nader ważnych.

Proszeni są członkowie o przybycie tak z wypłaconemi jak i niewypłaconemi udziałami.

B. Janczewski,
przedstawiciel.

STAMFORD, CONN.

Do Członków Filji Stow. Mech. Pol.

Niniejszym zawiadamiam wszystkich członków Stow. Mech. Pol. oraz tych, których sprawy Stow. Mechaników obchodzą, ażeby przybyli bezwarunkowo wszyscy na zebranie, w dniu 17 grudnia tj. w niedzielę, o godzinie 5 po południu na salę Tow. Jana III Sobieskiego przy Mission ul. Obecnym będzie na tem zebraniu przybyły niedawno z Polski jeden z pierwszych organizatorów Stow. Mechaników ob. H. Boguszewski i sekretarz ob. F. Popławski.

M. Sienkiewicz, przedstawiciel.

MARSZRUTA

Syracuse, N. Y., poniedziałek 18 grudnia.
Binghampton, N. Y., wtorek, dnia 19-go grudnia.
Utica, N. Y., środa, 20-go grudnia., o godz. 7-ej wieczorem, w sali Domu Polskiego, przy Columbia ulicy.
Little Falls, N. Y., czwartek, dnia 21-go grudnia.
New York Mills, N. Y., piątek, dn. 22-go grudnia.

Wiadomości z Polski

CZĘSTOCHOWA

Pieklelna jazda

Przed kilku dniami w godzinach południowych, na torze kolejowym Baby—Piotrków z maksymalną szybkością pędził pociąg towarowy do Piotrkowa. Zwróciło to uwagę smarowników i brekowych już koło Moszczenicy, których tembardziej zaniepokoiło, że maszynista przed sygnałem koło hut szklanych, jak to jest praktykowane, nie zwolnił biegu, a kiedy już pociąg wpadł na stację osobową Piotrków, nie ulegało dla nich wątpliwości, że zaszło coś anormalnego. Nadludzkim wysiłkom i przytomności umysłu brekowych i przygodnych funkcjonarjuszy kolejowych ,udało się pociąg zatrzymać na ,górce Częstochowskiej" za tunelem Rokszyckim. Zwrotnicy przeczuwając nieszczęście, w porę przesunął weksel, skierowując pociąg na wolną linję. Okazało się, że zarówno maszynista Helle ze Skierniewic, jak i jego pomocnik Ochmański, byli pijani do nieprzytomności i twardo spali, jeden przy lewarze, a drugi obok paleniska. Przy interwencji organów policyjnych, siłą ściągnięte pijnych z parowozu. Stawiali oni opór, wygrażając się swoim przełożonym i twierdząc, że oni są „panami" parowozu. Odprowadzono ich pod silną eskortą do aresztu, a sprawę oddano sędziemu śledczemu.

ŁÓDŹ

Walne zgromadzenie kasy chorych

O dłuższego czasu usiłowali tutejsi komuniści opanować Zarząd kasy chorych, instytucji, która niedawno zorganizowana, rozwija się jednak bardzo pomyślnie. Ukoronować akcję destrukcyjnych żywiołów miało nadzwyczajne walne zebranie Związku. Oczekiwania jednak te zupełnie zawiodły, a to dzięki wysokiemu wyrobieniu i poziomowi kulturalnemu pracowników Kasy, którzy nie dali się wziąć na lep demagogji komunistycznej. Zebrani pracownicy uchwalili wykluczyć zaraz na wstępie z posiedzenia najbardziej krzykliwego wichrzyciela Jana Zorskiego, zaś Józefa Gorniaka, jako nie członków Związku, nie dopuścili zupełnie do wzięcia udziału w zebraniu. Walne zebranie mimo wrzasków pewnych siebie czerwono-związkowców p. Gajewskiego, Tagowskiego, Szera, Zajdla i t. d. z Beyerem na czele, oraz pozyskanych pp. Sucheckiego, Grodzickiej, itd., odrzuciło wszystkie wnioski komunistów, udzielając specjalnie wotum zaufania przewodniczącemu panu K. Orchulskiemu i jego zastępcy p. S. Szukalskiemu i na wniosek tychże wybrano nowy Zarząd Związku, do którego już nie weszli „opozycjoniści", w osobach: Sucheckiego, Grodzickiej i Szera. Tym sposobem zakusy komunistów zostały zdemaskowane i zamach na Związek udaremniony.

KALISZ

Otwarcie nowicjatu OO. Jezuitów

Dnia 19 z. m. odbyło się w Kaliszu uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej placówki OO. Jezuitów, mianowicie ich seminarjum duchownego. Na uroczystość przybyli do Kalisza: ks. prymas Edmund Dalbor z Poznania, kardynał Kakowski, ks. biskup Sziotowicki, ks. biskup Tymieniecki i ks. biskup sufragan Kryński. Po uroczystym „Te Deum" ks. biskup Zdzitowiecki dokonał poświęcenia odnowionego gmachu klasztornego. Po poświęceniu w lokalu klasztornym był się obiad, w którym przyjezdnych, przyjęło udział około 70 osób ze sfer duchowieństwa miejscowego, wojskowości, obywateli ziemskich, mieszczan i przedstawicieli stowarzyszeń. W czasie obiadu przemawiał pierwszy ks. prowincjonał OO. Jezuitów, Sopuch, dziękując tym wszystkim, którzy to zbożne dzieło założenia nowicjatu w Kaliszu doprowadzili do tak świetnych rezultatów, a zwłaszcza b. prezydentowi ministrów Skulskiemu i ks. kan. Blizińskiemu. Następnie przemawiał biskup Zdzitowiecki, wojew. łódzki dr. Garapich w imn. rządu na cześć zakonu OO. Jezuitów. Po obiedzie o godz. 5ej w. odbyła się w nowicjacie uroczysta akademja.

WŁOCŁAWEK

Wezwanie nieboszczyka do zapłacenia podatku

Przed kilku dniami urząd skarbowy wysłał przez woźnego wezwanie płatnicze podatku dochodowego od majątku za rok 1920-1921 do p. Grosmana, zam. we Włocławsku przy ul. Łęgskiej nr. 48. Woźny, który musiał swój obowiązek sumiennie spełnić, stanął, wobec nielada zagadki, gdyż, jak go poinformowano, płatnik Grosman zamieszkał na stałe od lat już 8 na cmentarzu.

KRAKÓW

Najbliższe premjery w teatrze im. Słowackiego

Na scenie miejskiej im. Słowackiego wystawiona będzie niebawem nowa komedja A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Popas króla jegomości", osnuta na arcyzabawnej anegdocie z pobytu Henryka Walezego w Polsce. Rozpoczęły się również przygotowania do wystawienia legendy ludowej Andrzeja Galicy „Jaśosik" oraz do narodowego ministerjum K. H. Roztworowskiego p. t. „Zmartwychwstanie".

TORUŃ

Agitacja komunistyczna na Pomorzu

Nie tak dawno w Toruniu wykryto drukarnię wykonującą druki komunistyczne, rozpowszechniane następnie w wielkiej ilości na całem Pomorzu. Obecnie w Grudziądzu udało się schwytać niejakiego Hardyka, który kierował tą agitacją. Hardyka odstawiono do Torunia.

Ludność Katowic pod rządami Polski zwiększyła się prawie dwukrotnie

KRAKÓW, 15 grudnia.—Ludność miasta Katowic w ciągu pół rocznej przynależności Katowic do Polski zwiększyła się prawie dwukrotnie. W dniu 1 lipca, 1922 roku ludność Katowic wynosiła 43,000 głów a w obecnym czasie wynosi przeszło 70,000. Katowice są stolicą nowego województwa Śląskiego, siedzibą władz rządowych i wojewódzkich i centrem kolejowem i handlowem dla całej południowo-zachodniej Polski.

DeVITA
S. DE VITA
DOM BANKOWY
Pod kontrolą Stanu New York.
2105 First Ave., New York.

Odeon
Okeh The Record of Quality
ODEON The Imported Record of Quality

Polskie Odeon Rekordy
ŚWIĄTECZNY WYBÓR
10 CALI — 75c

11092 Bóg się rodzi, Kolęda, Chór kościelny Nowowiejskiego, z akomp. organów.
Cześć papieżowi Cześć i chwała, Chór kościelny Nowowiejskiego z akomp. organów
11093 W żłobie leży, Kolęda, K. Kopczyńskiego i M. Janowska, z akomp. organów i dzwonów.
Wśród nocnej ciszy, Kolęda, K. Kopczyński i M. Janowska z akomp. organów i dzwonów.
11094 Boże Stwórco Nasz Panie, Paweł Bielański.
Ave Maria, Wanda Hendrichówna.
11056 Serdeczna Matko, Paweł Bielański z akomp. organów
Z tej biednej ziemi, Paweł Bielański z akomp. organów.
11045 Kolędy, Część I. Anioł Pasterzom, Bóg się rodzi, W żłobie leży, odegrane przez orkiestrę.
Kolędy, Część II. Lulaj ze Jezuniu, Gdy się Chrystus rodzi, Przybieżeli do Betlejem, — odegrane przez orkiestrę.

SŁYNNE, ŚMIESZNE REKORDY
10 cali — 75 centów
10177 SERDECZNY ŚMIECH / DO UPADŁEGO, polka orkiestra

DĘTE INSTRUMENTY
10 CALI — 75c

11096 Za Ostatnie Dwa Grosze, Polka, Kapela Wojskowa.
Podkóweczki Dajcież Ognia, Mazurka.
11084 Zuch Stach, Mazur Kapela
Rewizyjka, Polka, Kapela
11091 Do broni ludu, Marsz patrjotyczny, Kapela.
Walecznych tysiąc, Marsz patrjotyczny, Kapela.
11087 Za stodołą, polka, Orkiestra Wiejska
Wesele u Bartków, oberek, Orkiestra Wiejska
11088 Pocztówka, tyrolka, Orkiestra
Mazury Osmańskiego, Orkiestra
11085 Marsz Piłsudskiego z komendą, Polska Kapela Wojskowa.
Monopol — Polka, Orkiestra
11086 Skowronek, Polka, Orkiestra
W Karczmie, Mazur, Orkiestra
11083 Polka Czajki, Orkiestra Wiejska
Aż do rana, Oberek, Orkiestra Wiejska
10166 Polka Kokietka, Orkiestra Wiejska
Ptaszek, Landler, Orkiestra Wiejska

KOMICZNE PIOSENKI
10 CALI — 75c

11097 Hop Marysiu, Józef Solnicki
Krew Nie woda, Mazur Lewandowskiego, Kapela.
11095 Wyszła Dziewczyna, duet, Janowski i Szeller
Lulka, K. Kopczyński.
Krakowiak, (J. Gall), Chór Akademicki ze Lwowa pp. Borkowski, Poest, Lustig i Pietrzak
11089 Wieniec pieśni polskich, (Orłowski) Chór Akademicki ze Lwowa, pp. Borkowski, Poest, Lustig i Pietrzak
11090 Duet komiczny, Wykonali komicy: Bim-Bom
Podsłuchane małżeństwo, Wykonali komicy: Bim-Bom
11082 Strzęczyciel małżeństw, Józef Solnicki
Niemowa w sądzie, Wykonali komicy: Bim-Bom
11076 Dziadunio, Polka, Śpiew i orkiestra
Witaj Wolna Polska, Śpiew i orkiestra.

GENERAL PHONOGRAPH CORPORATION
OTTO HEINEMAN, Pres
25 WEST 45th STREET, NEW YORK CITY

Royal Mail
PRZEDPŁATY
Przyspieszcie się sprowadzić Waszych krewnych do Stanów Zjednoczonych drogą ROYAL MAIL.
Specjalną uwagę się daży polskich pasażerów; wyborowe jedzenie i czyste kajuty dla wszystkich
Wielkie wygody — częste okręty częste jazdy
ORDUNA ORCA
ORBITA OHIO
Przygotowania czynione do podróży we wszystkich Europejskich krajach.
Napiszcie po książeczkę
Zgłoście się po bliższe szczegóły do:
Royal Mail Steam Packet Co.
SON, Inc., AGENCI
New York
Chicago

Polski dom Muzyczny dla Polaków
$2 MIESIĘCZNIE
RADOŚĆ I SZCZĘŚCIE W WASZYM DOMU
Bardzo małym kosztem przy pomocy naszej oferty możecie słyszeć wszystkich dobrze znanych artystów w domu waszym. Jeżeli od nas kupicie nasz
SPECJALNY FONOGRAF
najnowszego modelu z trąbą lub bez tyko za
$27.50
Wraz z fonografem otrzymacie darmo 24 śpiewów lub tańców na podwójnych rekordach, do wyboru z naszego katalogu, 100 igieł i gwarancję na 15 lat. Przyślijcie $5.00 zadatku. Resztę zapłacicie C. O. D. Napiszcie po katalog z maszynami i rekordami. Przysyłamy go darmo. N. B. — przysyłamy zamówienie na C. O. D. po całych Stanach Zjednoczonych.—Jeżeli już macie fonograf, zamówcie u nas tylko rekordy.
EUROPEAN PHONOGRAPH CO.
10-TH STREET & AVENUE A, NEW YORK CITY, DEPT. N. S.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA
LINJA - 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI PRZEZ GDAŃSK
Z NEW YORKU, BOSTONU lub PHILADELPHI DO GDAŃSKA $106.50 i $5.00 podatku wojennego.
Z Bostonu do New York linja Fall River
Z Filadelfji kolej.
W 3-ej klasie tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób.
Polska Kuchnia. — Polska służba.
Grzeczna usługa.
S. S. ESTONIA ..... 27 Grudnia
S. S. LITUANIA ..... 17 Stycznia
Zamawiajcie kajuty zawczasu u swego agenta.

NAJSZYBCIEJ I NAJBEZPIECZNIEJ JEST PRZESYŁAĆ DO POLSKI PIENIĄDZE TAK W MARKACH JAK I DOLARACH PRZEZ
AGENCJE STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW
224 EAST 57th STREET, NEW YORK CITY.
Karty Okrętowe i sprawy notarjalne. — Biuro otwarte wieczorami.

Telefon: 2744 Market.
WOJCIECH RUCKI
Notarjusz Publiczny, Komisarz spraw realnych. — Wyrabiam akta prawne, wysyłam pieniądze do Polski; sprzedaję karty okrętowe; domy na dogodne spłaty. — Asekuruję od ognia domy i meble i t. p.
86 Tyler Street, Newark, N. J.

CUNAR
DO GDAŃSKA W 10 D
Tylko wodą do Polski dro
hampton na olbrzymich
AQUITANIA MAURE
46,647 ton 32,704
BERENGARIA
52,022 ton
Opuszczając New York do W
W Southampton wprost s
przenosicie się na pokład okrę
cego do Gdańska natychm
Cena do 2-ga klasa $150.00
Gdańska 3cia klasa $106.50
Ceny do Polskich miejscow
aplikacje.
PASAŻEROWIE Z PO
biorą okręt w Gdańsku do Sou
to połączony z powyższymi olbr
mi okrętami. — Tygodniowa
Najszybsze okręty na świe
Po informacje tyczące się ceny
trzebnych dokumentów o przes
pasażerów zgłosić się do najbli
agenta. Jeżeli jest W. Waszym
cie lub blisko.

SZWEDZKO-AMERYKAŃSKA LINJA 24 STATE ST. NEW YORK DO GDAŃSKA
Szybka obsługa pasażerska z New Yorku do Gdańska przez Gothenburg, Szwecję, cała droga wodą. Pasażerowie zmieniają z okrętu na okręt w Gothenburgu. — ODJEŻDŻAJĄ Z NEW YORKU:
S. S. DROTTNINGHOLM 13 Stycz., 10 Lutego i 10 Marca
S. S. STOCKHOLM ..... 31 Marca, 5 Maja
Do Gdańska $106.50. — Podatek wojenny $5.
Podróż trwa 12 dni. Pasażerowie 3-ciej klasy jadą w kabinach na 2-4 osób. Nie potrzeba Szwedzkiej wizy.
Po bliższe informacje o paszportach zgłosić się do lokalnych agentów.

PRYWATNA
KLINIKA PŁATNA
Prowadzona przez
DR. N. SCHWARTZ
na choroby nerek, pęcherza, żołądka, płuc, serca, reumatyzmu, skóry, krwi, nerwowych chorób, także astmę i „diabetes"
Instrumenty do elektrycznych i medycznych traktowań — kompletne.
GODZINY:
9 do 12 — 1 do 4 — 6do 8.
W niedziele od 9 do 2.
Dr. N. SCHWARTZ
124 E. 81 ST. — NEW YORK
Każdy pacjent otrzyma osobistą uwagę. Porada darmo. Ceny umiarkowane.

PO NAUKĘ NAJNOWSZYCH TAŃCÓW PRZYJDŹCIE DO
ROSE DANCE LAND
2044-47 AVE.
róg 125-ej ulicy
Klasy co wieczór od 8-ej do 1-ej rano.— Prywatne lekcje kiedykolwiek.
100 wybornych nauczycielek i nauczycieli.

SPRZEDAJEMY, ROBIMY I REPERUJEMY wszelkiego rodzaju harmonije. Lekcje Pianoi Harmonji codziennie od 2-ej w niedzielę do 12 po poł.
R. Galanti & Bros.
71 THIRD AVE.
New York.
pom. 11 i 12 ulica.

Architekci i Budownicy
Wymyślamy plany i budujemy jedno-familijne domy od $3.500 wyżej; dwu familijne domy od $6.500 wyżej — w stosunku lub za miesiąc
JOHN J. STANKIEWICZ
110 W. 34 Street, Room 900
Tel. Fitzroy 6045. New York.

Telefon: Drydock 9336.
Sumienna i fachowa obsługa.
Ceny niskie.
DR. H. J. KORNBLUH
nad sklepem Unitecz Cigar Stores.
naprawy, usuwanie zębów bez bólu.
Mostki, korony, płyty i wszelkie
162 AVE. D., róg 10 ULICY
NEW YORK, N. Y.

Znany tutejszy Adwokat i Notarjusz
JÓZEF HELLER
233 E. 14-TH NEW YORK CITY
bawiący czasowo w Polsce przyjmuje zlecenia dla Polski i innych państw Europy oraz wszelkich sprawach. Zgłoszenia przyjmuje powyższa kancelarja

DR. BRYAN
333 EAST 17 ULICA, NEW YORK CITY
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy chroniczne choroby, krwi, nerwów, serca i pęcherza miesznym wyłącznie.
Godziny:
8 rano do 8 wieczór. — W niedzielę od 9 rano do 1 po południu.

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
— LEKARZ —
GODZINY:
12 do 2 po południu.
6 do 8:30 wieczór.
W niedzielę do godziny 2-ej popoł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

DR. H. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZÓW, GARDŁA i NOSA
GODZINY:
Od 4 popołudniu do 7 wieczór.
Rano i w niedziele na zamówienie.
36 West 82 ulica
NEW YORK CITY
Tel.: Schuyler 0177.

SPECJALNOŚĆ
CHOROBY CHRONICZNE
mężczyzn i kobiet
krwi, nerwów,
nerek i pęcherza
PORADA DARMO.
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16th Street
(miedzy Union Sq. i Irving Pl.)
Godziny Biurowe:
Dzisiaj od 5 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1. Wiecz. 6—7.
DR. J. SALZBERGW
818 E. 10-ta Ulica (pom. 3 i 3 Ave.)
Telefon Stuyvesant 9270.

ARENA AUTO SCHOOL
BEZ POSADY
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 roku, na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki.
Kurs trwa do 4-ch tygodni.
Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th St., New York

National Auto School
220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie prawodania.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00

„Historycy Atlantydy ustalają datę kataklizmu, co zniszczył całą lub część wyspy, na dziewięć tysięcy lat przed Chrystusem. Skoro Denis z Miletu, który dzieło swoje pisał niecałe dwa tysiące lat temu, twierdzi, że za jego czasów dynastja Neptuna panowała jeszcze, to przyszło mi na myśl, czemuby coś, co przetrwało dziewięć tysięcy lat nie mogło przetrwać jedenaście tysięcy. Od tej chwili miałem jedynycel w życiu: nawiązać stosunki z potomka mi roku Neptuna i wykazać im ich świetną przeszłość, o której, jak sądziłem, nic nie wiedzą.

„Zrozumiecie panowie, że nie zwierzyłem się z tem przed władzami uniwersyteckimi i nie prosiłem nikogo o żadną pomoc. Zebrałem wszystkie swoje drobne oszczędności i wyruszyłem cicho, bez rozgłosu do Oranu. Pierwszego października przybyłem do In-Salah i wyciągnięty wygodnie pod palmą oazy myślałem z prawdziwą radością o tem, że w Mont-de-Mersem rozsyłają teraz na wszystkie strony depesze gończe za zaginionym profesorem historji.

Pan Le Mesge przerwał na chwilę i rzucił na nas pełne triumfu spojrzenie.

— Opowiadanie pańskie — rzekłem wówczas — interesuje mnie więcej niż się tego spodziewałem, ale, jak panu wiadomo — wielu rzeczy nie jestem w stanie zrozumieć. Mówił pan o dynastji Neptuna. Cóż to za dynastja, od której, jak mi się zdaje, pochodzi Antinea? Jaką rolę odgrywa ona w historji Atlantydy?

Pan Le Mesge uśmiechnął się pobłażliwie i spojrzał z ukosa na Morhangea. Ten siedział niemy i nieruchomy, z głową opartą na dłoni i słuchał.

— Platon odpowie panu za mnie — odparł profesor. — Czy to możliwe, żeby pan nie znał nawet początku „Critiasa"?

Wziął ze stołu rękopis, którego widok uprzednio tak wzruszył Morhangea, poprawił okulary i zaczął czytać:

„Rozlosowany pomiędzy sobą różne części ziemi, jedni z bogów wzięli w posiadanie większe, inni mniejsze obszary. Neptun, któremu przy podziale przypadła wyspa Atlantyda, w jednej jej części osadził potomstwo, które miał ze śmiertelniczki. Była to równina, położona po środku wyspy, ale niedaleko morza. O pięćdziesiąt staj od tej równicy w samem centrum wyspy była góra. Mieszkał tam Evenor z żoną swoją Leucippe. Mieli oni córkę Clito, z którą po śmierci rodziców ożenił się Neptun. Neptun też ufortyfikował górę, od dzielił ją od reszty wyspy i opasał dwukrotnie pasem ziemi, a trzykrotnie morzem...

Pan Le Mesge przerwał czytanie.

— Czy nic to panom nie przypomina? Spojrzałem na Morhangea.

— Nie? — nalegał profesor.

— Morhange, Morhange — rzekłem wzruszony — przypomnij pan sobie naszą wczorajszą wędrówkę, te dwa korytarze, które przebyliśmy, zanim dostaliśmy się tutaj... „Dwa pasy ziemi i morza..." dwa korytarze... dwie połacie ziemi...

Pan Le Mesge spojrzał na mnie z uśmiechem. Zrozumiałem ten uśmiech. Mówił on: „Czyżbyś pan był mniej tępy, niż są dziełem?"

Z widocznym wysiłkiem przerwał Morhange milczenie.

— Rozumiem, rozumiem... Trzy pasy morza... Ale panie, stawia więc pan hypotezę istnienia morza Saharyjskiego?

— Tak jest i podtrzymuję ją — odparł staruszek, uderzając w stół. — Wiem równie dobrze, jak pan, że Shirmer i inni uczeni wypowiadają się przeciwko temu, ale mam na poparcie swej tezy wszelkie do wody. Dziś przy obiedzie będziecie spożywali ryby. Powiecie mi panowie później, czy ryby te, łowione w jeziorze, które widać z tego okna, przypominają ryby wód słodkich.

— Rozumie pan teraz — ciągnął dalej już z większym spokojem — błąd ludzi, którzy, wierząc w istnienie Atlantydy, sądzili, że została ona podczas kataklizmu całkowicie zatopiona. Tymczasem nie nastąpiło wówczas zatopienie, ale wynurzenie się z fali. (Ciąg dalszy nastąpi).

Czesław Łukaszkiewicz

Księży Chleb

— POWIEŚĆ —

z życia polsko-amerykańskiego

(Ciąg dalszy.)

Meble proste, ale zgrabne, w kącie sporą szafa z książkami, na stole pisma tutejsze i europejskie.

— Ładnie tu u was, panie Kazimierski. Nie czuć obczyzny, a te krakowskie, wzorzyste chusty strasznie mi moje dzieciństwo lata przypominają.

— Ano, zdobię sobie mój pałac, jak mogę, choć pewnie długo tu już nie zabawię.

— Czemuż to?

— Do kraju się wybieram z powrotem.

— Źle panu tu?

— Tego nie powiem, ale zawsze człowieka ciągnie.

— To prawda. Krótko tu jestem, ale to rozumiem. A z których stron państwo?

— Niedaleko od Brzezia, z Suchoraby.

— Znam Suchorabę, znam. Taki ogromny dziedzic był. Chłop, jak dąb.

— Acha! Poszedłem za chlebem, wysprzedałem się i tu zmarnowałem parę lat w fabryce, ale kiedy uciułałem trochę grosza, przyszedłem w te strony najprzód jako dzierżawca, teraz siedzę tu na własnym. Ksiądz zdaje się w Krakowie studjował?

— A jakże! Czy pan także w Krakowie chodził do szkoły?

Kazimierski roześmiał się na całe gardło.

— Ja, do szkoły? Nie byłem ani minuty w szkole. Hej, hej! Gdybym ja był chodził do szkoły w kraju, z pewnością nie byłbym się wyprzedawał i nie tłukł po świecie...

Ksiądz patrzył na starego, nie mogąc nic zrozumieć.

— Jakżeż to? To skądże pan?...

— Dziwi księdza, że mówię po ludzku i że mam książek całą szafę?

— Prawda.

— Bardzo prosta sprawa. W Suchorabie było stare chłopisko, które umiało sylabizować. Jak umiał, tak i nas kilku poduczył, i to była moja cała krajowa edukacja. Dopiero, kiedy tu przyjechałem, a zaczęto mnie poniewierać po fabrykach, jak to bydlę, przyszło mi do głowy, że człowiek bez nauki nic nie wart. Miałem towarzysza pracy, starszego człowieka, który mnie lubił i do którego mnie ciągnęło, ale bałem się z nim szczerzej porozmawiać, bo ludzie pocichu szeptali, że to bezbożnik i socjalista.

— Nie może być!

— A jakże. Kiedy mi wreszcie sam się przyznał, że jest socjalistą, odsunąłem się od niego i zacząłem się bratać z samymi łapserdakami, którzy poczęli mnie podbechtywać przeciw dawnemu przyjacielowi. Doszło do tego, że kiedy mi raz robił wyrzuty, że żadużo piję, rozeźliłem się na niego na dobre, a zalawszy sobie porządnie pałę, zacząłem się wieczorem za węglem i rzuciłem się na niego z kawałkiem żelaza...

— Co pan mówi?

Banasik milczał, a Kazimierski ciągnął dalej:

— Tak. Postąpiłem, jak zwierzę. Na szczęście przechodziło dwuch robotników, którzy schwycili mnie i odebrali żelazo. Mój stary towarzysz pociągnął mnie pod latarnię, a poznawszy mnie, pokiwał smutnie głową: „Pijany jesteś, idź spać! Jutro się rozmówimy!" Poszedł swoją drogą, a ja wytrzeźwiałem w jednej chwili. Całą noc oka nie mogłem zmrużyć. Prawdę powiedziawszy, nie tylko bałem się, że stary może mnie oddać do policji, ale i wstyd mi było. Powlokłem się do roboty. Cały dzień nie przemówił do mnie ani słowa. Dopiero wieczór, kiedyśmy się myli, powiada mnie: „Kazimierski, pójdziesz ze mną!". Poszedłem za nim, a on mnie prowadzi do swojego mieszkania. Samotny był i mieszkał przy jakiejś rodzinie. Wchodzimy, a on mówi: „Siadaj!". Siadłem na brzeżku stołku i w oczy mu nie mogę spojrzeć. Usiadł naprzeciw mnie i powiada: „Widzisz, postąpiłeś brzydko. Za dobroć odpłaciłeś mi złem. Mógłbym cię oddać do sądu, ale ja tego nie zrobię i zemszczę się na tobie inaczej". Zdrętwiałem...

— To ciekawe...

— A ciekawe. Nic więc nie mówi, lecz z półki w kącie wyciąga książeczkę, najzwyklejszy w świecie elementarz, i zwraca się do mnie: „Napadłeś mnie, boś głupi, dlatego musisz się uczyć. Codziennie wieczorem będziesz do mnie przychodził na naukę, ze zemsty nauczę cię czytać i pisać. Zgoda?"

(Ciąg dalszy nastąpi).

"Ch-je-na" w Poznaniu

Warszawski "Przegląd Wieczorny" pisze o zamachowych przygotowaniach "Chjeny" w Poznaniu:

"Poznań posiada już trzy pisma: "Przegląd Poranny", „Gońca Wielkopolskiego" i „Prawdę", które systematycznie pracują nad uzdrowieniem opinji publicznej przez wykazywanie fałszów dzień nikarstwa nacjonalistycznego i przez zwalczanie jego nieetycznych metod. Pracę tę popiera "Gazeta Poznańska", organ centrum mieszczańskiego, aczkolwiek od czasu do czasu wskutek niedostatecznego widocznie wpływu partji na pismo, popada w niekonsekwencję. W każdym razie poważnym jest już zastęp dzienników, które dla sprawy narodowej podjęły walkę z warcholskiemi sposobami „Kurjera Poznańskiego", „Orędownika", „Postępu." „Dziennika Poznańskiego", oraz forsowanej przez obszarników a szerzącej endeckość wśród włościan "Gazety Powszechnej."

Rzucane przez endecję pogróżki faszyzmem, znalazły też w Poznaniu odprawę, z której wszakże można wywnioskować, że na tamtejszym gruncie musi być agitacja faszystowska silniejszą, niż gdzieindziej, skoro wymaga tak energicznego przeciwstawienia się przez zdrowy moralnie odłam prasy. W kuluaarch sejmowych mówi się głośno o liczbie i sile organizacji faszystowskich na terenie b. dzielnicy pruskiej, wymienia się, że jest ich jedenaście i wskazuje się przywódców, którzy mają być gotowi do wywołania zamieszek, gdyby zakonspirowane kierownictwo wydało rozkaz. Tem tłumaczy się zapewne stanowczość z jaką niezawisła od endecji prasa zapowiada odpór, gdyby zamachowcy mieli ochotę przystąpić do wojny domowej.

Przed paru dniami notowaliśmy energiczną zapowiedź "Prawdy", że robotnicy potrafią stłumić próby "faszyzmu". Obecnie czyni to samo „Przegląd Poranny", organ skupiający się w organizacji 'Młoda Polska" inteligencji poznańskiej. Wymienia on wyraźnie jaczejki faszystowskie w byłej dzielnicy pruskiej, mianowicie t. zw. organizację porządku publicznego i organizacje powstańców, a napomyka też o wielkopolskich organizacjach oficerów rezerwy, które już na konsytuującym zjeździe warszawskim odznaczyły się niepojętym tonem "krytyki" przełożonych władz wojskowych. Stwierdzając niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu od strony bezprzytomnych i klęską wyborczą rozgoryczonych polityków, zaznacza jednak "Przegląd", że faszyzm prawicowy powinien się namyśleć, nim rozpęta burze. "Dwadzieścia spalonych dworów szlacheckich — pisze — wystarczyłoby, aby ugasić faszyzm naszej prawicy"—faszyzm, który chce igrać z ogniem, chociaż Polska — podkreśla "Przegląd" — ma od wschodu mobilizującą się i głodną Sowdepję, od zachodu czyhające Niemcy, a we wnątrz kraju blok mniejszości narodowych z dziewięćdziesięciu posłami."

Z bolszewickiej Rosji

ZŁOTO CZY PROPAGANDA?

Koncesyjne kłopoty rządu komunistycznego

Rząd bolszewicki sprzedaje koncesje. Rząd bolszewicki chce handlu z zachodem. A tymczasem wszystko, co potwierdza burżuazyjny kurs rządu Lenina, szkodzi szerzeniu się komunizmu. Bo czyż warto przejść przez potop krwi i męczarni, żeby wrócić tam, skąd się wyszło: do przemocy kapitalizmu? Na bankiecie wydanym przez cudzoziemskich członków III Międzynarodówki, Lenin tak się wypowiedział:

— Głównem zadaniem i obowiązkiem komunistów świata jest szerzyć propagandę na korzyść Republiki sowietów. Komuniści zagraniczni powinni robić wszystko, co jest w ich mocy, żeby wywołać powstanie w ich krajach,

Chcę także powiedzieć o „szalonych". Szalonymi są ci, którzy wierzą, że pewna ewolucja zdoła zmienić kurs rządu sowietów. Tem nie mniej propaganda tych osobników stanowi wielkie niebezpieczeństwo.

Ale częściowo jest ona korzystna. Dotyczy to propagandy p. Herriot. W tej chwili jest on przyjacielem Rosji sowieckiej, ale kiedy przedstawia rząd rosyjski, jako taki, który wyzbył się komunizmu, oświadczenia jego są bardzo niebezpieczne gdyż opóźniają zagraniczą zwycięski pochód komunizmu".

Trudno bo siedzieć na dwóch stołkach, towarzyszu Leninie!

ZAMACH NA ZINOWJEWA

W dniu otwarcia czwartego kongresu „Kominternu" w Petersburgu zatrzymano trzech osobników przed gmachem Domu Ludowego, którzy mieli ukryte ręczne bomby.

Po przeprowadzeniu na miejscu okazało się, że osoby zatrzymane są robotnikami faryćznymi.

Osoby te oczekiwały na przyjazd Zinowjewa w celu dokonania zamachu na życie prezesa „Kominternu".

PROCES TRZYDZIESTU TRZECH

Pisma rosyjskie donoszą, że w Czycie rozpoznawaną będzie w czasie najbliższym sprawa trzydziestu trzech „białogwardzistów", przeważnie — b. generałów i wyższych oficerów, oskarżonych o szpiegostwo.

Nie trudno przewidzieć, jaki los spotka oskarżonych, którzy sądzeni będą w myśl zasad „sprawiedliwości" sowieckiej.

U. S. Treasury Department
(DEPARTAMENT SKARBU STANÓW ZJEDNOCZONYCH)
Zawiadamia
że możecie teraz wymienić Wasze War Saving Stamps z 1918
(Wojenne Znaczki Oszczędnościowe)
na
TREASURY SAVINGS CERTIFICATES
(Certyfikaty Oszczędnościowe Skarbu)
Wasze War Savings Stamps z roku 1918 płatne będą 1-go stycznia 1923.
Skarb Stanów Zjednoczonych daje Wam sposobność odnowienia Waszej inwestycji korzystnie i bezpiecznie.
Zanieście dzisiaj Wasze War Saving Stamps do urzędu pocztowego lub do Waszego banku. Wymieńcie je na Treasury Savings Certificates
JEŻELI macie $25 w War Savings Stamps, możecie obecnie otrzymać $25 Treasury Savings Certificates i $4.50 gotówki.
JEŻELI macie $100 w War Savings Stamps, możecie obecnie otrzymać $100 Treasury Savings Certificates i $18 gotówki.
JEŻELI macie $1000 w War Savings Stamps, możecie obecnie otrzymać $1000 Treasury Savings Certificates, dwa $100 Treasury Savings Certificates i $16 gotówki.
Jeżeli nie macie War Savings Stamps
Kupujcie Treasury Savings Certificates
W PIĘCIU LATACH
wartość Waszego Treasury Savings Certificate podniesie, jak następuje:
$20.50 wzrasta do $25. $82 wzrasta do $100.
$820 wzrasta do $1000.
Treasury Savings Certificates pokrywane są przez Skarb Rządu Stanów Zjednoczonych i są obecnie najpewniejszą inwestycją na świecie.
Wydane są na sumy, które każdy osiągnąć może. 25-dolarowy kosztuje Was tylko $20.50; 100-dolarowy Certyfikat $82; 1000-dolarowy Certyfikat $820.
Płatne są po pięciu latach od daty wydania, lecz mogą być spieniężone w każdym czasie.
Po obecnych cenach Treasury Savings Certificates oprocentowują się na stopie 4 procent z półrocznem doliczaniem, o ile trzymane są do terminu płatności. W razie spieniężenia ich przed upływem terminu płatności dają tylko 3 procent
Wolne są od wszystkich podatków lokalnych i stanowych (z wyjątkiem podatku od majątków spadkowych i spadków), jakoteż od normalnego podatku dochodowego.
Registrowane są w Departamencie Skarbu w Waszyngtonie na wypadek kradzieży lub zguby.
Wasz Pocztmistrz lub Bankier udzieli Wam chętnie wszelkich informacji.

M. PAWLAK
PIERWSZORZĘDNY
SKLEP ŁOKCIOWY
Wełna i bawełna na swedry. Przyjmuję również zamówienia na damskie suknie, które szyję podług najnowszej mody.
HEMSTICHING.
52 Belmont Ave.
Newark, N. J.

Już tylko kilka dni dzieli nas od Gwiazdki
CZY ZDECYDOWALIŚCIE SIĘ JUŻ NA PREZENT ŚWIĄTECZNY
Który zamierzacie wręczyć swej drogiej osobie? — Zamiast błahostek, kupcie im coś trwałego, potrzebnego, — co się przyczynić może do ich komfortu.
PONIŻEJ KILKA SUGESTJI:
DLA PAŃ I PANIENEK
Jedwabne bluzki, jedwabna bielizna, pończochy, szaliki, halki, portmonetki, chusteczki ręczne wyszywane, szlafroki, woalki, rękawiczki, mankiety i kołnierzyki do sukienek i swedrów
DLA PANÓW
Jedwabne koszule i szale, krawaty gustowne, wełniane swedry, bielizna ciepła, szelki, podwiązki, spinki, szlafroki, kołnierzyki, czapki. Prosimy nie zapomnieć o pantoflach.
DLA DZIECI
Ubranka ciepłe, Palta, czapki dla chłopców, czapeczki haftowane dla dziewcząt z jedwabiu lub wełny, kaftaniki, swedry, pończochy, rękawiczki i sukienki.
SKLEP NASZ ZAOPATRZYLIŚMY W PIERWSZORZĘDNY TOWAR. DOSTAĆ U NAS MOŻNA TYLKO DUSZA ZAPRAGNIE. CENY UMIARKOWANE. PO PODARUNKI ŚWIĄTECZNE UDAJCIE SIĘ DO:
AMERICAN DEPARTMENT STORE
268 FIFTEENTH AVENUE, NEWARK, N. J.

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

MEMBER A. B. C.

DR. R. KUŁAKOWSKI ..... President and Editor
W. BLAŻEWICZ ..... Managing Editor
M. F. WYSOCZYŃSKI, A. B. ..... General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. Inc.
DR. R. KUŁAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. BLAŻEWICZ ..... Redaktor Zarządzający
M. F. WYSOCZYŃSKI ..... Zarządca

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)
Daily Excluding Sunday: One Year $8.00; Six Months $4.75
Sunday Only: One Year $2.25; Six Months $1.25
Daily and Sunday: One Year $10.00; Six Months $5.50

PRENUMERATA (Na prowincji)
Codziennie z wyjąt. niedzieli: Rocznie $8.00; Półrocznie $4.75
W niedziele tylko: Rocznie $2.25; Półrocznie $1.25
Codziennie i w niedziele: Rocznie $10.00; Półrocznie $5.50

NEW YORK CITY
Daily Excluding Sunday: One Year $6.00; Six Months $4.50
Sunday Only: One Year $2.25; Six Months $1.50
Daily and Sunday: One Year $10.00; Six Months $ 6.50

W NEW YORKU
Codziennie z wyjąt. niedzieli: Rocznie $6.00; Półrocznie $4.00
W niedziele tylko: Rocznie $2.25; Półrocznie $1.50
Codziennie i w niedziele: Rocznie $10.00; Półrocznie $ 6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK N. Y.
(4 Ave., między 15 i 16 ulicami).
TELEPHONE: STUYVESANT 5493.

BROOKLYN BRANCH:
556 MANHATTAN AVENUE
TELEPHONE: GREENPOINT 0523.

STEINMETZ O ORGANIZACJI PRZEMYSŁU

Charles P. Steinmetz, rodem ze Śląska, jest członkiem Amerykańskiej Socjalistycznej Partji. Był jedynym kandydatem tej partji w stanie New York podczas ostatnich wyborów, który zdołał zdobyć znaczniejszą liczbę głosów, pomimo ogólnego spadku głosów socjalistycznych. Jest człowiekiem pod każdym względem niepospolitym, a w specjalności swej, w nauce elektryczności — gienjuszem. W ciągu ostatnich kilku tygodni pisaliśmy o nim kilka razy z okazji jego publicznych występów. Przemawiać zwykł w kościele Unitarjańskim, gdyż jest członkiem Kapituły Związku Świeckich Unitarjan. I ten szczegół winien polski ogół interesować, jako że tutejszy kościół Unitarjański pochodzi od **Braci Polskich, będących gałęzią wyznania arjańskiego.— Religja** ta uznaje istnienie jedynego Boga, ideału raczej moralnego, niż osoby zgryźliwej i mściwej, jak sobie go wyobrażają żydzi i katolicy. — Po za tym odrzucają boski charakter Chrystusa, wszelkich świętych i wszelkie cuda, mągę ceremonjalnę i przyjmują tylko zasady moralne zawarte w przemówieniach wiecowych i przypowieściach Chrystusa. Do kościoła Unitarjańskiego należał wielki Jefferson, Lincoln i wogóle po dzień dzisiejszy najświeceńsze warstwy amerykańskie.

Kościół ten ma na celu **nie osobiste zbawienie, jak to radzi sobie zapewnić ci, co obowiązek moralny za rodzaj paska mistycznego uważają,** lecz raczej dobro powszechne doczesne. Stąd w kazaniach, w przemówieniach członków tego kościoła poruszane są sprawy i ekonomiczne. Sprawy te poruszają wprawdzie i księża polscy, lecz różnią się tym od unitarjańskich, że księża polscy tylko wtedy o nich mówią, gdy mogą parafjan swych dobrze ostrzyc, jak baranów, a unitarjańscy robią to w celu oświaty. Wezwali więc Steinmetza, aby jako jeden z kierowników olbrzymiego przedsiębiorstwa, General Electric Co. a jednocześnie jako członek Partji Socjalistycznej, poglądy swe na sposoby odbudowy ekonomicznej świata wyłożył.

Zgodnie z nauką unitarjańską, Steinmetz uznaje tylko jednego Boga, a istnienie djabła odrzuca. Tych, **którzy jedność życia uznają w całym wszechświecie nazywamy „monistami" odgreckiego słowa „monos", co znaczy „jeden".** — Tych co, jak katolicy, uznają dwoistość życia: „materję i duch", boga i djabła, wiecznie zwaśnionych, których żaden Pokój Wersalski lub Konferencja Waszyngtońska lub Brukselska nie pogodzi, nazywamy „dualistami".

Otóż mówiąc o sposobie usunięcia kryzysów przemysłowych, Steinmetz **porzucił zupełnie stanowisko marxizmu i stanął na gruncie tym samym, co nasz Limanowski. - Przedewszystkiem zwraca uwagę na stanowisko kapitalizmu, uznającego przemysł za własność prywatną kapitalistycznej grupy bez prawa udziału w tym bogactwie i jego zarządzie PUBLIKI i PRACY.**

Stosunek kapitału do pracy określa się jedynie przez kontrakt najmu. Praca jest towarem, podlegającym prawu popytu i podaży, raz spychana na dno, aż do śmierci głodowej, — to znów stawiająca wymagania dochodzące aż do **zniszczenia przemysłu, bez żadnego względu na interes publiczności. Zaznaczamy na tem miejscu, że Steinmetz najwidoczniej nie czytał wywodów naszych domorosłych marxistów z Chicago, którzy piszącego wyklęli właśnie za tę publikę. Przydała się na coś Steinmetzowi nieznajomość polskiego języka.**

Po określeniu stanowiska kapitalizmu, przeszedł do wyjaśnienia stosunku socjalistów do kapitału, także zupełnie negatywnego, gdyż socjalizm uznaje tylko prawo robotnika do produktu, odmawiając kapitaliście wszelkiego udziału w wytwo[illegible]nych towarach. „Ponieważ — mówił Steinm[illegible]., tylko nieznaczny procent Amerykanów [illegible]aje ten punkt widzenia, przeto nie wchodzi[illegible] rozpatrywanie jego słuszności, należy [illegible]go z rozpraw." Chodzi mu o praktyczny [illegible] budowy. I dlatego **zwraca uwagę na Ko**operację Kapitału i Pracy", jako koniecznej podstawy sprawności przemysłowej (necessary foundation of industrial efficiency). Kooperacja ta nakłada na obie strony nietylko prawa, lecz i obowiązki, względem przemysłu, względem obu stron i względem publiki.

A więc Praca musi mieć zapewnioną płacę pozwalającą utrzymać stopę życiową amerykańską, stałość zatrudnienia, a kapitał musi mieć zapewnione zyski dostateczne i stałe, aby znaleźć interes w produkcji.

Steinmetz zwraca uwagę na niezmiernie skomplikowany charakter współczesnej produkśji i uważa przejście z dzisiejszej formy nawet do KOOPERACJI za niezmiernie trudne i niebezpieczne i poleca POWOLNE i STOPNIOWE ZMIANY. Ostrzega przed próbami ze strony kapitalistów uprawiania protekcjonalnego patronalnego stosunku do robotników, nawet przy wprowadzaniu ustalonej i wystarczającej płacy, a także przed możliwością ze strony robotników odmowy przyjęcia odpowiedzialności za sprawność produkcji.

Nazywa „dualizmem" system kooperacji, który polegał by na rozdziale władz pomiędzy Radą Dyrektorów, która kierowałaby produkcją i Radą Robotników, która zajmowałaby się jedynie interesami robotniczymi. Uważa za to „„monistyczny" sposób za najlepszy, w którym praca i kapitał zjednoczone będzie w jedno ciało i będzie zarządzać wspólnie fabryką w Radzie Dyrektorów i wspólnie dzielić dywidendy.

Nic dziwnego, że „New York Call" dotychczas o tym odczycie członka najwybitniejszego partji ani słowem nie wspomniał.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Rozłam w endecji?

Wiadomości z Warszawy głoszą, że część „Chjeny" (Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej) pod wodzą marszałka Senatu Trąmpczyńskiego oderwała się od endecji, tworząc osobne stronnictwo. Nie mamy narazie pojęcia, jak rozłam właściwie wygląda, ale znając dobrze przewódców prawicowych, na chwilę nie przypuszczamy, że oderwanie się p. Trąmpczyńskiego wpłynie na poważniejsze zmiany w bloku „Chjeny".

„Chjena" zaczęła się parcelować przed zebraniem Sejmu i Senatu. Są już „Chadecy" (Chrześcijańska Demokracja), są „Luendecy" (Związek Ludowo - Narodowy), jest grupa Dubanowicza pod nadzorem arcybiskupa Theodorowicza. Dlaczegoby tedy nie miała się pomieścić w ciele czysto-narodowem, jeszcze jedna grupa p. Trąmpczyńskiego? Niema obaw o całość „Chjeny". Będzie miał potwór dziesięć nazw, ale istota jego pozostanie bez zmiany.

Chyba że stałoby się coś nadzwyczajnego, coś niezwykłego, i pod wpływem patrona swego Św. Wojciecha, p. Trąmpczyński zerwałby z endecją, z którą łączą go stare i ścisłe stosunki partyjne.

Na taki jednak „cud" liczyć nie można.

Gdy piszemy o pękaniu bloku endeckiego, warto jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że blok mniejszości narodowych w Polsce, należy do przeszłości. Warszawski „Robotnik" omawiając rozbicie się tego bloku, jako przyczyny podaje nietylko niejednolitość narodową, ale różnice wewnętrzne.

Wśród żydów przeważają sjoniści, przedstawiciele interesów kupców i przemysłowców, nadając całej grupie charakter zachowawczy. Wobec tego, „Robotnik" przypuszcza, że żydzi i niemcy, stanowić będą pomocniczą grupę dla prawicy. Natomiast białorusini i ukraińcy, reprezentujący chłopów małorolnych, prawdopodobnie przechylą się na stronę lewicy.

Prasa endecka w kraju i tutaj na wychodźtwie szaty rozdziera z powodu że prezydent Narutowicz został wybrany z pomocą posłów należących do mniejszości narodowych.

Wyzyskuje obłudnie ten małoważny w zasadzie argument, wiedząc doskonale że w sprawach gospodarczych stanie się tak, jak pisze „Robotnik", t. j. endecja pójdzie ręka w rękę z żydami i niemcami. To zaś będzie istotnie niebezpieczne dla państwa polskiego, a czego się w przyszłości obawiać należy.

* * *

Manifest Ukraińców

Organ ukraiński „Ameryka" wychodzący w Filadelfji, Pa., i inne pisma ukraińskie, podały „Manifest do ukraińców amerykańskich", w którym znajduje się długa litanja „zbrodni" polskich, dokonywanych na ludności rusińskiej we Wschodniej Małopolsce. Czytamy, że za bojkotowanie Sejmu polskiego, za domaganie się wolności i t. p., „lachy" mszczą się straszliwie nad ludem w Galicji".

Manifest głosi, że polacy aresztują tysiącami wszystkich, którzy się do narodowości ukraińskiej przyznają. Prześladują inteligencję i każdego ukraińca, który im wpadnie pod ręce. Zamykają szkoły, gazety i kulturalne instytucje ukraińskie.

Planowo niszczą ukraińców.

Torturują ofiary w więzieniach, biją do krwi wykręcają ręce, nogi, wyrywają języki, doprowadzają ludzi do samobójstwa.

Morzą głodem, duszą żywcem...

Przytoczyliśmy tutaj część zaledwie „zbrodni", które według zwolenników Petruszewicza mordujących własnych swoich braci, popełniają władze polskie we Wschodniej Małopolsce.

Kłamstwo wszystko, bezczelne kłamstwo od początku do końca.

Zaprzecza temu jeden najważniejszy fakt, a mianowicie tęp, że ukraińcy we Wschodniej Małopolsce i na Wołyniu wzięli udział w wyborach i wybrali 24 posłów do Sejmu. To dowodzi, że lud ukraiński, nie zgadza się z terrorystami, którzy łgarstwami i oszczerstwami miotanemi na Polskę chcą zdobyć niepodległość.

Chce pracować razem z Polską.

Ci panowie, którzy „manifestami" okłamują lud ukraiński tutaj na wychodźtwie i pieniądze odań biorą za fałsze, sami popełniają zbrodnie.

FRASZKI NIEDZIELNE

(Obrońca konfratrów. — Cnota dziewic różańcowych i jej piewca w sutannie. — Wytępić nie wiernych!)

W bogobojnym organie braci Głupkowiaków, "Dzienniku Zjednoczenia" ksiądz W. Kneblewski oburza się niesłychanie na kogoś, kto śmiał twierdzić, że pewien odłam duchowieństwa polsko-rzymskiego sprzeciwia się szerzeniu prawdziwej oświaty.

Oburzony do żywego ks. Kneblewski tak pisze:

"Nie było wyjątku, **nie było odłamu księży, którzyby cierpnotę ludu popierali i wyzyskiwali. Jest** to fałsz, któremu zadaje kłam ambona i konfesjonał."

* * *

A z czegóż u Boga Ojca żyją wszyscy księża rzymsko-polscy, jak nie z ciemnoty ludu naszego? Czy znajdzie się w Ameryce bodaj jeden inteligent polski, który z przekonania, nie dla businessu, zaniesie księdzu dolara? Pokażcie nam takiego, ojcze Kneblewski, a obwieszemy go po wszystkich osadach polskich, jako okaz nadzwyczajny, który powinien być po śmierci wypchany i wystawiony w muzeum osobliwości.

To już taki jest porządek na świecie, że im lud ciemniejszy,— tem księdzu lepiej. Dlatego też każdy ksiądz rzymski uważa za swój interes odsuwać od tego ludu jaknajdalej straszliwe widmo oświaty, gdyż ta wypędza mu parafjan z kościoła i uszczupla jego ziemskie wygody.

Nikt natomiast nie przeczy, że księża sieją "oświatę" w szkołach parafjalnych, a nawet i w "uniwersytetach" katolickich, ale cóż, kiedy taka katolicka oświata nie ma nic wspólnego z ustalonymi prawidłami nauki, która jest przecie heretycka i potępienia godna!

* * *

W szkole świeckiej uczą trzynastoletniego chłopaka, iż potrzeba parę miljonów lat, aby powstał taki lub owaki kryształ i mówią, że przed tysiącami lat była na świecie taka lub owaka kultura, a na uniwersytecie katolickim powiadają dwudziestoletniemu mężczyźnie, że świat istnieje dopiero 5926 lat.

I tak dalej i tak dalej! I jakże takie hajdurzenia nazwać można oświatą?

Michał Iskra.

FELJETON

Bledna staruszka Europa. Nie ma takiego tygodnia, żeby jakiś prorok nie przepowiedział jej najsmutniejszego i najstraszliwszego końca.

To któryś z chemików ogłosi, że ludy europejskie wytrują się gazami. To znowu jakiś fizyk, lub geolog zapowiada wybuchy nowych wulkanów i zapadnięcie się Europy wgłąb oceanu. Jeszcze inny prorok woła, że ludy europejskie wyginą, bo nie mają w sobie prawdziwej wiary, a uznają rządy szatana.

Ostatnio zabrała głos znana wróżbitka francuska p. Saray, która twierdzi, że przepowiedziała wielką wojnę, oraz różne trzęsienia ziemi.— Obecnie przepowiada nową wojnę, — mającą trwać 2 lat. W wojnie tej weźmie z jednej strony udział cały świat mahometański, a z drugiej Anglja i Francja. Wojna skończy się zwycięstwem islamu, ponieważ Europa Zachodnia już dąży do upadku.

Na tem jednak nie koniec. Natychmiast po wojnie nastąpi nowy potop. Ocean wyleje i zaleje całą Europę z wyjątkiem części Rosji i Franeji.

Perspektywy jak widzimy są dla Europy bardzo smutne. Francuzi coprawda niebardzo się proroctwem swej rodaczki przejmują. Z właściwym tej rasie humorem, proponują budowę olbrzymich drapaczy nieba, któreby zastąpiły arkę Noego.

Żart żartem, ale stanowczo zawiele proroków troszczy się o losy Europy. Straszą tam ciągle ludzi, a nieprzyjemna zgoła historja jest ta, iż uczeńcza przed katastrofą jest utrapiona wobec ograniczenia emigracji w Ameryce.

Możliwem jest również, że proroctwa o zniszczeniu Europy wpływają w znacznym stopniu na umysły nieprzejednanych zwolenników odosobnienia Stanów Zjednoczonych.

Naprzykład p. A. Brisbane, redaktor pism Hearst'a, pisząc ciągle, że Ameryka nie powinna dawać ani centa Europie, bo z powrotem go nigdy nie odbierze, prawdopodobnie pozostaje w najbliższych stosunkach z prorokami i więcej wie o losach skazanej na zagładę części świata, niż wiemy my, zwykli śmiertelnicy.

W każdym razie coś niepewnego daje się wyczuwać na świecie — Ale według mojego przekonania, to są wszelkie znaki na niebie i na ziemi, że nietyle należy się obawiać o losy Europy, ile o zwiększające się w zastraszający sposób szeregi ludzi złych i głupich. Zalewa nas od lat ośmiu barbarzyństwo.

To potop gorszy, niż wody oceanu.

Traktat kanadyjsko - francuski został podpisany dzisiaj przez przedstawicieli rządu kanadyjskiego i konsula francuskiego w Montreal.

ROZMAITOŚCI

SENSACYJNE ODKRYCIE W EGIPCIE

Grobowiec królów z XIV wieku przed Chrystusem. — Sarkofagi z kości słoniowej. — Złoty grobowiec. —.Bezcenne klejnoty. —

Lord Carnavon i znany badacz Hovard - Carter uczynili odkrycie, które jest prawdopodobnie najbardziej sensacyjnem odkryciem z zakresu egiptologji w obecnem stuleciu. W okolicy miasnowicie starożytnych Teb, gdzie prace nad wykopaliskami prowadzone były systematycznie przez lat 10, odkryli uczeni pod grobowcem Ramzesa VI-go korytarz, który prowadził do innego grobowca królewskiego, liczącego 3 tysiące lat. Sprawozdawca „Timesa", w Kairze donosi, że przy otwarciu grobowca przedstawił się oczom badaczy wspaniały widok. Znaleziono sarkofagi z kości słoniowej, ozdobione drogiemi kamieniami, skrzynie ozdobione malowidłami, przedstawiającemi sceny myśliwskie, tron, przecudnie wykonany, ozdobiony drogiemi kamieniami, malowidłami z statutami królów. Oprócz pierwszej komnaty odkryto drugą gdzie również znaleziono złoty grobowiec, skrzynie i wazy alabastrowe. Poza tą komnatą znajduje się jeszcze dalsza. Znaleziono zwoje papyrosów, które zapewne dostarczą cennych wyjaśnień. Zdaje się, że jest to grobowiec króla Tutanthamon'a z dynastji VIII., który panował w Telelamoru i Tebach w latach 1356—1350 przed Chrystusem.

Amerykańska komisja ratunkowa w Rosji żywi obecnie 1,500.000 dzieci rosyjskich, jak ogłasza sekretarz handlu i przemysłu Hoover, który wyraża jednak obawę, że ze zbliżaniem się wiosny, liczba ta wzrośnie do 3 miljonów.

Upadek produkcji tytoniu w okręgu Samson w Małej Azji spadł w ciągu ostatnich trzech lat z 16,000.000 funtów na 2,000, skutkiem tego wielkie amerykańskie fabryki tytoniu w Samson będą musiały zostać zamknięte; także z powodu ucieczki ludności greckiej i armeńskiej, która przeważnie wykonywała robotę w fabrykach tytoniu.

Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi!

$1.00

PODAREK DLA RODZINY

Stare pieśni—pełne świeżych wspomnień, pieśni nowe, zachwycająca muzyka taneczna i przecudna muzyka operowa, oto co dajecie swej rodzinie lub rodzinie krewnych jeżeli podarkiem jest GRAFONOLA i rekordy

Ceny WSZYSTKICH GRAFONOLI ZNACZNIE ZNIŻONE. — ZNIZKA DOCHODZI PRAWIE DO 1/3

Na bardzo dogodnych warunkach — wybierając najlepszy aparat, płacicie najniższą cenę — płacąc

Tylko $1 tygodniowo
OBFITY WYBÓR WSZELKICH REKORDÓW

Rekordy nagrane na obu stronach po 75 centów.

NOWE POLSKIE REKORDY

E7729 Bóg Zawitał. — Przybieżeli do Betlejem
E7744 Pokusa, Polka. — Na lewo, Polka. Wyk. Kapela Columbia.
E7745 Cześć ci Piłsudski. — Polonez Nowej Polski.
E7261 Dzisiaj w Betlejem. — Przy onej Górze.
73499 Boże Narodzenie—Część 1. Iris i Stefan Bandrowski.
Boże Narodzenie—Część 2. Iris i Stefan Bandrowski.
63567 Wśród Nocnej Ciszy. Chopin Male Quartet.
Kiedy Ranne Wstają Zorze, Chopin Male Quartet
63570 Wszystko Przemija. B. Wawrzyńska—B. Rybowiak.
Lulajże Jezuniu. Chopin Male Quartet.
63974 Wśród nocnej ciszy (Kolęda). Chór męski opery.
Gdy się Chrystus rodzi (Kolęda). Chór męski opery.

DZIAŁAJCIE NATYCHMIAST | BEZPŁATNIE 12 PIEŚNI DO KAŻDEJ KUPIONEJ GRAFONOLI | — NIE — ODKŁADAJCIE

Wysyłamy na zamówienia pocztowe i wysyłamy rekordy za opłatą pocztową do wszystkich miast Stanów Zjednoczonych.
Żądajcie natychmiast naszego bezpłatnego katalogu.

European Phonograph Co.
10th St. & Ave. A. New York City
OTWARTE CODZIENNIE I W NIEDZIELĘ DO 10 GODZINY WIECZÓR

Odpowiedzi Redakcji

Czytelniczce H. M. z Filadelfji, Pa. — 1) Polak.

2) Poseł Wróblewski nic podobnego nie mówił i my nigdzie podobnej opinji jego o Polsce nie czytaliśmy.

3) Pola Negri jest polką, a nie żydówką i nazwisko jej z domu brzmi: Apolonja Chałupiec.

Czytelnikowi W. S. z Passaic, N. J. — Historja Barbary Ubryk jest prawdziwą, a nie zmyśloną.

* * *

Czytelnikowi W. R. w Brooklynie. — Informacje, które nadesłaliście sz. ob. do redakcji o do druku, są według nas niedokładne. Stowarzyszenie Mechanikorporacjach, rekomendując je ków posiada Porębę, w której znajduje się nie jedna a szereg fabryk, kopalnia węgla itp., fabrykę mechaniczną w Pruszkowie i jeszcze jedną w Wyszkowie. Oprócz tego cegielnie w Byd goszczy i bank w Warszawie z filją w Gdańsku, nie licząc majątku, który posiada Stowarzyszenie w Ameryce. Informacje więc stwierdzające, że Stow. ma tylko "dwie fabryki, które funkcjonują", jest błędne. Dlatego właśnie "Nowy Świat" podaje ob szerniejsze wiadomości, z których każdy może zrozumieć, jak wielkiemi są przedsiębiorstwa Stow. Mech.

ROSALIE F. JANOER
Polski Adwokat
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY

WSZELKIE TOWARY ŚWIĄTECZNE
takie brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów, nożyczki i inne przybory balwierskie w najlepszym gatunku, można kupić najtaniej wprost od importera.
Piszcie po katalog do:
F. FORTUNA
422 EAST 9th STREET
New York, N. Y.

Tel.: Dry Dock 2828.
Dr. M. A. Iogolevitch M. D.
— LEKARZ —
69 — 2nd Avenue
New York City
Specjalność
Leczenie elektryką i diagnoza za pomocą X-Ray
GODZINY: 9—12 rano, 4—8 po południu.

DARMO KAŻDEMU
Horoskop lub wróżenie dla każdego człowieka od kołyski do grobu. Uczy łatwych magicznych sztuk i wiele innych ciekawych rzeczy, przy których można się jednocześnie rozweselić. Na przesyłkę horoskopu i katalogu załączyć 6 centów markami.
MRS. L. PIASECKA
225 East, 14 Street,
New York, N.Y.

Z G
SŁYNNE ZIOŁA NA REUMATYZM
Można nabyć osobiście albo pocztą pod adresem:
125 EAST 1 STREET
3-cie piętro drzwi No. 9
New York.

BACZNOŚĆ GLEN COVE I OKOLICA!
Stowarzyszenie Polskiego Domu Narodowego
urządza
WIELKI BAL
W NIEDZIELĘ, 31go GRUDNIA 1922 ROKU
O GODZINIE 4-EJ PO POŁUDNIU
W SALI DOMU NARODOWEGO
10 HENRICK AVE., GLEN COVE, L. I., N. Y.
Cena Biletu 50 centów

PAMIĘCI BRONISŁAWA ZNATOWICZA

(Zamiast Kroniki Naukowej).

Znatowicz, jako popularyzator wiedzy przyrodniczej, ma w dziejach przyrodoznawstwa w Polsce zasłużone stanowisko.

Krzewieniu zamiłowania do nauk przyrodniczych poświęcił całe swoje życie, a gdy w Odrodzonej Polsce, dziś, poczyna wychodzić czasopismo, mające na celu realizacją tej idei, którą Znatowicz szerzył — przedewszystkiem zawdzięczać to należy Jego wielkiemu, obywatelskiemu Duchowi.

Siew rzucony Jego ręką nie zmarniał!

Powszechnie daje się odczuwać potrzeba czasopisma popularnego z zakresu przyrodoznastwa.

Nawiązując przez wspęlne nieliłościwie zerwaną nić, przez Znatowicza przędzoną, redakcja uważa za swój święty obowiązek na wstępnem miejscu oddać hołd i cześć niestrudzonemu krzewicielowi wiedzy przyrodniczej w Polsce.

Znatowicz, nie będąc formalnie wychowankiem Szkoły Głównej, kształcił się jednak i dojrzewał w środowisku ducha tej Szkoły. Podjął cichą, nierozgłośną i niezmiernie trudną walkę z najeźdźcą, szerząc wśród zbolałego społeczeństwa potrzebę pracy duchowej, jako pierwszego warunku odrodzenia się narodu. Na szerokie kręgi społeczeństwa oddziaływał bezpośrednio. Na stanowisku redaktora "Wszechświata" stał się **kapłanem, podsycającym wieczny płomień nauki, nauczycielem umiejętnie wdrażającym w zagadkowe tajniki przyrody.** Pismo — które wydawał bez przerwy od roku 1882 aż po czas wielkiej wojny, mimo skromne zewnętrzne szaty, należało do najlepszych z tego rodzaju w Polsce całej. Bowiem nietylko podawało cały szereg wiadomości z zakresu przyrodoznawstwa, ale starało się porwać ogół społeczeństwa na wyższy poziom intelektualnego zainteresowania. Wskazując źródła, skrzętnie notując postępy i poglądy w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej, przyczyniało się w wysokim stopniu do jej u nas pogłębienia.

Kim i czem był Znatowicz dla społeczeństwa polskiego, o tem na tem wstępnem miejscu niech zaświadczą niepożółkłe jeszcze ze starości, a jednak, chwała Bogu, tak już bardzo odległe akta z archiwum Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

"Do Ministerjum Wyznań i Oświaty w Wiedniu.

Grono Profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie wnosi o stopień doktora filozofji "honoris causa" dla Bronisława Znatowicza. "Referat komisji z grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie w sprawie doktoratu "honoris causa" dla Bronisława Znatowicza, odczytany i przyjęty jednogłośnie na posiedzeniu Grona Profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie, dnia 15 lipca 1914 r."

Lwów, d. 15 lipca 1914 r.

Ministerjum!

"Dwa lata temu z udziałem wszystkich najwyższych instytucyj naukowych polskich: Akademji Umiejętności, obu Uniwersytetów i Politechniki, obchodzono jubileusz Bronisława Znatowicza, chemika i redaktora "Pamiętnika Fizjograficznego" i "Wszechświata". Poruszono wtedy myśl uczczenia doktoratem honorowym tego niezmordowanego uczonego i działacza na polu krzewienia nauki. Myśl ta obecnie dojrzała, wobec czego podpisane grono Profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie poleciło tę sprawę komisji, złożonej z dziekana prof. Dra Karola Hadaczka i profesorów: Dra Stanisława Tołłoczki, Dra Stanisława Opolskiego i Dra Zygmunta Weyberga. Komisja ta, po jak najdokładniejszem rozważeniu zasług i prac Bronisława Znatowicza — przedstawiła podpisanemu Gronu Profesorów wniosek: Redaktorowi Bronisławowi Znatowiczowi, poddanemu rosyjskiemu, zamjesz kalemu w Warszawie przy ul. Wspólnej nr. 37, nadać stopień doktora filozofji "honoris causa" i prosić Ministerjum Wyznań i Oświaty o przedstawienie tego nadania do zatwierdzenia, co podpisane Grono Profesorów na posiedzeniu 15 lipca 1914 r. uchwaliło jednomyślnie."

"Bronisław Apolinary Felicjan (trojga imion) Znatowicz urodził się dnia 10 czerwca roku 1851 w Lublinie. Tam również rozpoczął i zakończył studja gimnazjalne. W r. 1869 wstąpił na Wydział Fizyko-matematyczny Uniwersytetu w Warszawie, gdzie jeszcze jako student wespół z prof. Erazmem Langerem dokonał pracy pod tyt. "Elektroliza związków organicznych". W r. 1873 Znatowicz ukończył studja uniwersyteckie i został asystentem katedry chemji na Politechnice we Lwowie, skąd po roku powrócił do Warszawy, gdzie za rozprawę p. tyt. "O sposobach ogólnych syntezy węglowodorów" od Fakultetu Fizyko-matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał stopień naukowy kandydata nauk przyrodniczych, poczem został asystentem katedry chemji w tymże Uniwersytecie. Tam z prof. Wredenem dokonał prac na redukcją związków aromatycznych ogłoszonych w "Liebieg's Annalen". Na asystenturze pozostawał do roku 1889, kiedy Magistrat miasta Warszawy powołał go na stanowisko inspektora oświetlenia miasta, na którem to stanowisku do dziś pozostaje. Przez powołanie to uzyskał on własne laboratorjum, z którego korzysta, prowadząc bądź to sam badania i dokonywując licznych analiz będących nieraz cennemi przyczynkami do fizjografji Ziem polskich, bądźto dając możność kształcenia się praktycznego w chemji licznym jej młodym adeptom.

"Zarówno studja jak egzaminy, jakie przebył Znatowicz, jak każda z jego prac naukowych, jakie wykonał i opublikował, nietylko wtedy, gdy były ogłoszone, ale na wet w dzisiejszym stanie nauki i w znacznie wyższych wymaganiach spółczesnych, dawałyby mu prawo do stopnia doktora filozofji, gdyby się o to ubiegał. Lecz ma on za sobą ze wszech miar cenne, liczne i wieloletnie inne jeszcze zasługi naukowe, które słusznie mogą być uczczone przez nadanie mu doktoratu "honoris causa".

"Nasamprzód, prócz rozpraw badawczych wyżej wymienionych Br. Znatowicz już w r. 1880 ogłosił w języku polskim podręcznik chemji. Przez długie lata pod rzecznik ten był jedynym w literaturze polskiej, stojącym w owych czasach na wysokości zadania. Książce tej liczne rzesze młodzieży zawdzięczają swe pierwiastkowe gruntowne wykształcenie chemiczne. Lecz nie to tylko było zaletą tego podręcznika. Był on dziełem zupełnie oryginalnym i nietylko stał on na poziomie wiedzy ówczesnej, lecz w literaturze ogólno-chemicznej korzystnie wyróżniał się samoistnym układem i sposobem opracowania."

"Następnie, w dobie obecnej znaczenie badań fizjograficznych dla całokształtu wiedzy teoretycznej jest tak powszechnie znane i uznane, że nie wymaga już żadnych osobnych wysiłków prócz bezpośredniej pracy w wykonywaniu tych badań. Inaczej zupełnie działo się wczasie, gdy Znatowicz zaczynał swą pracę badacza i nauczyciela. Pod wpływem olśniewających odkyć ogólno-teoretycznych we wszystkich dziedzinach nauk przyrodzonych, badania z pól, lasów, łąk i gór przyniosły się do laboratorjów, eksperyment zapanował nad obserwacją, sztuczne warunki pracowni — nad żywą przyrodą. Badaniom fizjograficznym w Polsce groziło niebezpieczeństwo zagłady z powodu jednostronnego hołdowania pracom li tylko laboratoryjnym. Wielką zasługą naukową i obywatelską Znatowicza w tej mierze jest zapoczątkowanie i wydawanie "Pamiętnika Fizjograficznego."

"Pamiętnik Fizjograficzny" jest to wielotomowe akademickie wydawnictwo, którego każdy tom po kilkaset stron in quarto zawiera, stron, wypełnionych oryginalnemi badaniami najbieglejszych naturalistów, badaniami często cytowanemi w literaturze ogólno-naukowej. Tem większa zasługa Znatowicza, że 25 ogromnych tomów tego wydawnictwa wydał on bez żadnej subwencji rządu albo kraju, li tylko energją własną i ofiarnością osób prywatnych, — przezeń wzbudzoną."

"Dalej, trzydzieści lat temu stanął on na czele typograficznego Wszech świat, który do dnia dzisiejszego redaguje i wydaje w tonie poważnej naukowej popularyzacji, wysoko trzymając w nim dbanie zarówno o ścisłości wiadomości podawanych, jak o precyzję i czystość mowy naukowej Redakcja tego czasopisma długie lata była jedynem ogniskiem, łączącem naturalistów polskich; jest ona niem i dziś w znacznej mierze, a osoba jej redaktora jest zawsze źródłem pomysłów oraz zachęt i podniet do badań; a jeżeli szkoły wyższe galicyjskie tak obficie znajdują w sąsiedniem Królestwie Polskiem kandydatów godnych objęcia katedr uniwersyteckich czy politechnicznych, to zasługa w tem niemała Znatowicza, który zapawiał i zachęcał młodzież do poświęcania się nauce, oraz bronił przed rozpłynięciem się jej pracy w morzu nauki obcej."

"Również założył on, a potem przez sześć lat redagował czasopismo "Chemik Polski", które znalazło sobie dziś chlubne miejsce w szeregu czasopism naukowych, ogłaszających rozprawy i badania oryginalne."

"Prócz tego Znatowicz był najgorliwszym inicjatorem i orędownikiem uregulowania, ujednostajnienia i ustalenia polskiej nomenklatury chemicznej, co w r. 1900 doprowadził do skutku, wyjednawszy odpowiednią uchwałę Akademji Umiejętności."

"Skromny ten pracownik, żadnemi ani państwowemi ani publicznemi zaszczytami nie nagradzany, całe swe życie, prócz pracom wymienionym, poświęca jeszcze nauczaniu w "Kole Chemików" i w „Sekcji odczytowej", oraz jako prelegent publiczny wszędzie i zawsze bacząc czujnie "ne quid detrimenti capiat scientia."

"Rzecz jasna, że rozwojowi nauki przysłuża się i sprzyja nie tylko badacz samotny, ścianami pracowni swej od świata odcięty, lecz w równej lub nawet w większej mierze ten, który stwarza w społeczeństwie atmosferę rozumienia uwielbiania nauki,— który zbiera, organizuje i zachęca badaczy początkujących, który stwarza im warunki pracy. A gdy się zważy ten ogrom pracy i energji, jaki Znatowicz wkłada przez lat z górą trzydzieści w warunkach jak najcięższych i jak najniepomyślniejszych z niezłomnym i niesłabnącym zapałem w prace wymienione powyżej, a będące wagi pierwszorzędnej, w prace przezeń wykonane pod względem naukowym nieskazitelnie i z zachowaniem wysokiego poziomu naukowego — podpisane Grono profesorów Wydziału Filozoficznego z głębokiem przekonaniem słuszności przedstawia Ministerjum Wyznań i Oświaty swą uchwałę jednomyślną i prosi, aby Ministerjum raczyło przedstawić do zatwierdzenia udzielenie stopnia doktora filozofji honoris causa Bronisławowi Znatowiczowi,— redaktorowi "Pamiętnika Fizjograficznego" i „Wszechświata" w Warszawie. Referent komisji Zygmunt Weyberg."

Ten wniosek w przekładzie nie mieckim, który ułożył prof. Dr. Emil Habdank Dunikowski, odszedł do Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu dnia 23 lipca r. 1914 jako Nr. 1484. Zaopatrzony był w podpis ówczesnego dziekana prof. Dra Karola Hadaczka.

Dnia 18 grudnia 1916 r. wysłano do Ministerstwa W. i O. w Wiedniu urgens na wniosek prof. Dra Zygmunta Weyberga, uchwalony dnia 15 grudnia 1916, jako Nr. 414, podpisany przez ówczesnego prodziekana prof. Dra Edwarda Porębowicza, treści następującej:

"Już właśnie dwa lata upłynęły od czasu, kiedy Grono Profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego jednomyślnie uchwaliło panu Bronisławowi Znatowiczowi, niestrudzonemu badaczowi i nauczycielowi, w uznaniu jego zasług nadać tytuł doktora filozofji honoris causa. Wskutek przypadków wojennych i niewyjaśnionego położenia osób, należących do Królestwa Polskiego, do których zalicza się pan Bronisław Znatowicz, Grono Profesorów wstrzymało się od nalegania o przepieszenie zatwierdzenia powyższego wniosku. Skoro jednak w tej sprawie po manifeście z dnia 5 listopada 1916 r. nie zachodzi już żadna wątpliwość, ponieważ pan Bronisław Znatowicz nie jest poddanym państwa nieprzyjacielskiego, podpisane Grono Profesorów sądzi, że w zasadzie teraz nic nie stoi na przeszkodzie w zatwierdzeniu doktoratu honorowego. Przeto Grono Profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie na posiedzeniu dnia 15 grudnia 1916 roku jednomyślnie uchwaliło — zwrócić się do Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu z naglącą prośbą o uzyskanie zatwierdzenia doktoratu honorowego dla pana Bronisława Znatowicza."

Na wniesiony urgens Dziekanat Wydziału Filozoficznego otrzymał następujące pismo:

"Z Namiestnictwa.

Biała dnia 1 maja 1917.

Uniwersytet we Lwowie, Bronisław Znatowicz — Doktorat honorowy."

Do Dziekanatu Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie. Odnośnie do tamtejszego pisma z 18 grudnia 1916 Nr. 414, wystosowanego do Ministerstwa Wyznań i Oświaty, oznajmia się Dziekanatowi, że według odezwy delegata Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie z 24go marca 1917 Nr. 1225 Bronisław Znatowicz zmarł dnia 11 marca 1917, wobec czego sprawa jego doktoratu honorowego stała się bezprzedmiotową. W zastępstwie — Jurystowski."

Oto jedna z tak licznych bolesnych kart naszego życia narodowego w czasach porozbiorowych.

Smutna, ale i pokrzepiająca, w tem prawdziwa, że rzetelna zasługa nigdy nie przepadnie i niecić będzie bez przerwy niezagasający żar w sercach tych, którzy z kolei czasów mają stanąć na czele poczynań, łączących przez teraźniejszość przyszłość z przeszłością.

Kartę wydobyliśmy z pyłów archiwalnych na światło dzienne umyślnie i dlatego, by — po pierwsze — rozpoczynając wydawanie czasopisma popularno-naukowego, przypatrzyć się niedościgłe mu wzorowi, po wtóre — by jeszcze raz społeczeństwu polskiemu wykazać i je uświadomić, — jak wielkie usługi w rozwoju przyrodoznawstwa w Polsce oddał Bronisław Znatowicz, doktór filozofji "honoris causa" Uniwersytetu lwowskiego, przez Polskę uznany, przez zaborców niezatwierdzony.

Redakcja.

"Przyroda i Technika."

APOTEOZA LOTNICTWA

Pomnik przedstawiający apoteozę lotnictwa, dzieło pani Henry Woodhouse odznaczony został nagrodą Glenn Curtis. Rycina przedstawia samolot unoszący się nad globem i boga mórz Neptuna, który ku niemu wyciąga ramiona.

OCHRONA PRZED CHOROBAMI

WASHINGTON, D. C. — Redaktor jednego z pism, wychodzących w Washingtonie, pisząc na powyższy temat, przytoczył następujące słowa Tacyta: "Człowiek doszedłszy do lat trzydziestu jest albo sam dla siebie lekarzem, albo głupcem." W zdaniu tem mieści się dużo prawdy. Prawie każdego dnia słyszymy o jakimś wypadku, o śmierci, czy też chorobie, które z siłą podsuwają nam tę myśl, iż powinniśmy być własnymi dla siebie lekarzami, przynajmniej w zakresie skutecznego unikania chorób.

W nowoczesnej nauce lekarskiej kładzie się większy nacisk na sprawę ochrony przed chorobami i unikania chorób, aniżeli na samą kurację. Równocześnie z tym kierunkiem w nauce lekarskiej rozpowszechnia się przekonanie, że tylko ochronna medycyna może się okazać prawdziwie skuteczną, gdy wszyscy mężczyźni i kobiety zostaną uświadomieni należycie i gdy poznają dokładnie sposoby i środki, zabezpieczające ludzi przed chorobami. Doktorzy mogą pouczać o konieczności chronienia się przed chorobami, ale to nie na wiele się przyda tak długo, dopóki człowiek, mówiąc słowami Tacyta— doszedłszy do trzydziestego roku życia, nie będzie "swym lekarzem własnym." Zabezpieczenie się przed pożarem jest dobrą rzeczą, zabezpieczenie przed wypadkami jest również dobrą rzeczą, ale za bezpieczenie przed chorobami jest jeszcze lepszą i o wiele potrzebniejszą rzeczą. Mija dzień po dniu i z każdym dniem widzimy szpitale, zapełnione chorymi, którzy w wielu wypadkach, a nawet w większości wypadków dostali się tam przez nieświadomość, lub lekceważenie najprostszych zasad zdrowia. W miastach naszych, we wszystkich prawie urzędach i biurach znaleźć można jedną, lub parę osób, cierpiących na zaziębienie, ból głowy, żołądek, lub inne dolegliwości. Bardzo często ludzie kładą się pod łóżka na dłuższy czas, nie wiedząc i nie rozumiejąc, skąd i w jaki sposób przyszła na nich choroba.

We wszystkich prawie wypadkach choroba pojawia się jako rezultat niestosowania się przez dłuższy czas do zasad i prawideł zdrowia, które są bardzo łatwe i proste dla tych, co chcą poświęcić trochę czasu na zbadanie, — przeczytanie i przestudjowanie od powiednich rad i wskazówek, a także na poznanie siebie samego. W kraju tym panował przez długi czas zgubny pogląd, że dla przeciętnego człowieka poznanie własnego ciała jest złą rzeczą. Dawniej n. p. każdego nielekarza, który interesował się sprawami zdrowia i dążył do poznania potrzeb własnego ciała po to, by potrzebom tym jak najmądrzej zaradzić, uważano za dziwaka. Dziś przekonanie to zanika. Miłośnicy sportu, zwolennicy kultury ciała i zachowania zdrowia przyczynili się w wielkim stopniu do zwalczenia owego zgubnego przesądu. Dziś n. p. powszechnie przyjętą i uznaną jest rzeczą, że każdy powinien się starać unikać zaziębienia. Sprawa zabezpieczenia się przed chorobami zyskuje wśród ogółu coraz większe uznanie i rozpowszechnienie.

CZARNE CZY BIAŁE KOSZULE?

P. Pertinax, korespondent "Echo de Paris" tak opisuje swoje spotkanie z Mussolinim, wodzem faszystów w Lozannie:

P. Pertinax w swej korespondencji z Territet, pisał, że Mussolini jest otoczony przez faszystów w czarnych koszulach. Była to niedokładność, gdyż w Territet zwolennicy Mussoliniego noszą tylko faszystowskie odznaki. Otóż po posiedzeniu konferencji w Lozannie, po południu, p. Pertinax szedł po ulicy, gdy nagle zawołał na niego jakiś nieznajomy. Zatrzymał się więc i przemówił do niego, ale ten się usunął, dając miejsce swemu towarzyszowi, który przedstawił się Pertinaxowi: Mussolini.

— Pan napisał, że byłem otoczony w Territet przez faszystów w czarnych koszulach — rzekł Mussolini, — otóż wiedz pan, że nosimy białe koszule i że mamy ich dużo.

Dowcipny francuz życzył wodzowi reakcji włoskiej, aby koszule jego długo zachowały swą białość. Właściwie, jeżeli chodzi o symbol, Mussolini ma prawo do obu kolorów: mówi się "czarna reakcja", zaś kolor biały również oznacza prawicę.

JEŻELI

ZAMIERZACIE JECHAĆ DO POLSKI, SPROWADZIĆ KREWNYCH Z POLSKI

lub wysłać pieniądze, to udajcie się do NAJWIĘKSZEJ AGENCJI W AMERYCE

AGENCJA KART OKRĘTOWYCH

STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

224 East 57th Street

New York, N. Y.

Szyfkarty i przesyłki — Polski i z Polski oraz między w markach polarach.

JAN KŁOSOWSKI

W przeciągu lat dwóch kiełbasy, szynki i salcesony mego wyrobu—wyrobiły sobie w New Yorku i okolicy imię godne pozazdroszczenia. Dość powiedzieć „Wyroby Kłosowskiego", a konsument jest z góry przekonany, że spożywać będzie smaczne wędliny przyrządzone z najlepszego mięsa. — Święta za pasem! Kilka prawdziwych staropolskich wędlin, przesłanych na święta w upominku niejako swym przyjaciołom czy krewnym, sprawi im prawdziwą rozkosz.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

189 Avenue A, New York City

Ze Świata

W roku 1923 Japonja ma zmniejszyć wydatki na armję o 8 miljonów jenów.

Sowiety ogłosiły amnestję dla tych oficerów "białej armji" z Władywostoku, którzy okażą gotowość wstąpienia do służby sowieckiej.

Wielki dziennik angielski Morning Post obchodził 150 rocznicę swego istnienia.

Syn eks-króla Kongo francuskiego jest obecnie kucharzem w Lyonie.

EDWARD DAMESKI

Męski i Damski Krawiec

Przyjmuje ubrania na zamówienie. — Modny krój, staranne szycie. Ceny przystępne. Reparacje

434 E. 15th St.

NEW YORK CITY

Musicie umieć tańczyć

Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej SZKOLE TAŃCÓW

177 East 84th Street

róg 3-ej Avenue

Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane

Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

Pierwsza Polska Fabryka Skrzypiec

Wyrób Skrzypiec najlepszego gatunku

Franciszek Gibaś, właśc.

Posiadam na składzie mandoliny, gitary i inne muzyczne instrumenty, jak również wszelkie muzyczne przybory, a więc doborowe struny, futerały, podstawki i t. p.

Reperacje instrumentów uskuteczniam szybko, tanio i fachowo. Za instrumenty muzyczne gwarantuję, w razie niezadowolenia zwrócę chętnie pieniądze.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY UMIARKOWANE.

SPECJALNE CENY DLA PROFESORÓW MUZYKI.

Sprzedaje Foretepjany znane z dobroci i Pianole, na łatwe spłaty. Zawsze świeży wybór rolek do pianoli. Kupcom i agentom udziele dobry rabat na wszelkich instrumentach.

Po bliższe informacje i katalogi proszę pisać lub zgłosić się do:

THE VIOLIN SHOP

127 EAST 7-TH STREET, NEW YORK, N. Y.

Sklep, który powinniście znać

Każdego dnia jest

kilku urodzonych
kilku obdarzonych
kilku zaręczonych
kilku zaślubionych

Dobra biżuterja jest podarunkiem który trwa

Imię Bertl'a jest znane nietylko w Newarku, ale w okolicznych miastach i stanach z powodu wyższości gatunku w jego brylantach, zegarkach i biżuterji.

Przysłuży się trzem generacjom klijentów i gotowy do zrobienia przysługi Wam.

Norbert Bertl, Ekspert Brylantów 40 Springfield Ave., Newark, N. J.

B. BRAWER

JEDYNY POLSKI FOTOGRAF

W NOWYM YORKU

otworzył filję w górze miasta pod Nr. 3263 Trzecia Ave., gdzie pod osobistym kierownictwem wykonuje wszelkie roboty wchodzące w skład zakresu fotograficznego. Zakład jest zaopatrzony w aparaty najnowszego systemu, jak również jest jedynym z największych zakładów fotograficznych w Bronx.

Jest to wspaniałe miejsce dla grup towarzyskich, klubów, grup weselnych, jak również pojedyncze zdjęcia.

Oto proszę nie zapomnąć adresu:

B. BRAWER

3263 Third Avenue, pom. 163 a 164 ul. Tel. Melrose 1835

87 Avenue A, pom. 5 a 6 ul. Tel. Orchard 0153

Dom bez gramofonu jest miejscem gdzie uśmiech rzadko wita.

Zycie wielkomiejsce wymaga rozrywki, która najtaniej może dać muzyka, śpiew i tańce.

Gramofon w domu przyniesie szczęście, radość, zadowolenie i wesołość.

Przyjdźcie, albo piszcie po katalog do składu gramofonów i rekordów polskich, któremu żaden inny w polskiej dzielnicy nie dorównywa

EUROPEAN PHONOGRAPH CO., Dept N.

10-ta ULICA i AVE. A, NEW YORK, N. Y.

Politykujący Generałowie

W warszawskiej „Myśli Niepodległej", czytamy pod powyższym tytułem niezmiernie interesujący artykuł o trzech generałach wybranych na posłów do Sejmu: J. Hallerze, J. Dowborze - Muśnickim i F. K. Latinku.

Artykuł w całości brzmi:

„Jak niegdyś szanująca się rodzina szlachecka w chwilach uroczystych musiała mieć za stołem księdza kanonika „ad ostentationem", tak podczas ostatnich wyborów do Sejmu uchodziło za ostatni wyraz eleganji politycznej ozdobienie listy kandydatur poselskich nazwiskiem popularnego generała.

Chrześcijański związek jedności narodowej wystąpił z kandydaturą generała Józefa Hallera.

Natychmiast Zjednoczenie mieszczańskie zaproponowało swym wyborcom w Poznańskiem kandydaturę generała Józefa Dowbór-Muśnickiego.

Nie pozostało w tyle Polskie centrum, umieszczając na swej liście nazwisko generała Ksawerego Latinika.

Tak więc sztab generalny wyłonił z pośród siebie pewną liczbę wyższych oficerów skłonnych nietylko do oręża, lecz i trybuny parlamentarnej. Nam zaś nie pozostaje nic innego, jak zastanowić się, czy jest to objaw dodatni czy ujemny i wobec faktu dokonanego zająć odpowiednie stanowisko.

Żywy udział wojskowości w pracach parlamentarnych należy uważać za rzecz wysoce pożądaną zwłaszcza w krajach narażonych każdej chwili na inwazję nieprzyjaciół. Działalność Sejmu ustawodawczego odznaczała się wielkim dyletantyzmem w sprawach wojskowych, dzięki czemu nieliczni fachowcy, nie znajdując tam pola do pracy, najchętniej, rezygnowali z mandatu, jak chociażby pułkownik Małyszko, późniejszy założyciel szkoły artyleryjskiej w Toruniu i niestrudzony organizator naszej obrony przeciwgazowej. Wstąpienie do przyszłego Sejmu trzech generałów i do tego wybitnych fachowców może dać pod tym względem najpomyślniejsze wyniki. Jednakże dyskusja przedwyborcza nie wywieświellila jakie są na przyszłość zamiary generała Hallera, Dowbora - Muśnickiego i Latinika. Sejm jest przedewszystkiem instytucją polityczną. Zaś uzdolnienie bojowe i silnie niekiedy nazbyt silnie, rozwinięta ambicja osobista, tworzy u rasowych żołnierzy w większości wypadków nierozdzielną całość. Na wojnie to popłaca i często decyduje o zwycięstwie. Ale działaczem politycznym, podobnie jak żołnierzem, trzeba się już urodzić. To też niejeden z najlepszych strategików, przedzierzgnąwszy się w polityka, zawodzi nieraz pokładane w nim nadzieje.

Przyjrzyjmy się tedy uważnie sylwetkom politycznym tych trzech generałów, abyśmy wiedzieli, czego się możemy od nich spodziewać w Sejmie poza blaskiem mundury, wykształceniem fachowem i piękną tradycją bojową.

* * *

Ceniony i powszechnie szanowany generał Józef Haller, którego imię historja na zawsze połączy z organizacją armji polskiej we Francji, a który swą sławę wojenną ugruntował w Karpatach, walcząc po stronie Austrjaków i Niemców przeciwko Rosjanom, był bodaj ostatnim polskim oficerem, który opuścił państwa centralne, naturalnie z pośród tych, którzy wogóle mieli je opuścić przed ostateczną przegraną. Kiedy Józefa Piłsudskiego uwięziono w Magdeburgu, a jego pułki w Szczypiórnie i Benjaminowie, generał Józef Haller złożył przysięgę Radzie regencyjnej i przyjął dowództwo swej dawnej karpackiej Żelaznej brygady w polskim korpusie posiłkowym na Besarabji. Po pokoju brzeskim i oderwaniu Chełmszczyzny nie mógł się zdecydować jeszcze na zerwanie z Austrją, dopóki nie załadowano ostatniego wozu w taborze, a oficerowie nie zawiadomili go, że w razie dłuższego wahania odejdą sami. Zerwawszy z Radą regencyjną pod Rarańczą, nawiązał z nią ponownie stosunki w przeddzień bitwy pod Kaniowem i uznał jej zwierzchnictwo. Podpułkownik Henryk Bagiński w książce „Wojsko Polskie na Wschodzie" pisze na str. 360: „Generał Haller nie chcąc krzyżować planów Rady regencyjnej w sprawie dalszego załatwienia z Niemcami sprawy wojska polskiego na Wschodzie, zatrzymał się z II-gim korpusem w rejonie Kaniowa i oczekiwał dalszych rozkazów od generała Osińskiego, który jako dowódca wojska polskiego na Ukrainie prowadził pertraktacje z Niemcami, otrzymując dyrektywy bezpośrednio z Warszawy od Rady regencyjnej. Układy te Niemcy starali się za wszelką cenę przedłużyć, prowadząc intrygi przeciwko wojsku polskiemu na Ukrainie". — Wskutek tego postoju nastąpiła katastrofa i pogrom korpusu, ponieważ Niemcy nietylko intrygowali przeciw wojskom polskim, ale jednocześnie ściągali swe pułki z Odesy. Generał Haller poprostu tak długo stał pod Kaniowem, politykując z Radą regencyjną, jak się to podobało sztabowi niemieckiemu. Zaś Rada regencyjna odpłaciła mu się za lojalność po swojemu, nadsyłając dnia 30-go kwietnia 1918 roku list, pisany w imieniu rządu przez prezesa ministrów Stęczkowskiego z charakterystyczną uwagą: Apelujemy do patrjotyzmu pp. pułk. Hallera i podpułk. Żymierskiego i wyrażamy niezłomną nadzieję, że konsekwencje popełnionego błędu (przejścia pod Rarańczą — przyp. Red.) wezmą na siebie i usuną się z szeregów". „Jednocześnie— pisze pułk. Bagiński — dla informacji wymieniony jest jako wódz naczelny całej polskiej siły zbrojnej generał płk. Besseler." Mimo to generał Haller pertraktował w sprawach politycznych jeszcze do 11-go maja, to jest do całkowitego otoczenia, bitwy bez wypowiedzenia kroków zaczepnych ze strony Niemców i wzięcia korpusu do niewoli. „Generał Haller do ostatniej chwili upierał się, ażeby dzielić los swoich żołnierzy. Dopiero gorąco uprószony dał się namówić do wyjazdu, a po ogłoszeniu zarostu, wyjechał przez Tarańczę do Kijowa". Tam w końcu maja odbyli się dopiero szereg narad, których prócz generała Hallera brali udział jego oficerowie — pułk. Żymierski, podp. Orlik - Łukoski i kapitan Wyspiański, oraz piłsudczycy Świt - Miedziński, Wieniawa - Długoszewski, Lis - Kula i inni, a które ustaliły, że należy „przystąpić natychmiast do formowania Wojska polskiego w sojuszu z Koalicją wszędzie tam, gdzie znajdą się ku temu pomyślne warunki". Rezultatem tych narad był wyjazd generała Hallera do Moskwy, gdzie został przez niego wydany w lipcu słynny rozkaz mobilizacyjny do żołnierzy:

„Wzywam was w czasie, gdy cztery miasta wolnej Francji: Paryż, Nancy, Belfort, Verdun ofiarowały uroczyście sztandary czterem pułkom 1-ej dywizji armji polskiej, tam już walczącym ze wspólnym wrogiem. Gdziekolwiek walka z Niemcami toczyć się będzie — tam nasze miejsce polskie!".

W rozkazie tym generał Haller przyznawał się otwarcie, że pod Kaniowem niestety zapomniał o tem, że Rada regencyjna i tak zwany rząd polski są tworami łaski niemieckiej, i że wszędzie, tam, dokąd sięga zbrojna pięść krzyżacka — jego butna wola panuje jedynie, a walka o wolność jak za carskich rządów, tylko podziemnie lub powstańczo przygotowywaną i prowadzoną być może. Było to „zapomnienie" tem fatalniejsze, że tajne organizacje wojskowe istniały jeszcze przed wymarszem na Ukrainę, o czem generał Haller niezawodnie wiedział, hasło przejścia na stronę Koalicji i zerwania z Radą regencyjną rzucili jego własni oficerowie pod Rarańczą o pięć niesięcy wcześniej, a piłsudszyk Lis Kula, wzięty przemocą do armji austrjackiej, zdążył zdezerterować aż z dalekiego frontu włoskiego na Ukrainę, by Niemcom niszczyć mosty, palić składy z żywnością i wogóle szkodzić jak się tylko da!

* * *

Widzimy tedy, że Józef Haller, którego natura obdarzyła niezwykłemi zdolnościami militarnemi i którego zalety serca i duszy pozyskały mu wielki mir w społeczeństwie, nie urodził się przewidującym politykiem, chociaż ciężkie warunki, w jakich powstawała armja polska, narzucały mu nieraz niewdzięczną rolę politykującego z musu generała. Jeżeli — jak pisze Edward Ligocki w "Nowej legendzie" — "ratował honor Polski pod Rarańczą i Kaniowem — zbierał nowe Legjony i prowadził z ziemi włoskiej i francuskiej do Polski" — to zawsze jako żołnierz, nie jako statysta. Politykę uprawiali zań inni: podczas walk w Karpatach N. K. N., w Warszawie Rada regencyjna, pod Rarańczą zdrowy instynkt podwładnych, pod Kaniowem naczelne dowództwo wojsk na Wschodzie, w Kijowie delegaci Koła międzypartyjnego i Polska organizacja wojskowa, w Paryżu — Naczelny komitet narodowy. W zależności od doradców wystąpienia polityczne były mniej lub więcej udatne.

* * *

Nie jest również politykiem generał Józef Dowbór - Muśnicki, chociaż to nieraz wmówić weń usiłowało jego najbliższe otoczenie. Nie mogliśmy niestety poznać jego uzdolnień taktycznych podczas ubiegłej wojny, albowiem z zasady nie przyjmował mu proponowanych mu funkcji na froncie. Za to jest niepopolitym organizatorem, co wykazał podczas tworzenia I-go Korspusu, a następnie wojsk wielkopolskich. I jego okoliczności zmuszały do zajmowania się polityką, którą podobno nawet bardzo polubił. Najlepiej mu jednak — w mundurze.

* * *

O generale Franciszku Ksawerym Latiniku, jako o generale wojsk polskich, dowiedzieliśmy się dość późno, albowiem już po zmartwychwstaniu Państwa Polskiego „podczas walk z Czechami na Śląsku Cieszyńskim. Jako o działaczu politycznym, — jeszcze później, gdy wygłosił odczyt o Czechach, który podobno spowodował wymianę zdań między Ministerjum spraw zagranicznych i Ministerjum spraw wojskowych. Daleko większą popularnością cieszyły się jego prelekcje o bitwie pod Warszawą, wygłoszone w Towarzystwie wioślarskiem. Posiada pewne zacięcie literackie, a jako zdolny fachowiec, chociaż nazbyt zostający pod wpływem szkoły austrjackiej, niezawodnie opracuje kiedyś dzieło o wojnie włosko-austrjackiej, gdyż na froncie włoskim dowodził brygadą. Pod jego to komendą oporni legjoniści-galicjanie, przemogą wzięci do szeregów austrjackich, szturmowali Cette Cassoni, Cave Cuceerina i Corte Lazzo. Wpływu na polepszenie ich doli generał Latinik nie wywierał i legjoniści w jego brygadzie byli traktowani tak samo, jak w innych oddziałach. To też dowiedzieliśmy się niemało szczegółów o marzytrologji żołnierza polskiego z nad Piavy, tak wielkiej i tak przez nas mało znanej...

* * *

A zatem ani jeden generał z pośród kandydatów do Sejmu nie posiada danych na polityka w wielkim stylu, lecz za to wszyscy odznaczają się dużą, i tak niezbędną w pracach parlamentarnych, erudycją w zakresie swej specjalności. Rola ich w Sejmie określa się tedy sama przez się. Podkreślamy ten fakt dlatego, że stronnictwa Jubiją posiadać własnych generałów w celu rozmaitych posunięć politycznych. Kto posiada w swej ręce armję, ten dzierży również losy kraju. A jest niezmiernie charakterystyczne, że kandydatury generalskie wysunięto do Sejmu, gdzie się koncentruje walka polityczna, nie zaś do Senatu. Tymczasem armja musi należeć do Narodu, nie do partji i stronnictw. O tem winni pamętać nasi sejmowi generałowie tembardziej, że agitacja przedwyborcza przeciwstawiała ich sobie nawzajem właśnie jako polityków, nie strategików.

Figurami na szachownicy politycznej nie będziecie, pionkami i manekinami być wam nie wypada. Bądźcie zatem tem, czem was Bóg stworzył ku chwale Ojczyzny".

Koniec „Wolnej Ukrainy"

Z Równa donoszą, że istnieje na Ukrainie sowieckiej sekretny okólnik rozesłany do urzędów nakazujący wykrywanie wszystkich urzędników, pragnących niepodległej Ukrainy. Mają oni być natychmiast zwalniani.

W Mińsku od zajęcia miasta przez bolszewików nie bardzo nawet zachowywano pozory — białoruski język i samodzielność od razu utopiono w moskiewszczyźnie.

Samuel E. Winslow z Massachusetts (z lewej) i senator Borah zdjęci w drodze do prez. Hardinga, od którego żądali utworzenia komisji celem zbadania stosunków węglowych

JAK NIEMCY BOJKOTUJĄ CUDZOZIEMCÓW

Galerje i muzea dwadzieścia razy droższe. — Opera dwanaście. „Sztuczka" saska i bawarska.— Ulgi dla „utraconych" poddanych. — Interwencja Ententy. Jak wybrnięto z sytuacji. Kij ma dwa końce.

Od osoby, przybyłej wczoraj z południowych Niemiec, dowiadujemy się o interesujących sposobach, na jakie biorą się niektóre „okolice" Rzeszy Niemieckiej celem wyeksploatowania za miłowań podróżniczych cudzoziemców, pochodzących z krajów o wysokiej walucie.

W monachijskiej Pinakotece, wyznaczono wstęp w wysokości 20 marek, dla obcych zaś — 400 marek. Po pierwsze przy kasie, powtóre zaś przy wejściu na salę, każdy posiadacz biletu 20 mk. musi się wylegitymować, że jest tubylcem.

Podobne obyczaje istnieją w monachijskiej operze. Na wszystkich afiszach podane są ceny „normalne" z dopiskiem:

„dla cudzoziemców dwanaście" razy drożej".

Nieco inaczej radzi sobie Drezno. Afisze tamtejszej opery zawierają olbrzymie ceny miejsc, z nader wymownym dopiskiem: „dla tutejszych dwanaście razy taniej".

Powstaje pytanie, kto jest „ob cym"? Otóż władze miast niemieckich komentowały ten dylemat aż do ostatnich dni, w ten sposób, że do kategorji cudzoziemców płacących olbrzymie dodatki, zaliczały wszystkich poddanych państw obcych, prócz austrjaków i tych niemców,

którzy zamieszkują tereny odzyskane przez Polskę.

Oczywiście, stanowisko takie musiało wywołać sprzeciw władz Ententy, która powołała się na odnośny artykuł Traktatu Wersalskiego, zastrzegając, że żaden z członków państw ententy, nie może być w Niemczech traktowany gorzej, niż najbardziej uprzywilejowany cudzoziemiec.

Ale rajcowie miast niemieckich (oczywiście w porozumieniu z władzami centralnemi) potrafili z tych trudności wybrnąć.

Oto 15 listopada rano ukazały się we wszystkich prawie pismach niemieckich „ukute" w nocy z 14 na 15 z. m. rozporządzenia, znoszące wszelkie ulgi dla uprzywilejowanych (austrjaków i niemców naszej b. dzielnicy pruskiej). Rozporządzenia te zawierały jednak upoważnienia dla miast, mocą których oczywiście (upoważnień) magistraty mogą udzielać każdorazowo ulgi podatkowe tym wszystkim cudzoziemcom,

którzy prośby swe dostatecznie uzasadnią.

Jednocześnie z powyższemi rozporządzeniami ukazało się obwieszczenie, podnoszące podatek hotelowy (dla cudzoziemców) z 46 na 80 procent.

Niemcy tłómaczą nakładanie, powyżej wymienionych ciężarów tym, że są one jedynym środkiem ratującym żachwiane finanse miast niemieckich.

Mimowoli nasuwa się pomysł by tenże sam środek zastosowano i u nas. Byłaby to nietylko dość znaczna pomoc dla naszych kas miejskich; ale zarazem namacalny dowód, któryby naszych „dowcipnych" sąsiadów zachodnich przekonał, że kij ma dwa końce.

CZESI POPIERAJĄ BOJÓWKARZY UKRAIŃSKICH

Przedstawiciele rządu na otwarciu antypolskiego „uniwersytetu"

Praga, 24 list. — Dnia 21 z. m. zainaugurowano tutaj w gmachu uniwersytetu czeskiego „uniwersytet ukraiński". Przy otwarciu byli obecnymi przedstawiciele szkolnictwa i rządu czeskiego. Statystyka wykazuje około 500 słuchaczy pochodzących przeważnie z Małopolski Wschodniej, w tem 22 żydów. Rząd czeski udziela 1060 ukraińskim studentom w Pradze subwencji; mogą oni tam się utrzymać tylko dzięki tym pieniądzom. Czesi otaczają ten „uniwersytet" specjalną opieką. Istnieć on może tylko dzięki wielkim zasiłkom stale mu udzielanym.

Arthur Van Renselaer, inżynier-kaleka, skonstruował specjalny samochód dla kaleki o jednej ręce lub jednej nodze.

Przebudowa i Powiększenie SKŁADU nie przeszkodzą WAM w nabyciu

MEBLI

NA KREDYT po cenach niesłychanie nizkich

Rękojmią rzetelności naszej, są lata nasze go istnienia

Tylko zadowoleni goście odchodzą od nas

Dla wygody pracujących sklep otwarty wieczorami w soboty i poniedziałki

PRZYJDŹCIE, PRZEKONAJCIE SIĘ. — NIC WAS TO NIE BĘDZIE KOSZTOWAŁO

— OBSŁUGA NASZA NIE ZNA RÓŻNIC —

Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
232---1st Ave., róg 14-ej ulicy
New York, N. Y.

ZAWIADOMIENIA

SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH

Komitet Okręgowy Z. S. P. na New York i okolicę, znowu w tym roku otwiera szkołę nauk społecznych. Kurs obejmuje:

Ekonomję polityczną,
Socjologję,
Historję ruchu robotniczego i
Obecną akcję zorganizowanych robotników.

Pierwsza lekcja odbędzie się w W NIEDZIELĘ 17-go GRUDNIA w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (8 E. ulica. — Początek o godzinie 3-ciej po południu.

Listowne zgłoszenia prosimy wysyłać na adres:

St. Kucharska,
335 E. 17th Street.

Zgłoszenia osobiste przyjmowane będą na lekcji.

Zapisywać się mogą tak członkowie Z. S. P. jak i nienależący do partji, sympatycy nasi.

Wysokość opłat bardzo niska.

Hasłem naszem: wiedza dla wszystkich!

J. Zięcik,
organizator

ZAWIADOMIENIE

Członkowie K. O. Z. S. P. i delegaci na New York proszeni są o przybycie na posiedzenie, które odbędzie się dnia 17 grudnia, b. r. o godzinie 10 rano w Domu Narodowym, 19—23 St. Marks pl.

W. Łojko, sekr.

Przedstawienie i Bal

Oddziału „Potęga" No. 34-ty Zw. Soc. Polskich. — Odegraną zostanie wesoła sztuka ludowa, p. t.: *GOSPODA POD SROKĄ*, w sobotę, dnia 30go grudnia 1922, w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., New York, N. Y. — Początek o godz. 8ej wiecz.

Wstęp 75 centów.

PASSAIC, N. J.

DZISIAJ! DZISIAJ!

WIEC

W SPRAWIE POMOCY DLA GÓRNIKÓW

odbędzie się w sali Tomczyka i Magdziaka na 8ej ulicy o godz. 7:30 wiecz.

Przemawiać będzie delegat po laków górników z Pennsylwanji ob. Jan Brzezina.

Wstęp wolny.

Rodacy, którzy pragną dowiedzieć się, jak górnicy dziewięć miesięcy toczą walkę z kapitałem, proszeni są o przybycie.

KOMITET.

Odczyt

Bardzo interesujący odczyt odbędzie się w niedzielę 17go grudnia, 1922 roku, o godzonie 6:30 wieczorem, na sali u ob. Tomczyka i Magdziaka pod nr. 83 Passaic ulicy, Passaic, N. J., na temat: *„Najnowsze wiadomości z Polski"*, wygłosi Józef Zielonko.

Prosimy przez Polonję z Passaic i okolicy o liczne przybycie, ponieważ dużo cennych wiadomości się dowiemy. Stawcie się wszyscy, jak jeden mąż na ten pierwszy odczyt.

Wstęp wolny! Komitet.

Miesięczne posiedzenie Koła 54 P. S. L. „Wyzwolenie" odbędzie się w niedzielę 17go grudnia, o godzinie 1:30 po południu w sali Tomczyka i Magdziaka. Obecność każdego członka jest wymagana, ponieważ odbędzie się wybór nowych urzędników na rok następny i wiele innych ważnych spraw. Uprasza się również tych członków, którzy zalegają z podatkiem —aby raczyli przyjść i podatek uiścić, ponieważ będzie to ostatnie posiedzenie w tym roku 1922.

Cześć!

Wojciech Krzyształowski, sekr.

JERSEY, CITY, N. J.

POLSKI UNIWERSYTET LUDOWY

578 Jersey Ave.

W niedzielę dnia 17-go grudnia o godz. 6-ej wiecz. ob. W. Bojan - Błażewicz, redaktor „Nowego Świata" wygłosi odczyt na temat:

„O Indjach Wschodnich".

Odczyt ilustrowany będzie przeznaczony przedstawiającymi dzieła sztuki hiduskiej, miasta i widoki z przyrody.

Wyjątki z poezji Indostanu odczytają:

Ob. A. Chmielewski, ob. A. Szymalski i ob. A. Rarankiewicz.

Przemówienie — S. R. Tawde, działacza społecznego z Indji.

Indje Wschodnie są olbrzymim krajem liczącym 250 miljonów ludności, o wielkiej starej kulturze. Hindus i walczą dzisiaj o wyzwolenie z pod jarzma angielskiego, a walka ta obchodzić musi cały świat cywilizowany.

Wstęp wolny.

NEWARK, N. J.

ODCZYT O MICKIEWICZU

We wtorek dnia 19 grudnia, b. r. o godzinie 8 wieczorem w Pol. Klubie Ośw. 255 Court ulica odbędzie się odczyt o życiu i twórczej pracy naszego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza. — Odczyt wygłosi znany organizator Uniwersytetów Ludowych z Buffalo, N. Y., ob. St. Średziński. Do odczytu dołączone będą stosowne do chwili deklamacje.

Wstęp wolny dla wszystkich, to też Komitet Ośw. zaprasza do licznego udziału.

Za komisję Ośw. P. K. O.
R. A. Borkowski.

Z BROOKLYNA

Dzieci Szkoły Marji Konopnickiej z Brooklyna w redakcji „Nowego Świata"

Wczoraj do Redakcji „Nowego Świata" przybyli drodzy nam goście. Delegacja dzieci szkoły polskiej im. Marji Konopnickiej w Brooklynie wracając z Konsulatu wstąpiły do „Nowego Świata" by oglądnąć drukarnię i redakcję pisma, które o ich szkole dba i wilczy.

„Wracamy z Konsulatu" — powiedziała jedna — a gdy wierzyć nie chcieliśmy pokazała nam kwit głoszący na $105, które dzieci zebrały i przez Konsulat wysłały na Choinkę dla dzieci wileńskich.

Serdeczna ta pomoc dzieci polskich w Brooklynie dzieciom wileńskim jest najdroższym, najbardziej pocieszającym objawem.

Ta młodzież z pewnością będzie po cieką i podporą społeczeństwa.

KONCERT „LUTNI"

Ogólnie lubiani „Lutniści" z Williamsburga szykują się do dania koncertu i balu dorocznego, który to koncert będzie 34-tym z rzędu. Wiedząc, że sala Sokoła nie pomieści spodziewanych gości, zamówili Lutniści na cel ten obszerną salę w Labor Lyceum, pn. 949 W. Noughby ulicy. Dla tańczących będzie więc poddostatkiem miejsca. Dyrygient chóru, p. Mróz przygotował kilka nowych utworów — zniennanych jeszcze miłośnikom pieśni — które odśpiewane będą poprawnie. Koncert i bal ten odbędzie się w niedzielę wieczorem, dnia 14-go stycznia.

Skład mebli Macys Bro's., mieszczący się pnr. 189-200 Grand ulicy, znany jest polonji zamieszkałej na Greenpoint i Williamsburgu. Ostatnio firma ta powiększyła sklep swój znacznie, zaopatrzyła go w wielki zapas mebli wszelkiego rodzaju, ma też gustowną wystawę. Bracia Macys prowadzą interes meblowy od lat kilku — cieszą się powodzeniem i słyną z rzetelności i umiarkowanych cen. W zupełności na poparcie polonji brooklyńskiej zasługują.

Gniazdo nr. 14, urządza dnia 31-go grudnia bal sylwestrowy w swej własnej kwaterze, pnr. 188-190 grand ulicy.

Sala balowa będzie pięknie udekorowana — komitet też przygotowuje kilka miłych niespodzianek dla uczestników. Bale lokalne gniazda cieszą się zawsze dobrem powodzeniem — goście mile odnoszą wspomnienia. Bal rozpocznie się wieczorem przy dźwiękach orkiestry p. Mroza.

W niedzielę dnia 17 grudnia b. r. w kościele św. Krzyża, 159 15-ta ul., w South Brooklynie, N. Y., zaraz po sumie t. j. o godz. 11:30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Chrystus Pan a dzisiejsze chrześcijaństwo". Wstęp do kościoła wolny. Najuprzejmiej zapraszam.

Ks. W. Trzepierczyński.
161—15-ta ulica.

Tow. Przemienienia Pańskiego, skupiające się na Williamsburgu urządza w sokolni bal dnia 6-go stycznia. Towarzystwo powyższe jest jednem z najliczniejszych w tej dzielnicy i jednem z najbardziej czynnych.

Tel.: Williamsburgh 4272.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZÓW I GARDŁA
Dobiera okulary.
GODZINY: — Rano od 1: od 6—8 po południu. W niedzielę: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVE.
róg Division ul., Brooklyn, N. Y.
— Mówię po polsku. —

Wielki skład Ubrań
gotowych i na zamówienia
BR. C. & A. GOLDSTEIN
WSZELKIE CZĘŚCI GARDEROBY MĘSKIEJ W NAJLEPSZYM GATUNKU
PIĘKNE ZARZUTKI I UBRANIA WIOSENNE PO BAJECZNIE NISKICH CENACH
1138 Manhattan Ave.
... róg Box St., GREENPOINT.
Tel. Greenpoint 0567

Phone Greenpoint 5313.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
589 BEDFORD AVENUE
cor. North 4th St.
Williamsburgh.

POLSCY LEKARZE

Tel.: Greenpoint 5715.
DR. LUDWIK GRYCZ
126 Eckford St., Brooklyn
GODZINY PRZYJĘCIA:
9—10 rano.
1— 2 po południu.
6— 8 wieczorem.
W niedzielę od 12—2 po połudn.

Telefon 4817 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
853 BEDFORD AVE.
blisko North 6-ej ul. Brooklyn, N. Y.
Ofiarowe godziny.
Od 1 do 2 popołudniu, od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY: — od 10 do 12 rano
2—4 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue
blisko 76-ej ulicy.
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 8489 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
866 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wiecz. W niedzielę tylko na zamówienie

Telefon: Greenpoint 5979.
Dr. Marion R. Sludzińskі
GODZINY OFIAROWE:—
1—3 po poł. i 6—8 wiecz.
Ofiarowe wizyty w niedzielę
172 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
565 Leonard St. 118 North 9 St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
G o d z i n y :
1—2 po poł. 8—10 z rana
6—8 wieczór 5—9 wieczór.
Tel. Greenpoint 2785 i Greenpoint 2409.

M. Szczotkowski
Poleca: kiełbasy, kiszki, szynki, salcesony.
WEDLINY
mego wyrobu posiadają w sobie smak, którego nigdy się nie zapomina. Już pierwszy kąsek nęci. Do wędlin używane jest najczystsze, zawsze świeże mięso. Żądajcie od swego kupca gwarantowane produkty.
149-151 N. 8th St., Brooklyn, N. Y.

UNION ROOFING CO.
Dziegieć i Żwir, Żużle, Dachówki, Tabliczki Łupkowe „Rubberoid" Asfalt i Asbest do Dachówek, Rynny, Drabiny i Okna strychowe.
RYNNY, DRABINY i „SKYLIGHTS"
Biuro i Yard
Filja:
110 MAURICE AVENUE
ELMHURST, N. Y.
Telefon: Newtown 0475
270-272 Oakland Street
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 8025.

MACYS BROS. FURNITURE CO.
Mając zamiar kupować meble udajcie się do nas. Interes nasz znamy na wylot. Znając się na materjale, na robocie i wartości mebli, gwarantujemy, że za pieniądz Wasz otrzymacie pełną wartość w towarze. Zna nas cały polski Brooklyn.

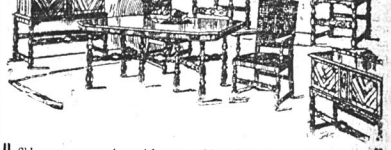

Sklep nasmy znacznie powiększony, wybór mebli doskonały. Sprzedajemy je na łatwe spłaty tygodniowe i miesięczne. Towar dostawiamy szybko do wszystkich dzielnic New Yorku i okolicy. — Zasadą naszego interesu jest więc zadowolić gościa w zupełności, z tej też przyczyny, kto raz został naszym odbiorcą i przyjacielem, zawsze nim będzie.
198-200 GRAND STREET
Brooklyn, N. Y.
POM. DRIGGS I BEDFORD AVE.

NA GWIAZDKĘ
Rok rocznie w wigilję Bożego Narodzenia odwiedza grzeczne dziadki św. Mikołaj — dając im w prezencie różne piękne upominki. Upominki te, a więc, wózeczki dla lalek, bicykle dla chłopców koszyczki oraz najrozmaitsze zabawki zakupuje św. Mikołaj w sklepie mebli plecionych
WŁADYSŁAW GILA
601 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.

JESIEN
Jest porą roku, w której każdy zaopatruje się w wygodne, trwałe obuwie, mające przetrwać całą zimę.
POTRZEBY WASZE ZASPOKOI W ZUPEŁNOŚCI
POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA OBUWIA
„BIAŁEGO ORŁA"
977 MANHATTAN AVE., GREENPOINT

EXTRA! EXTRA! EXTRA!
25% TANIEJ
Gramofony „Kimberly" będą sprzedawane przez krótki czas po cenie zniżonej dopóki zapas nie wyczerpie się. Z tej okazji każdy powinien korzystać. Przyjdźcie i przekonajcie się. Mam wielki wybór rekordów, Okeh, śpiewane, grane do tańca, oraz kolędy na Boże Narodzenie.
UWAGA! Przy zakupnie rekordów będą rozdawane w prezencie piękne kalendarze ścienne.
K. GLIWA, 643 Third Ave., Brooklyn, N. Y.

POLSKA FABRYKA SKRZYPIEC
ZAŁOŻONA W ROKU 1905
Instrumenty mego wykonania sprzedawane są przez największe firmy amerykańskie — znane będąc z dobroci i tonu. Korzystajcie z cen fabrycznych! Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny na żądanie. Moja gwarancja długoletnie doświadczenie
W. WILKANOWSKI
68 Nassau Avenue, Brooklyn, N. Y.

Tel.: South 8239.
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielska budynkowa robota i reperacja. Roboty cementowe i zelaraskie. Zakładam letnie siatki i zimowe okna do domów. Zakładam okna do ganków. — Wszelkiego rodzaju dachy i reperacje tychże.
29½ — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

Filadelfja i Okolica

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ODDZIAŁU 5, Z. S. P.

W najbliższą niedzielę t. j. dn. 17go grudnia odbędzie się roczne posiedzenie naszego oddziału. Na posiedzeniu tym będzie dokonany wybór nowego zarządu na rok przyszły 1923, wobec czego towarzysze powinni na czas przybyć t. j. o godz. 10:30 rana do lokalu Domu Polskiego, 211 Fairmount Ave. Po ogłoszeniu wszystkich spraw administracyjnych będzie wygłoszony krótki odczyt o sprawach politycznych, związanych z wyborami w Polsce. Sympatycy są również proszeni o przybycie.

POLSKI UNIWERSYTET LUDOWY

Dziewiąty z rzędu odczyt P. U. L. odbędzie się w niedzielę 17go grudnia o godzinie 5tej popołudniu w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave. Odczyt wygłosi inż. Stanisław Kapa na temat "Sanitarna technika i jej stosunek do zdrowia publicznego", a także będą pokazywane zdjęcia przy pomocy maszyny, z objazdu inż. S. Kapy naokoło świata.

Podajemy do wiadomości, iż od czyty w niedzielę Bożego Narodzenia i w Nowy Rok się nie odbędą, aż dopiero 7-go stycznia.

Zapraszamy wszystkich tych,— którzy chcą i powinni swoją wiedzę powiększać. P. U. L. jest szkołą, która daje dużo korzyści dla słuchaczy.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Kierownik W. Tyl.

Tel.: Kensington 2102.
S. ZALESKI
Pokrywa dachy smołą lub blachą. Reperuje i ustawia piece i ogrzewacze. Robota gwarantowana.
3014 Almond Ave.
Philadelphia, Pa.

SPECJALNA WYPRZEDAŻ

$49.00
GOTÓWKI
Maszyna gwarantowana na 3 lata. Posiljcie po bezpłatny katalog polskich najnowszych rekordów.
Unico Talking Machine Co.
227 SOUTH STREET
PHILADELPHIA, PA.

Bell Telefon Kens: 2651
Dr. Franciszek Trygar
3118 RICHMOND ST.
Philadelphia, Pa.
Godziny ofiarowe:
do 10 rano
3 do 4 po poł.
6 do 9 wiecz.
W Niedziele do 1 po poł. 6 do 9 wiecz.

CZY WIECIE, ŻE
Aleksander Pawłowski, znany Filadelfijskiej Polonji wiarus, jest obecnie właścicielem Restauracji i Bufetu, przy 1158 Hancock St.
DOM POLSKI
jest zbiorowiskiem postępowej Polonji na południu, lecz
Gospoda Pawłowskiego
jest dziś jedynem w Filadelfji zbiorowiskiem na wesołą zabawę i pogawędkę przy szklance boskiego nektaru. Spieszcie więc wszyscy do Pawłowskiego i zapomnijcie o swych dziennych troskach. Wspaniałe sale również do wyrawienia na wszelkie zabawy
1158 HANCOCK ST.
róg Girard Ave., Philadelphia, Pa.

SPRAWCIE
SWYM NAJDROŻSZYM TUTAJ lub W POLSCE
prawdziwą przyjemność posłaniem im swojej
FOTOGRAFJI
którą najlepiej wykona
ALEXANDER STUDIO
J. DRABCZYŃSKI, właść.
795 Manhattan Ave.
BROOKLYN, N. Y.

TYLKO
DETEKTYW
NIE JEST NIGDY BEZ PRACY BARDZO DOBRZE PŁATNEJ!
Czy chcesz zostać detektywem pod gwarancją, w bardzo krótkim czasie?
Pisz dzisiaj, lub przyjdź natychmiast do:
FIRST POLISH AMERICAN DETECTIVE SCHOOL
143—17th STREET
SO. BROOKLYN, N. Y.
FIRST

J. M. GRADY
599 Manhattan Ave.
Brooklyn, N. Y.
— PIANINA I FONOGRAFY —
Garnitury do Salonu
Garnitury do Bibljoteki
Zadanie
Sypialnie
Kanapy — Łóżka
Szezlągi
Stoły
Szafy do kryształów
Biurka
Kołebacze
Zegary
Stoły do szycia
Krzesła
Gasinowski Muzyczne
Lampy
Drewniane Łóżka
Mosiężne Łóżka
WIELKA PAŹDZIERNIKOWA WYPRZEDAŻ
Wymienione towary sprzedajemy na kredyt lub za gotówkę.
Żelazne Łóżka
Sprężyny
Materace
Poduszki
Gazowe piece
Gabinetki Kuchenne
Lustra
Garderoby
Dywany
Dywaniki
Lodownie
Wyściełane Krzesła
Kufry Cedrowe
Żłobkowe Urządzenia
Maszyny do szycia
Linoleum
B. HOLKOWSKI Reprezentant
NASZE MEBLE SĄ GWARANTOWANE

A. Pszczoła

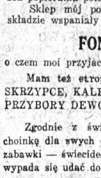

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż sklep mój przeprowadziłem do nowego — obszerniejszego lokalu — a to dzięki życzliwemu poparciu Rodaków, którzy coraz więcej i więcej pojmować poczynają obowiązek popierania polskich interesów.
Sklep mój powiększyłem znacznie. Mam na składzie wspaniały wybór
FONOGRAFÓW I REKORDÓW
o czem moi przyjaciele pamiętać winni przy zbliżających się świętach.
Mam też etropejskie ROLKI DO PIANOLI, HARMONJE, SKRZYPCE, KALENDARZE ŚCIENNE, BIŻUTERJE, oraz wszelkie PRZYBORY DEWOCYJNE.
Zgodnie z światową tradycją — Rodzice polscy ubierać będą choinkę dla swych dziatek w wigilję Bożego Narodzenia. Po wszelkie zabawki — świecidełka — szopki — lampki i inne gwiazdkowe artykuły wypada się udać do najlepiej zaopatrzonego sklepu w okolicy.
151-153 Wythe Avenue, Brooklyn, N. Y.
TELEFON: GREENPOINT 7468

KAROL FLAKOWICZ
Zwracam uwagę Szan. Publiczności, iż mam doborowy wybór pocztówek i listów świątecznych z kraju. Zaopatrzyłem też skład w zapas książeczek do nabożeństwa oraz artykułów dewocyjnych wszelkiego rodzaju — MAM KSIĄŻKI POWIEŚCIOWE—PRZYBORY SZKOLNE oraz PIĘKNY WYBÓR POLSKICH REKORDÓW
Zabawki — Lekarstwa Patentowe — Biżuterja
87 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.

A. CISEK
Kontraktor Elektryczny
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 8056.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Łazarza.

Dzisiaj — Pogoda.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:
Niedziela — Antonia z Southampton.
Poniedz.: — Aragiuya z Southampton
— Olympic z Southampton.
— Olympic z Southampton.
— Pres. Garfield z Londynu.

Na Choinkę dla biednych dzieci

Helena S.	$1.00
I. Matalski	$1.00
N. N.	—.50
Razem	$2.50

Kto następny?

JAK W DOMU.

Zarząd Domu Narodowego dbając o to, aby restauracja Domu Narodowego nie była tylko jadłodajnią, lecz miłym kątem dla tych, którzy własnego domu nie mają, dopiął ostatecznie celu, gdyż oprócz przyjemnej swej sklej atmosfery, jaka tam panuje, goście otrzymują bardzo smaczne, dobrze przyprawione, zdrowe potrawy. Kuchnia polska nie przypomina wcale restauracji. Czujesz się „jak w domu". Nowy zarządca restauracji ob. Zieliński jest fachowcem pierwszorzędnym. Należy się spodziewać, iż ulepszenia dokonane w ostatnich czasach przyczynią się znacznie do rozwoju restauracji Domu Narodowego.

Poezja w Sing Sing

Wiadomo, że każdy mieszkaniec uroczej kolonji Sing Sing, musi pracować w warsztatach więziennych. — Praca należy bowiem do kary. Oczywiście pracuje każdy w fachu, który najlepiej zna. Wczoraj do Sing Sing przywieziono nowego obywatela Janusza Morrisey'a, który skazany został na 2 lata więzienia. Na zapytanie urzędnika, czem się trudni, Morrisey z dumą odparł: „Jestem zawodowym poetą". — „Wobec tego będzie pan kopał ziemię i zamiatał kuchnię" — nieelegancie zawyrokował urzędnik.

Dowiadujemy się, że zawodowi poeci zamierzają wnieść protest przeciw podobnemu traktowaniu sztuki.

Subwaje

Wskutek niedokładnego systemu sygnałowego na kolei podmiejskiej nastąpiła wczoraj na całej linji przerwa, która trwała przez 5 minut i spowodowała nagromadzenie się publiczności na stacjach.

Wczoraj wypróbowano nowy system wagonów górnej kolei, które będą budowane na wzór wagonów kolei podmiejskiej, tj. będą miały drzwi pneumatyczne, zamykane zamiast furtek.

Komisarz policji Enright w przemówieniu wygłoszonem wczoraj w Chicago, twierdzi, że koleje górne powinny być zniesione, gdyż są niepraktyczne tembardziej, że pod ziemią można budować koleje o czterech torach.

Radzie miejskiej przedłożono wczoraj plan budowy kolei podmiejskiej pod 8 Ave. która ma kosztować 70 miljonów dolarów.

Samobójstwo w gorączce

W hotelu Pennsylvania zachorował na zapalenie płuc mieszkający tam Frank C. Thoma z Hamilton. Thoma w gorączce skoczył z okna dziesiątego piętra i zabił się na miejscu.

Sport

Dnia 20 grudnia odbędą się w Commonwealth S.C. (125 ulica i 5 Ave.) zapasy, w których dwaj szampioni, — szampion portugalski Castana de Silba i hiszpański szampion Andreas Catana mierzyć się będą z silaczami polskimi. De Silba ma walczyć z Wikdkiem Cyganiewiczem a Catana z Rogalskim.

Ze St. Louis donoszą, iż „Strangler" Lewis ponownie pokonał Zbyszka Cyganiewicza. W pierwszej kolejce Zbyszko powalił „Strangler'a", za co mu urządzono owacje, lecz w dwu następnych kolejkach został pokonany.

Poszukiwanie

Wiktorja Zmiejko, zamieszkała w Polsce, miasto Grodno, ul. Zawiełska d. nr. 34, poszukuje swego brata Janna Bernackiego, który przed trzema laty mieszkał w Chicago. Osoby znające jego teraźniejsze zamieszkanie, proszone są uwiadomić o o tem.

Nowy Kalif Abdul Medżid składa przysięgę w obecności dostojników tureckich.

NA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW W PENSYLWANJI

Dobrowolski Jan	$5.00
Tow. św. Wojciecha	50.00
Członkowie Tow. św. Wojciecha	35.85
Ganicki, Brooklyn	3.00
Olszut Frank	10.00
T. Mikusiński	1.00
W. Kucharski	2.00
A. Markowski	2.00
J. Wołyniec	1.00
P. Wiński	1.00
Jaświński	1.00
R. Masternak	1.00
E. Machnik	1.00
M. Czyż	1.00
J. Pietrzak	1.00
M. Sikora	1.00
J. Zdrodowski	1.00
K. Dombkowski	1.00
T. Baranowski	2.00
I. Maleki	1.00
W. Papierz	1.00
F. Bartek	2.00
Janowski	1.00
Składka	1.00
Razem	$126.85

Kółko Mandolinistów Lutnia w New York.

na zakończenie roku zaprasza wszystkich, którzy interesowani są muzyką i którzy chcą korzystać z dobrej propozycji i zaoszczędzenia wydatków, aby zasięgnąć informacji w każdą środę wieczorem w Domu Narodowym.

Przyjmujemy uczni na następujące instrumenty w tow. Madolina, Tenor Mandolina, Cello Mandolina, Gitara, Bas Mandolina.

Polski Kościół Baptyski.

NAUKA I KAZANIE

na temat

„Wybory w Polsce a Ku Klux Klan".

w niedzielę 17-go grudnia, 1922, o godzinie 4:30 po południu.
Wstęp wolny!

Ks. A. Ziarko.

164 Second Ave., przy 10 ulicy.
Czytajcie Pismo Święte!

BUCZERNIA POLSKA

Czy wiecie o tem Szanowni Rodacy, iż został otwarty pierwszorzędny sklep wszelkiego rodzaju Mięsa, Drobiu i Wędlin. Krajana siekana kiełbasa

Kiszki wyborowe

każdego czasu, w niedzielę otwarte od 7 do 10 rano i 5 do 6 po południu. Spodziewamy się poparcia naszej Polonji

B. J. i K. D.
1892—2 Ave.
NEW YORK N. Y

Tel.: Orchard 1264
PIERWSZORZĘDNY
Zakład Krawiecki
SZYJE UBRANIA I PALTA z najlepszych materji po cenie stosownej dla każdej kieszeni.
ODNAWIAM, CZYSZCZĘ, I PRASUJĘ GARDEKOBĘ, tak męską jak i żeńską.
A. MICKIEWICZ
125 E. 7 ULICA, NEW YORK (poniżej kościoła).

Z Powodu Wyjazdu do Kraju
DO SPRZEDANIA, MACHINE SHOP,
która zawiera następujące urządzenia. 1 Motor elektryczny.— 2 Tokarnie (Lathes). — 2 Shaper. — 2 Drill Press. 2 Punch Press. — 1 Milling Machine. 1 Plainer. — 1 Surface grinder. — 1 Filling Machine. — 1 Tool grinder. 1 Blower. — 2 Furnaces.
z wielu różnych narzędzi, które wchodzą w skład urządzenia. Fabryka jest w ruchu, w której się wyrabia wszelkie maszyny. Punch & Dies, jakoteż wynalazki itp., miejsce jest wyrobione, lokacja dobra. Po bliższe informacje zgłosić się do właściciela: Józef Skubicki, 105-9 Erie St., Camden, N. J. — Dla dogodności interesujących, wieczorem lub w niedzielę można się zgłosić pod numer:
1164 Morton St., Camden, N. J.

Wolne od Podatku, Domy Wypłacające Dywidendy

Oszczędź swój miesięczny czynsz. Bądź właścicielem domu. Jest to twój obowiązek wobec familji oglądnąć te piękne murowane 2 familijne domy przy Heiser & Fitting ulicach, Jackson Queens Boulevard. Rozprzedaż tychże idzie szybko, z powodu szczególnie dobrych warunków sprzedaży. Reprezentanci na miejscu codziennie.
Jak się dostać do miejsca
Brać Corona subway z Grand Central stacji do Bliss St., jazda 12 minut. 1 minuta chodu do domów. Po dalsze szczegóły zgłosić się do:
BRYAN L. KENNELLY, Inc.
149 Broadway, New York
Telefon Cortlandt 1547.

NAUKA
RYSUNKÓW, CZYTANIA PLANÓW I INNYCH PRZEDMIOTÓW
GODZINY:
6—10 wieczór, w Niedzielę 10—2.
Tel. Shoreroad 6982 R.
342 — 86 Street, Brooklyn.

Tel. 2943 W. Passaic.
Helena A. Sitkowska
136 Columbia Ave., Passaic, N. J.
BOZAMINOWANA AKUSZERKA z długoletnią praktyką oraz znakomitym kursem jielęgniarki w szpitalach New-Yorskich. Władająca językami: angielskim, polskim, ruskim i słowackim, soli się (zaklawę) pamięci.

DETEKTYW BLOOM
Pod kontrolą Rządu Stanu New York
Kryminalnie i cywilnie investygacje w sprawach kradzieży, oszukaństwa, nieporozumienia w małżeństwie. Jeżeli jesteście w jakim kłopocie, podajcie skargi do nas. — Załatwiamy sprawy po całej Ameryce i Kanadzie
Bloom Detective Agency
799 BROADWAY, [illegible] NEW YORK
Pokój 230—róg 11-tej ulicy.

E. LUBLIN
KOBIETA-ADWOKAT
154 Nassau Street, New York City
PORADA DARMO

DROBNE OGŁOSZENIA

BACZNOŚĆ WYNALAZCY!

Poraz pierwszy będzie wystawa sprzedaży patentów Jeżeli chcesz spieniężyć swój patent, pisz po informacje lub zgłoś się osobiście.

KAROL MAŃKIEWICZ,
Room 513,
131 W. 39 St., New York City

Ja jedynie będę pośrednicżył Wszystkie Patenty na wystawie. Zgłaszać się jaknajprędzej, aby zamówić miejsce.

NAJPEWNIEJSZY środek od bólu z zapalenia i reumatyzmu i innych bólu natychmiast. Jest to maść Cayenol, cena jednego $1.00. Po odesłaniu pieniędzy wyślemy zaraz. adres: J. Górski, 11 Monroe St., Garfield, N. J.

BÓL ZĘBÓW wyleczysz i uspokoisz w 10 minutach, przykładając na zęby maść Kayo Maść. Cena pudełka 50c., po odebraniu należytości zaraz wyślemy. Adres J. Górski, 11 Monroe St., Garfield, N. J.

UCZCIE SIĘ RODACY! Kto chce zarobić od $75.00 do $100 tygodniowo, powinien się nauczyć dobrego fachu, wędrowania, naprawiania i przebudowywania tajerów. Uczymy po podobno. Zgłoszenia do polskiej szkoły od 5-ej godziny rano do 4-ej po południu. Anderson Tire Works, 232 East 64 St., New York City.

Praca dla Kobiet
(Help wanted Female)

DZIEWCZĄT potrzeba do pracy przy maglowaniu. Adelphia Laundry, 537 West 52 St.

POTRZEBA kobiet i dziewcząt do pracy fabrycznej, 17 dolarów na początek, stała praca. Berth Levi & Co., 242 S. 1st Street, Brooklyn.

KOBIETY do ogólnej domowej roboty w małej familji, stała praca. Zgłoszenia do 12 rano w poniedziałek. Mr. A. Benano, 498 E. 175 St.

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

WIELKI FABRYKANT KOSZUL potrzebuje agentów do sprzedawania koszul wysokich gatunków wprost do nabywcy. Materjały najnowsze. Wielkie wartości. Wzory darmo. MADISON MILLS: 503 Broadway: New

OPERATORÓW przy spodniach i przy specjalnych ustach overlock maszynach. Reece Buttonhole, Maszyny i Singer dla Tack maszyn. Stała praca. S. Hass, 148 Ave F. Bayonne, N.J., pomiędzy 22 i 23 ul. Telefon 1652 Bayonne.

ROBOTNIKÓW do reperowania drewnianych wagonów na sztukę. Zgłoszenia: Car Corporation, Passaic, N. J.

Potrzeba robotników
zgłoszenia do "general foreman"
7ej rano lub 7ej wieczorem
DOCK F ERIE R. R.
Weehawken, N. J.

POTRZEBA stolarzn partnera z $1,500 do dołożenia tygodniowo oprócz dochodu; dobra propozycja. Zgłosić się 800—3-cia Ave, Brooklyn, Jurek i Maryański.

ZECERA potrzeba do reprint. distributions i t. d. Mr. Smith, 20 Grand Ave, Brooklyn.

50 MĘŻCZYZN do pracy w spiżarni, do mycia naczynia i garnków potrzeba.— Zgłosić się gotowi do pracy. United Employment Agency, 166 E. 72nd St., wejście 1253 Third Ave.

ROBOTNIKÓW potrzeba. Greenpoint Metallic Bed Co., 118 Freeman St., Brooklyn.

ZECERA potrzeba do reprint. distrutions i t. d. Mr. Smith, 20 Grand Ave. Brooklyn.

150 Mężczyzn Potrzeba

do ludwisarni żelaza tylko silni mężczyźni,- którzy chcą nauczyć się fachu tego i chcą stałą robotę idobrą płacę, niech się zgłoszą do:

THE CENTRAL FOUNDRY COMPANY
LOCKWOOD ST
NEWARK, N. J. (21m)

POTRZEBA 50 amatorów grających na mandolinach i gitarach dobra propozycja. Zgłoszenia w każdą środę wieczorem w Domu Narodowym, 19-23 S. Marka Place, New York City, do Towarzystwa Mandolinistów.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

PIEKARNIA wraz z domem na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju; interes dobry. Dom elegancki, frontowy store, elektryczne oświetlenie, dwa konie, trzy wozy, wyjątkowo bo bezcen maski tygodniowo, w Philadelphia. A. F. 2312 Lee Street, Philadelphia, Pa.

KALENDARZE ŚCIENNE na 1923 rok drukujemy setkami po $14 za 100. Argentom sprzedajemy 100 za $12, 50 za $7.00, a za dolara, jeden bo. Kalendarze na 1x20 polskie lub angielskie, panny lub patrjotyczne. Płacić po katalogu. Irukarnia, księgarnia, rekordy, apteka, gazety. 168 Sheldon St., Harford, Conn.

RESTAURACJA do sprzedania, interes dobrze wyrobiony. 27 N. 4th st., Brooklyn.

BUCZERNIA, pork store i delikatesen z powodu niepozwolenia popiedzy sąsiekami do sprzedania, lease na 6 lat, rent $45. Dobry wyrobiony interes. John Restaurant, 194 Third Ave, New York City.

FARMY W NEW JERSEY

Od jednego do 400 akrów, miejsca przyrzece i jeziorze. Przeszło 200 do wyboru. PISZCIE DO CYHRCLARZ M. C. Van Billard & Co., Philipburg, N. J. (18m)

FARMY rozmaitych rozmiarów. Szereg ofert na przedmieściu. Weiner, 419 Front St., Dunellen, N. J.

KANARKI na sprzedaż Opera Roller. Samce w domu hodowane $5. Gwarantowane śmiałki $2. Zgłoszenia, 39 Pulton St., Greenpoint, Brooklyn.

BACZNOŚĆ RODACY! Do sprzedania w dobrej dzielnicy w Greenpoint, Brooklyn i okolicy, pomiędzy Polonją i bardzo tanio: Candy store, Buczenia; Groceria i Delikatesen, Piekarnia, Sklep Krawiecki, zakład Szewski Dry goods store; Salon itd. jako też w dobrem położeniu Loty i Farmy.— Niepłacite tak wysokich rentów bo ja sprzedaję domy, na 3;3;4;5;6;8 familji; na małe wpłaty i wygód se spłaty. W. Wolański. Real Estate, 111 Dupont St. Greenpoint, Brooklyn N. Y.

MEBLE z dwuch jasnych pokoi. Można zamieszkać. Bardzo tani rent. Mamy sprzedaż natychmiast. 219 Ave. A tyiny dom, mieszkanie 9.

DO SPRZEDANIA polska restauracja Quo Vadis, interes 81 Hayes St., Newark, N. J. Interes dobrze prosperujący przez kilka lat. Zgłosić się do właściciela M. Oetter.

PIEKARNIA, grosernia, i delikatesen pierwszej klasy, w dobrej okolicy, z powodu niezgody spółników musimy sprzedać za bezcen. Zgłoszenia: Z. Wflantewicz, 214 — 23 St. So. Brooklyn.

BUCZERNIA na sprzedaż w dobrej okolicy polsko-amerykańskiej. Interes wyrobiony, długi lease. Zgłoszenia: 343 — 22 So. Brooklyn, N.Y. W. Lepkowski.

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania. Interes stary i dobrze wyrobiony. 357 Henderson St., Jersey City, N. J.

GROSERNIA delikatesen i candy store do sprzedania; rent $35, z 2 pokojami przy sklepie mieszkanie, elektryczność i gaz, można meble kupić; 154 Bedford Ave., Brooklyn, N.Y.

MĘZKI i DAMSKI skład krawiecki na sprzedaż z powodu choroby. — 119 Halsey St., Brooklyn.

SKLEP z materjałami tokciowymi do sprzedania, dobra sposobność dla polaka. 275 Grove Street, Jersey City, N. J.

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju, pomiędzy fabrykami, interes dobrze wyrobiony. 223 West 25th St., City.

ŚWIETNA okazja! Grosernia i delikatesen store z mieszkaniem do nabycia na przystępną cenę. Zgłosić się: 761 Henry St., Brooklyn.

BUCZERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu, dobrze wyrobiony interes: 103 Greenpoint Ave., Brooklyn.

PIERWSZORZĘDNA KWIACIARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju; sklep pełen towaru; interes świetnie wyrobiony. Kudis, 78 Belmont Avenue Newark, N. J.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

POCO PŁACIC ZA MIESZKANIE
JEŻELI ZA TE SAME PIENIĄDZE MOŻESZ MIEĆ DOM,
to nie warto dalej ziemi w New Jersey, Ilinois lub Michigan, gdzie możesz mieć dość roboty i dobrą płacę przez cały rok. — Cena $399, $50 na miejscu, a reszta $6 miesięcznie.
Potrzeba agentów, dobre konisowe.— Doświadczenie nie konieczne. Duże pieniądze dla odpowiednich ludzi.
Napisuje lub zgłoście się do:
JONAS DOROWSKI
25 Church Street, Room 107
NEW YORK

LAKEWOOD
LOTY TYKO DO 25 GRUDNIA LOTY
$21
Sprzedaliśmy 700 lot po $18 przeszłego tygodnia. Mamy zamiar podwyższyć cenę każdego tygodnia aż dostaniemy tysiąc, pozostałe 345 za lot. Loty są wysoko i suche (na automobilowej drodze, bitako stacji. Dzisiejsze

Jeziorko. Tylko 229 lot na tym kawałku.
JONAS DEVELOPMENT CORPORATION
132 West 24th Street, New York City

KOŚCIOŁ w dobrej miejscowości na zachodzie od Broad St., nasze a domem na trzy piętra, 10 pokoi i wanna, elektryka, dla obydwu budynki w najlepszym stanie obecnie w użytku; obecna kongregacja zwiększyła się tak iż większy budynek jest potrzebny; lota na rogu na 75x100; cena $35,000, część może zostać na mortgage. Harry W. Stevens 478 Central Ave., Newark, N. J.

ZAWIADOMIENIE

Podaję niniejszem do wiadomości, że otwieram dla wygody mej klienteli filję mej kancelarji lekarskiej pod adresem: **488 Sixth Avenue, Astoria, L. I.**

Biuro newjorskie pod 111 E. 7-th Street, pozostaje nadal bez zmiany.

Z poważaniem.

Dr. S. M. Kaufman

Tel.: Dry Dock 2996. Biuro otwarte w dzień i w nocy.

A. KWARCIAŃSKI - T. WOLINNIN

NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE W NEW YORKU

Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych.

Uważajcie ściśle na nazwisko i numer zakładu naszego — 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi w tej dzielnicy.

USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.

123 EAST 7 ULICA. T. Wolinnin, Właściciel.

Trustye prawie wszystkich polskich towarzystw w New Yorku.

WŁASNY DOM
da wam niezależność.
Kupcie lotę i wybudujcie na niej dom.
Nikt jeszcze nie stracił na posiadaniu własnego domu.
Nie oddlakajcie. — Jeżeli nie macie znajomości — szukajcie za pośrednictwem DROBNYCH OGŁOSZEŃ w „NOWYM ŚWIECIE".

GAWLINSKI & COMPANY
POLECAJĄ NASTĘPUJĄCE BARGAINS
$1200 kupi elegancki 2 fam. dom w Bronx 11 pokoi, 2 wanny, ogrzewanie. Cena $9,000. Lekkie spłaty.
$1200 kupi 3 fam. dom w lepszej okolicy w Bronx. Cena 18,500. Dobra warunki.
$1200 kupi dwufam. dom w Bronx, dobrze utrzymany w Bronx. Cena tylko $5,500.
$1500 kupi dwudamy dwufam. dom w Richmond Hill, L. I. Ulepszenia, dobra komunikacja. Cena 16,000.
6 familijny murowany w So. Brooklynie. Rent przeszło $1,800. Cena $11,000, gotówki $3,500.
6 familijny murowany na 5 Ave. w Brooklynie. Bardzo elegancka okolica. Cena $14,000.
8 fam. murowany w So. Brooklynie, mocnej budowy i dobrze utrzymany. Cena tylko $12,500, gotówki $3,500.
3 fam. i sztor w bardzo dobrem miejscu na 4 Ave. w So. Brooklynie. Cena $10,500.
4 fam. murowany i sztor na Franklin St. Greenpoint. Cena tylko $6,250, gotówki $1,500.
4 piętrowy murowany prawie nowy „Corner" z sztory, dobre położenie. —Rent 14 ulic. Cena $25,000, gotówki $10,000.
2 piętrowy murowany budynek w New Yorku na Ave. Wiedeń sztor. Rent $3,000. Cena $22,000, gotówki $6,500.
Niezwykła propozycja na "investment" 20 fam. murowany budynek w New York. Rent $3,350. Cena $15,000 tylko. Gotówki $10,000.
Wiele innych mniejszych i większych domów z sztorami lub bez, w Brooklynie, New York i okolicy.
Wiele groserni, bucerni, candy stores, delikatesen i innych interesów na sprzedaż po tanich cenach.
Dodatków zainteresowanych prosimy o odwiedzenie naszego ofisu lub napisania listu.
GAWLINSKI & CO.
REAL ESTATE BROKERS
426 East 16 St., New York City
Telefon Lexington 5355
Ofis otwarty codziennie i w niedzielę od 9 rano do 8 wieczór). (17m).

BARDZO DOBRA PROPOZYCJA KUPNA
3-familijny murowany, 5 pokoi i wanna, 1 mortgage Heam 2 mrotgage $4600 ze spłatami od 3 miesiące $250 aż się spłaty, 3% ubezpieczenie od ognia $35, gaz $24, rent miesięcznie $225, a na rok $1800, rozchód domu na rok $3094; — czystego dochodu $1490 na rok. — 3-familijny murowany 5 pokoi i wanna, 1 mortgage Heam 2 mrotgage $4200, ze spłatami od 3 miesiące 100 aż się spłaty, 482, woda $23, janitor $120, gaz $24, tax czny 218, a na rok $2616. Rozchód domu $1447, pozostaje czystego dochodu $1169 na rok. Cena domu $16,500, — gotówki $2500.
2-familijny „stucco" 10 pokoi i 2 wanny, lota 45x100; 1 mortgage $4400, 2 mortgage gospodarz wstrzie. Cena domu $12,500. Jest jeden blok od Prospect Park.
4-ej po podłodze, w niedzielę do godziny 1 po południu.
B. TOMASZEWSKI
253 Fourth Ave.
Brooklyn, N. Y.

FARMY GOTOWE W WISCONSINIE

Kilkadziesiąt farm 40 i 80 akr. 40-tki po $2,200 — $200 wpłaty; 80-tki po $3,200 — $300 wpłaty; Wszystkie z budynkami, drobnemi narzędziami i inwentarzem. Blisko miast, szkół, kolei. Ziemia gliniasta. Pożyczki sąsiedzi. Piękna okolica. Dług na 5 do 30 lat spłaty.
Grunta dzikie od $20 do $40 za akier. Tylko $50 wpłaty od 40-stki. Dopożyczamy do wys. $500 włożonej wpłaty po rozyszczeniu 5 akrów własnego gruntu.
Kupujcem zwracamy za bilet kolejowy.
Roboty w pobliżu.
Pisać po polsku po bliższe informacje wprost do właścicieli:
Wisconsin Colonization Co.
SALES DEPT.
EAU CLAIRE, WISCONSIN

Poszukiwania
(Information Wanted)

KAWALER lat 30 z braku znajomości, pomocy polskami, poszukuje panny lub młodej wdowy na towarzysza życia. Listy i fotografje proszę nadsyłać pod adresem: A. Frank, General Delivery Post Office, New York City.

POSZUKUJĘ opiekę $3,000. Bardzo dobra propozycja. Można osierpać wielkie dochody. Gwarantowany interes. Po szczegóły pisać do: Propozycja c-o Nowy świat, Brooklyn.

POTRZEBA dwuch mężczyzn na mieszkanie. Janitor. 168 Delancy St., New York.

PAWEŁ IZIERSKI poszukuje brata Ciotecznego Dominika Izierskiego z Wsi Hryżekiewicz. Niech się zgłosi plemnik Jan do P. Nowy świat.

WDOWA bezdzietnia, poszukuje dwuch mężczyzn na mieszkanie. Zgłoszenia od 6 do 9 wieczór do: Mrs. J. Gross, 688 Flushing Ave., Brooklyn, N. Y.

Pokoje do Wynajęcia
(Rooms to let)

STEINWAY Avenue, 16 rodzin, simna woda, 3 i 4 pokoje; cena $40,000, rent $5,400. Mamy zamiesć. 111th Street, Richmond Hill, 1 rodzinny, 6 pokoi, drewniany dom, wszystkie urządzenia, musi Mebis takie: na sprzedaż. Cena $7,000. Mebis takie: na sprzedaż. Louis Elsadief, 187 Jackson Ave., Long Island City. Telefon Astoria 1594.

UMEBLOWANE pokoje ze wszystkimi ulepszeniami; 903 Prospect Ave. 3-cie piętro. Brox.

KTO CHCE NAJLEPIEJ KUPIĆ KTO CHCE NAJPRĘDZEJ SPRZEDAĆ
Dom, farmę, lotę, interes, sklep, i t. d.
GAWLINSKI & COMPANY
Kupno i sprzedaż realności. — Kontrakty kupna i sprzedaży.
426 EAST 16th STREET, NEW YORK CITY.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI
pod dyrekcją:
T. Wandycz i W. Ochrymowicz
L. Kowalski, administrator.

NIEDZIEA, 17 GRUDNIA
Sala Sokoła, Rochester,
„HRABIA LUXEMBURG".

PONIEDZIAŁEK 25 GRUDNIA
Dom Narodowy, w New Yorku,
„GEJSZA"

Po przedstawieniu Bal
ŚRODA, 3 STYCZNIA
Moose Auditorium, Filadelfja
„WROG KOBIET"

W teatrach angielskich

VIRGINIA.

Panowie Shubert donoszą, iż wkrótce wystawią „Virginię", operetkę z muzyką wiedeńską kompozytorów Rideamus i Goodman. Tessa Kosta zna na z występów w „Róży Stambułu"— wystąpi w głównej roli, a z nią zespół artystyczny w skład którego wchodzą Helen Shipman, E. Davenport, Y. Gilette, J. H. Murray, B. Packer i t. d.

PREMIERA W RIVOLI

Rivoli wystawi dnia 17 grudnia wspaniały dramat kinematograficzny „Kick In" z najlepszymi artystami. Dramat przedstawia życie w więzieniu, w kabaretach i jaskiniach gry. Widać wędrówkę duszy z drogi prawej ku przepaściom zbrodni i grzechu. Bert Lytwroll Molly, panny, lepszego domu. Oprócz tego „Havaiian Glimpses" i komedyjka. Fantazja tańczna Schubertiana, wykonana przez specyjalny balet. Marcel Salesco, baryton, odbiera „Arioso de Benvenuto" i arje śpiewa „Wieczorów Sycylijskich" Verdiego.

RIALTO

Wspaniała farsa „Thirty Days" — przeniesiona została z Rivoli do Rialto, gdzie dana będzie od 17 grudnia. Walkure Reid w głównej roli, według opinji krytyki dał wczoraj w pełnem tego słowa znaczeniu doskonałą.

PREMJERA W APOLLO

Dzisiaj premjera „Johannes Kreisler" w Apollo. Reżyser Reicher, balet Fokina i orkiestra pod batutą M. Bendixa gotowe są do występu. Scena została powiększona stosownie do wymagań sztuki.

„LEPSZE CZASY" w HIPPODROMIE

Poezją wionie zeszwąd. Bądź to w „Przebudzeniu się wiosny" z piękną Gracialitą na czele, uosabiającą jesień w otoczeniu panien Rose Dalton i Meylan jako wiosna, lato i zima,— bądź też w „Ogrodzie Brzoskwiń", w którym cudne postacie kobiece wyalnią się z krzewów, bądź też w „Hilorji Wachlarza", fantazji złotozebrnej o międzynarodowym tefacie,— bądź też w „Porcie powodzenia", z ba letnicami - rusałkami, na cie wprost bajecznie piękem. Bajki z Tysiąca i Jednej Nocy, Sala olbrzymia, miesz czącą przeszło 5600 miejsc, nabita po brzegi. Na scenie występuje jednocześnie kilkaset osób. Dekoracje przepiękne, kostjumy gustowne, barwne i bogate. Oto Hippodrom New Yorski.

Krynica rzeźwiąca po całodziennej pracy fizycznej lub umysłowej w otoczeniu nimf wodnych, tancerek na dobnych, klownów dowcipnych, słoni tresowanych, koni tańczących, akrobatów chińskich, oto wieczór spędzony w Hippodromie.

K. NOWINSKI

Charles Dillingham przygotował występ śpiewaczki p. Emmy Calve (sopran) n p. Jean'a Gerardy (wiolonczelisty) w koncercie, który odbędzie się w niedzielę 17 grudnia o godzinie 8:30 wieczorem z współudziałem p. Ivonne Dienne, jako artystki-asystentki. P. Calve odśpiewa między innymi: Divinites do Styx z Alcesty Glucka; La Captive — Berlissa; Serenadę — Bizeta; Aria di Sahtuzza z op. Cavalleria Rusticana — Moscaginiego; Chanson Boheme — Dvoraka; Segudili — de Falla; Air des Bijoux z Fausta; Plaisvi d'amour — Martiniego i słynną na cały świat Habenerę z Carmenu. Numera p. Gerardy zawierać będą: Sonate Boccherinego; Variations Symfoniques — Boellmana; Abendlied — I Schumana i Ancien Springhrunnen — Devidotta.

P. Dienne, akompanjatorka p. Calve odegra Etudę Chopina (C mivor); „Danse Espagnole" — Granadosa i „Sequedille" — Albeniza. P. Gerardy akompanjować będzie p. Michael Rauchelsen.

BLOSSOM TIME 505 siedzeń 50c 500 " 1.00 700 " 2.00
Najwięcej muzyczny sukces, jaki New York kiedyś znał.
Teraz w CENTURY Teatrze 62nd Street. Central Park West.
Wieczorami o 8.30
Po południu: Środy i Soboty.

AMBASSADOR Teatr, 49, bliz. B'way
wieczór 8.25 — Po południu, Środy i Soboty.
Międzynarodowy sukces artystyczny
„THE LADY IN ERMINE"
Przemawiający do każdego
DOBRE BALKONOWE SIEDZENIA $1.00

HIPPODROME
43rd STREET AND 6th AVENUE
Największe
LEPSZE CZASY Przedstawienie
WIELE POLSKICH ARTYSTÓW
Dwa razy dziennie: 2.15 p. p. i 8.15 w. Cena: — 50c i $1.50.

IN 2 SECTIONS
Section 2

SUNDAY
DECEMBER
17TH
1922

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
17-GO
GRUDNIA
1922

W 2 DZIAŁACH
Dział 2

Białe Peruki w Modzie

„Ultramodna" pani Lydiard Wilson w białej jedwabnej peruce z niezapominajkami po bokach.

Peruka bobkowana z bladoróżowych włosów najnowsza atrakcja w dziedzinie dekoracji głowy.

ZDAWAŁO się wam może, że głaskanie długich, wonnych, ciepłych, miękkich włosów ukochanej, jest źródłem szczęścia. Zdawało się może, że długi warkocz, wijący się po plecach lub piersiach ukochanej był najwyższym wyrazem pieszczoty estetycznej, lub że fryzury dostosowane do układu twarzy do stroju wywoływały ogólną harmonję, linji która zachwycała lub że pudrowane fryzury francuskiego dworu były eleganckim szykiem, zamykającym w sobie wyraz stylu Ludwika XIV, lub, że bobkowane włosy nadające twarzy kobiecej wyraz chłopięcy, filuterny, zalotny, były ostatnim wyrazem kaprysu. — Zdawało się. — Ale kobietom znudziły się włosy. Tyle kłopotów. — Czerwona suknia nie harmonizuje z blond włosami, — czarne włosy nie harmonizują z niebieską suknią. — Fryzura grecka dobra do mantylki, nie stosuje się do stroju wieczorkowego — i tak dalej.

Paryż myśli o wszystkiem. Paryżanki nie chcą być niewolnicami mody ani zależeć od kaprysów — włosów. Na wszystko znajdzie się rada. Noszenie peruk najlepiej rozwiązuje zagadkę. Ale... noszenie peruki — bóg wie czyich włosów, nie należy do przyjemności, a zresztą paruki o kolorze włosów ludzkich — cóż za różnica. — Dlaczego kobieta nie mogłaby mieć zielonych lub niebieskich włosów? Czy naprzykład włosy fjoletowe do ładnej sukni, czarnej nie są ładne? Lub głowa różowa, bladoróżowa i t. d. Wiadomo, że jedwab jest miękki i cierpliwy. Paryżanki wpadły więc na pomysł noszenia peruk jedwabnych, cudacznie ozdobionych wstążkami i kwiatami. Efekt wspaniały. Pierwsza ukazała się w teatrze w jedwabnej białej peruce z dużymi czarnymi aksamitnymi kwiatami o sercach czerwonych. W teatrze zawrzało. Moda podbiła serca kobiet. Odtąd gromadziły całe kolekcje peruk. Ta sama kobieta raz blondynka, drugi raz brunetka, w domu „zielonka" w teatrze „fjoletka". Do każdej sukni peruki, a raczej do każdej peruki suknia.

Paryż rozumie się na tem; wie jak dobry pomysł zużyć. Wnet moda peruk stała się popularną. Przeniesiono ją do Anglji, gdzie entuzjastycznie została przyjęta, tembardziej, iż damy należące do najlepszych towarzystw, uznały noszenie jedwabnych peruk wcale za dobry pomysł. Można sobie wyobrazić, co się stanie, gdy moda ta przeszczepiona zostanie do Ameryki, gdzie każda nowość w okamgnieniu powoduje naśladownictwo. Trudno opisać, co się stanie. Minęły te czasy, gdy naturalność była wymagana. Im mniej oryginalnie człowiek (szczególnie kobieta) wygląda, tem lepiej. Chyba nikt nie może się sprzeciwiać naprzykład zielonym lub fjoletowym włosom. Oryginalność i nie bardzo droga. Królowa Elżbieta, nosiła czerwoną perukę. Marja Stuart w peruce poszła na gilotynę, królowa Margot, żona Henryka IV miała żółte peruki. Nawet królowa południa Sapho, miała perukę. Cóż więc dziwnego? Niech będą peruki na dmiany.

Panna Enid Stamp-Taylor ukazała się w teatrze pierwsza z białą jedwabną peruką. Odtąd stała się modą w Paryżu i w Londynie.

DZIAŁ KOBIECY

PRZEPISY KUCHARSKIE

Nadzianie do paji z rodzynków Sun-Maid.

1 paczkę rodzynków Sun-Maid bez pestek; pół cytryny lub pomarańczy z łupiną; pół łyżeczki soli; 2 łyżki wody; 1 łyżeczkę mąki; 1 jajo. — Weźcie rodzynki, sól, cytrynę lub pomarańczę, polejcie wodą i gotujcie aż do miękkości. Lekko ubijcie jajo, dodajcie mąki i wody. Pomieszajcie z rodzynkami, zagotujcie, ostudźcie, — nałóżcie na ciasto i posypcie łyżką cukru. Potem nakryjcie ciastem.

RADY PRAKTYCZNE.

Amoniak ma rozliczne zastosowanie w czyszczeniu różnych przedmiotów, a mianowicie:

Amoniak rozcieńczony letnią wodą, zmiękcza i czyści wszelkie skóry.

Wszelkie mosiądze, jak klamki u drzwi, dzwonki i t.p. odzyskują cały swój połysk, czyszczone suknem, namoczonem w amoniaku.

Aby przywrócić dywanom świeży kolor, należy naprzód oczyścić je starannie z kurzu suchą miotłą, następnie umoczoną w wodzie z małą ilością amoniaku.

Okna lepiej czyszczą się amoniakiem, aniżeli mydłem; w celu tym należy do wiadra wody dodać dwie łyżki amoniaku.

Kilka kropel amoniaku, dolanych do filiżanki ciepłej wody, oczyszcza plamy z obrazów olejnych.

Tłuste plamy na odzieży pokryć kawałkiem bibuły umoczonej w rozpuszczonej amonji i prasować gorącem żelazkiem.

Ozdoby niklowe i świeżości, wyczerane od czasu do czasu flanelką, umoczoną w amoniaku.

Stary i zniszczony mosiądz żabiera pozoru nowości, oczyszczony mocno amoniakiem i opłókany następnie wodą.

PERUKA ZE 100 DOLARAMI.

W pociągu między Brześciem a Białymstokiem, jechała sama w przedziale Meltla Rubinowska. W drodze weszła do przedziału młoda para, która wdała się w rozmowę z R., poczem oboje zapalili papierosy. R. zaraz usnęła. Kiedy się przebudziła na stacji w Bielsku, już tej pary nie było, a kobieta spostrzegła, że ściągnięto jej z głowy perukę pod którą miała ukryty banknot 100- dolarowy.

FRANCISZEK

NIC

nie ujmie kobiety w takim stopniu, jak gustownie obrana biżuterja. Nic innego nie nadaje się tak znakomicie na prezenty, na święta, na imieniny, urodziny albo inne okazje, jak brylanty.

WYBÓR

„U FICKA"

JEST NIEZRÓWNANY, JAK RÓWNIEŻ I CENY

Franciszek Ficek
330 E. 72 St.
New York

Telefon Rhinlander 6280

FICEK

MOJE ŻYCIE

Czytałam kilka razy „moje życie" w niedzielnych wydaniach „Nowego Świata" i dziwiłam się niezmiernie, że tyle pesymizmu, tyle smutku i rozczarowania z każdego opisu przemawia.

Może tylko nieszczęśliwe czytelniczki „Nowego Świata" uważają za stosowne posyłanie opisu własnego życia, podczas gdy szczęśliwe milczą.

Ja jestem pełna dobrej wiary w życie, a wiara ta jest uzasadniona. Mogłabym niejedną cierpiącą kobietę przekonać, że wiara w życie jest czemś dobrem i budującem.

Niechaj „moje życie" będzie przykładem.

W roku 1900 poznałam człowieka, którego szczerze pokochałam. Wobec tego, że nie chciał wstąpić do wojska austrjackiego, zmuszony był uciec do Ameryki. Obiecał mi, że skoro tylko dorobi się pieniędzy, wyśle mi szyfkartę. Minął rok. Otrzymałam kilka listów. Ale po tym roku minęło dziesięć długich lat pełnych zwątpienia i tęsknoty. Pisywał mi, że mnie kocha, ale pieniędzy nie posyłał, gdyż jak twierdził — nie miał. Rodzice i przyjaciółki starały się przekonać mnie, że on tylko tak pisze, że z pewnością się ożenił w Ameryce, Tymczasem zalecali się do mnie chłopcy z sąsiedztwa, nawet dobre partje, ale odsyłałam każdego, bo mi serce mówiło, że nie powinnam go zdradzać. Bardzo cierpiałam, gdy stałam się starszą. Można sobie wyobrazić dziewczynę dochodzącą do 30-go roku życia — „starą pannę" wzgardliwie nazwaną.

W roku 1910 otrzymałam szyfkartę. Przyjechałam tu sama, chociaż rodzice twierdzili, że on jest „handlarzem żywym towarem", że mnie sprzeda i t. d. — Nie bałam się ani na chwilę. A dzisiaj? Żyjemy szczęśliwie i mamy dwoje dzieci. Głos serca, który mi dodawał otuchy i budował moją wiarę niezłomną, był głosem prawdy.

Nie wątpcie tyle! Wierzcie więcej. A. A.

Kochany mężu!

Ubiegłej niedzieli widziałam, jak czytałeś "Nowy Świat" — a szczególnie „Dział Kobiecy". — Cieszyłam się bardzo, gdyż miałam nadzieję, że przez czytanie tego życia nauczysz się rozumieć swoją własną żonę. Otóż chciałam ci powiedzieć, że twoje postępowanie, że od dwuch tygodni do mnie nie mówisz, jest srogie. Jestem za stara, abym się domagała miłości; tacy ludzie jak my o tem zapominają całkowicie, ale szacunku muszę się domagać, a szczególnie, gdy dzieci są w domu.

Krzyczałeś i używałeś strasznych wyrazów, za głupstwo. — Byłeś ordynarny i wściekły, a później, jak widziałam, żałowałeś, bo musiałeś żałować.

Teraz, gdy czytasz ten wyjątek z „mojego życia", przyjm naukę odemnie i staraj się przynajmniej być jak spokojny człowiek, który poważa, aby był poważany. Najgorzej dzieje się u nas polaków, bo przpominają sobie czasy na wsi, gdzie chłop bił swoją żonę. Widziałam u innych o wiele spokojniejsze życie, bardzo poważane i grzeczne.

Jeżeli możesz i chcesz dać się nakłonić i jeżeli to czytasz, to z pewnością zgodzisz się i wyciągniesz rękę twoją

Klotylda.

Odpowiedź „Andzi".

Pytasz się pani, czy można dwuch mężczyzn kochać? — Ja twierdzę, że można. Jednego można kochać, jak mężczyznę — (męża), a dla drugiego mieć miłość przyjaciółki, można przy tem nawet kochać trzeciego, na przykład śpiewaka, aktora i t. d. Każdego inną miłością. Tylko w ten sposób. — Jeżeli się kocha dwuch mężczyzn jednakowo, to też sądzę, że jest możliwe, ale jestem pewna, że jedna miłość musi w tym wypadku być kłamstwem, które się wykazuje później.

PO ŚMIERCI.

Kiedy ja umrę, matulu droga,
To mi uproście u Boga,
Abym ja wyrósł wierzbą przy drodze
Tam, gdziem na kopcu zwykle siadywał,
Piosenki śpiewał, dumki wygrywał,
Mojej niepodze...

Kiedy ja umrę, niech wierzbą wzrosnę
Niech mi liści lgawki kręcą na wiosnę
I grają na niej ludziom do duszy —
A ludzie będą w polu stawali,
Łzy ocierali, piosnki słuchali
Fletni pastuszej...

Kiedy ja umrę, niechaj nie wiedzą,
Żem ja to wierzbą wyrósł nad miedzą,
I że to moje po polach granie.
Tylko niech po mnie, chociażby jedną
Smutna i ława, smutna i biedna
Piosnka zostanie.

KOBIETA SZPIEG

Niedawno pisma hiszpańskie przyniosły wiadomość, że w Madrycie popełnił samobójstwo pewien bogaty, młody Kanadyjczyk z powodu nieszczęśliwej miłości dla „polskiej arystokratki", księżniczki Wiszniewskiej.

O tej to kobiecie pisze obecnie generał francuski Massard w swojej książce „Los Espionnes de Paris". Dowiadujemy się stamtąd, że księżna Wiszniewska jest z pochodzenia podrzutkiem, któremu w przytułku nadano imię Janiny Marji Solange. Młodo bardzo rozpoczęła burzliwą karjerę, przyczem zawdziła po drodze o zakład poprawczy dla upadłych dziewcząt. W roku 1908 wyszła zamąż za 80-letniego księcia Adama Wiszniewskiego. Zostawszy wkrótce wdową, rzuciła się w wir wesołego życia na francuskiej Riwierze. W czasie wojny księżna Wiszniewska pozostawała na usługach rozmaitych rządów jako szpieg. Opłacano ją sowicie, ponieważ wskutek swoich rozgałęzionych znajomości mogła odda wać cenne usługi.

SUKNIA

Balzac napisał: „Dla kobiety — ubiór jest najpierwszą ze sztuk pięknych". — Naturalnie autor komedji ludzkiej nie miał na myśli bezmyślnego strojenia się, które z kobiety robi często karykaturę modnych rycin. — Balzac pisze „ubiór" (Toilette), i dodaje, że powinien ten ubiór stać się dziełem sztuki. Kobieta która na ubiór swój w ten sposób zapatrywać się będzie, nie będzie szukać ozdób i samej odzieży w drobiazgowej świetności często zupełnie nie nadającej się do rodzaju jej urody. Nic bowiem niema naprzykład śmieszniejszego, jak mała, drobna kokietka w olbrzymiem boa z na stroszonych piór i ogromnym Gainsboroughu, czyniącym z niej coś nakształt muchomoru. Nawzajem wysoka i tęga kobieta, ubrana w mały lekki kapelusik, wzbudza uśmiech ironji. Do rodzaju więc urody bezwarunkowo powinien być dostosowany strój kobiety. Kokieterja kobieca, w miarę zastosowana i jednakowo użyta w domu, czy poza domem, kokieterja odnosząca się nie do pudrowania twarzy o zapiekania włosów — lecz polegająca na tej wykwintnej czystości i harmonji w linjach i barwach, stanowi tajemnicę uroku kobiet, które są najbardziej kochane. O takich kobietach mówi się zawsze z pewnym miłym, lubym uśmiechem i myśl nasza dąży do nich, jak do ślicznej, czysto rozkwitłej rośliny.

Strój kobiety nie powinien nigdy mówić „patrzcie na mnie"— lecz „nie doznajcie przykrego wrażenia, dostrzegłszy mnie".— Czarująca barwa heliotropu przypomina delikatną wełnę, odziewającą cicho przesuwającą się po ścieżce życia kobietę. Piomienna barwa nasturcji bije blaskiem, a purpurowa nakrapianych tulipanów boli nasze źrenice.

Gabrjela Zapolska.

Dlaczego kobiety wychodzą za mąż

Pytanie to zdaje się tak proste i łatwe, że nie warto zastanawiać się nad niem. Tem więcej zadziwią się czytelniczki, że sprawą tą zajmuje się w poważnem dziele psycholog angielski January Mortimer. Zdaniem jego połowa kobiet zamężnych wychodzi zamąż z miłości, drugą połowę powodują do tego kroku najróżnorodniejsze okoliczności: Jedna trzecia z tej drugiej połowy wychodzi zamąż z powodu przykrych stosunków domowych, niezgody z rodzicami. Liczne odpowiedzi ankiety profesora Mortimer brzmiały, że dane kobiety same nie wiedziały, dlaczego złączyły swe losy i życie z panem X. J. Z.— Były to przeważnie osoby nieszczęśliwe w małżeństwie, a z usposobienia natury nerwowe. Kobiety słabego zdrowia, wychodzące za mąż z potrzeby opieki i oparcia, ankieta stwierdza, że przeważnie nie znalazły szczęścia. Były ciężarem mężom, którzy gdzie indziej szukali pociechy. Wiele panien widzi „ideał" życia w pięknych sukniach, meblach, automobilu; te wychodzą zamąż dla pieniędzy. Jedna z kobiet donosiła, że wysła zamąż, by mieć kona wierzchowego, inna dlatego że o jej mężu często pisały gazety, kilka poślubiło literatów pod urokiem dzieł sentymentalnych i te przekonały się, że poezja i fantazja, a życie, to zupełnie co innego. Dwie panie poślubiły swych obecnych mężów, bo czuły pociąg do warsztatów ich pracy, jedna zawiadywała wielką fabryką męża, druga pamagała mu w pracy literackiej, obydwie znalazły zadowolenie dla ambicji, ale nie dla serca.— Szereg mężatek skarży się, że wyszły zamąż pragnąc mieć mężów polityków i te srogi spotkał zawód, były opuszczone, niezrozumiane, gdyż twierdzą, że nic tak nie paczy charakteru, jak polityka.

Odpowiedzi naogół cechomała szczerość i są jednym dowodem więcej, że kobiety wychodząc za mąż, rzadko zdają sobie sprawę, że małżeństwo winno być związkiem nietylko fizycznym, ale duszy i serca, gdyż wtenczas daje rękojmię szczęścia.

POŻYWIENIE DLA MŁODYCH DZIECI

Potrawy, składające się na pożywną i zdrową djetę, można podzielić na 5 grup:

1) Jarzyny i owoce;
2) mleko, jaja, ser, mięso ryby i leguminy;
3) potrawy mączne;
4) słodycze;
5) tłuszcze.

Jeżeli którakolwiek z tych potraw jest ominięta, djeta może się okazać jednostronną. Dziecko w wieku poniżej 3 a 10 rokiem życia, wówczas jest dobrze odżywiane, jeżeli ma poddostatkiem mleka, chleba i innych mączych potraw, następnie jajo, trochę masła, trochę jarzyny i owoców z dodatkiem pewnej ilości słodkiej potrawy, gdy już apetyt został zaspojony innymi artykułami.

Jarzyny i owoce mają wielkie znaczenie, albowiem dostarczają ciały życiodajnych cząsteczek i mineralnych substancji. Owe życiodajne cząsteczki nauka niedawno dopiero odkryła i uważane są za konieczne dla rozwoju ciała i jako ochrona przed pewnemi chorobami. Dlatego te jarzyny jako pożywienie mają tak wielkie znaczenie.

Niektóre jarzyny i owoce są jeszcze i z tych względów pożyteczne, że zawierają w sobie cząsteczki mineralne, a zwłaszcza żelazo. Szpinak np. jest bardzo bogaty w żelazo i pod tym względem przewyższa inne jarzyny. Jeżeli jarzyny są tanie, a owoce drogie, trzeba kupować więcej jarzyn a mniej owoców i odwrótnie, jeżeli djeta ma być posilna i zdrowa. Jeżeli dzieci są zdrowe, należy to odpowiedzi dnio wykorzystać i przyzwyczaić je do wszystkich rodzajów jarzyn i owoców.

Mleko i jaja można używać na zmianę w djecie dla osób dorosłych, ale dla dzieci nie mleka zastąpić nie można. Dziecko powinno wypić dziennie przynajmniej jedną kwartę mleka, a jeżeli może więcej, lub też jeżeli pozwala na to dochód rodziny, pić więcej.

ZŁAMCIE ZAZIĘBIENIE W KILKU GODZINACH

"Pape's Cold Compound" działa szybko, kosztuje mało i nigdy nie osłabia

Każdy tutejszy aptekarz gwarantuje, że każde pudełko "Pape's Cold Compound" przełamie każde zaziębienie i zakończy cierpienia grypy w kilku godzinach albo zwróci pieniądze. Ociężałość, kolki, ból głowy, gorączka, zapalony albo zapchany nos i głowa doznają ulgi po pierwszej dozie. Te bezpieczne, przyjemne tabletki kosztują tylko kilka centów, a są teraz używane przez miljony, zamiast osłabiającej kwininy.

Czego nie robi dobra gospodyni

Nigdy nie szuka kluczy.

Przy zajęciach domowych nie nosi kosztownych sukien.

Sama robi zakupy produktów.

Nie bierze towarów na kredyt, lecz za wszystko płaci kotówką.

Nie każe sobie dawać przez męża pieniędzy na gospodarstwo w małych kwotach, lecz bierze pensję tygodniową lub miesięczną i w oddzielnej książeczce prowadzi z niej rachunek.

Nie pozostawia byle gdzie butelek ani torebek z trującemi substancjami.

Nie stawia naczyń z gorącymi płynami w takich miejscach gdzie dzieci mogłyby je łatwo dosięgnąć.

Nie stawia gorących rondli ani półmisków na politurowanych wierzchach komód i stołów.

Nie pozwala muchom wpadać do por traw i napojów.

Nie gotuje żadnej potrawy bez przykrywki.

Nie gotuje na gwałtownym ogniu, lecz raczej dłuższy czas na powolnym ogniu.

Nie wbija gwoździ za pomocą żelazka do prasowania lub ciężkich przedmiotów, lecz do tej czynności posługuje się młotkiem.

Nie używa nożyczek zamiast obcęgów do otwierania drewnianych pudeł.

Nie pozostawia mioteł w kącie.

Nie plucre nigdy szklanych sprzętów we wrzącej wodzie.

Nie używa ozdobnych serwisów do codziennego użytku.

Nie używa srebrnych łyżek przy kucharskich zajęciach i nie rozłupuje drzewa nożem.

Nie podaje na stół zimnej zupy ani zbyt gorącej.

Nie pozwala, aby mleko wykipiało, albo też przypaliło się.

Nie pozwala aby światło wypalało się bez potrzeby.

nie pozostawia nie zakorkowanych flaszek ze spirytusem i olejem.

Nie pozwala aby spleśniał ser lub mięso.

Nie kraje chleba póki jeszcze jest ciepły.

Nie wbija jaj do ciasta, nie powąchawszy ich poprzednio.

Nie używa agrafek ani szpilek w miejscach rozpruty i nie przyszywa w ostatniej chwili guzików i wieszadeł.

JAN BURY

NA BALU

Panna Lusia idzie na bal. Po pięciu latach ciężkich zmagań zaświtała nam wreszcie zorza lepszego bytu. Niech żyje Clemenceau w Paryżu niech żyje Dmowski w Egipcie! Panna Lusia idzie na bal. Ale, moja pani droga, co to można w naszej Polsce zrobić? Ani porządku, ani rządu silnego, jak zawsze. Chciałam, żeby się dziewczysko wytańczyło, a tu trzask, strajk! No dobrze, ale co silny rząd i strajki mają wspólnego z tem, że panna Lusia wybiera się bal? Otóż właśnie, że mają. Panna Lusia, uważasz, ma brata, a ten brat jest urzędnikiem kolejowym w Kaczych Zadkach i ma właśnie dzisiaj puścić wagon szmaku na pasek. Jak puści to przyszle pieniądze i będzie bal, jak nie puści, to balu nie będzie. U nas tak zawsze ani porządku, ani rządu silnego. A to przecież nie żarty; rękawiczki 300 koron, pończochy 150 koron; sukienczka z krepdeszyny, skromniutka powiadam pani 2000 koron. Eee, co tu dużo gadać, lelum polelum, jak przyszle te głupie 10.000 koron, to pójdziemy, jak nie, to nie. Bo właściwie to nie wypada, Lusieńko w tych ciężkich czasach.

Wypada, nie wypada, dość że przysłał. Prasuj matka sobie tę włóczkową z dżetami z różowej bibułki, bo mojej krepdeszyny tylko co nie widać. Potryndasz się z nami stary koczkodanie,— będziesz nam ciotkowała. Bo teraz nie idzie się z matką na bal. A nas będzie cztery. Dziusia, Cesia, Mrówcia, i ja. Wystarczy jedna ciotka na cztery. Hurtownia i kooperatywa. Te biedoty nie mają braci przy kolei, ale przecież sobie dały radę z toaletami. Cesia dostała od babci na Nowy Rok muślinową firankę i szyje sobie z niej sukienkę „cacy" empirową. Mrówci jeszcze gorzej poszło. Już sobie chciała dać zrobić sukienkę z tatusiowego prześcieradła, ale co się nie dzieje? Stary tuman dostał w nocy dychawicy, postawili mu pijawki i chlaps! prześcieradło brudne jak sto djabłów. Musiała przez te plamy zrobić dekolt po pas. Naturalnie, że Dziusia zawsze jest hrabina. Ma ci jedwabną „frais" z aplikacjami, bo spruła starą jedwabną parasolkę.

„Gębę myć, nogi myć, nie będzie znać!" nakazywał już dawno nieśmiertelny twórca „Wesela". Panna Lusia zastosowała się ściśle do recepty Wyspiańskiego. Ot i widzi pani skutki nowoczesnej poezji. Pół mydła zmarnowała mi warjatka na jeden raz.

Wszystkie pary rrrrond! Jak się bawić, to się bawić. Lakiery, oficery, defraudanty, franty, akselbranty, tuzin danserów we frakach, tuzin danserów w ewijakach, tużurki i buty z juchtu, marynarki i pantofelki z papieru, żakiet nicowany na prawo, żakiet nicowany na lewo. — Hupaj, siupaj, dziś! dziś! dziś! Tępcie wszy, bo roznoszą tyfus plamisty Mazur, fox-trott, perskie oko! Jutro panienka nie może? no to pojutrze! Gębę myć, nogi myć, nie będzie znać! Cywil w smokingu ze starej zarzutki zapocił pannę Dziusię w pasie, bo mu już nie starczyło na rękawiczki; biały ułan z ostrogami uszczypnął pannę Lusię po raz pierwszy. Aha, właśnie... Avances, para za parą!— Tańczy Dziusia w jedwabnej parasolkowej, tańczy Cesia w muślinowej firance, tańczy Mrówcia bez prześcieradła, tańczy Lusia w krepdeszynie. Pan major nie tańczy, bo poszedł do bufetu. Pan szef sekcji zdążył się urżnąć już przed balem. Dlaczego jeden piernik kosztuje dziesięć koron? Dlatego, bo w sklepie kosztuje koronę. Hupaj, siupaj, dziś! dziś! dziś!

Niebieski walczyk i biały mazur, na czerwony krzyż. Ułan z ostrogami uszczypnął pannę Lusię po raz piąty. Z jedwabnej parasolkowej strzępy, z muślinowej firanki strzępy, z prześcieradła strzępy. Tępcie wszy, — chrońcie się przed tyfusem plamistym! Hupaj, siupaj, dziś, dziś, dziś!

O świcie samochody wojskowe odwoziły gości do domów. — Biały ułan z ostrogami uszczypnął pannę Lusię po raz szósty. Aha, właśnie. Przyjdziesz Dodusiu? Ale napewno. Hupaj, siupaj, dziś, dziś, dziś!

A kiedy mamusia z Lusią weszły do pokoju, śpiący papa wynurzył łewe oko z pod pieleszy, otworzywszy je przedtem ostrożnie i jął mamrotać z pod kołdry: Djabli nadali karnawały! Żebyś przynajmniej złapała tego młodego, co robi w cukrze. Zaczem obrócił się na drugi bok

TWORZENIE KOŚCI

jest tak ważnem, jak przybieranie ciała. Żywność, która pomaga naturze, w dodaniu wapienia w kościach i zębach, jest konieczną.

SCOTT'S EMULSION

z czystego, bogatego w witaminy, tranu posiada dosyć składników, które dodają ciału energji i pomagają w tworzeniu silnych kości i mocnych zębów.

Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 22-26

HUMOR

W WAGONIE KOLEJOWYM

— Więc tak tedy odbywasz pan podróż poślubną. Ale gdzież to go dna pańska małżonka?

— Widzi pan dobrodziej, my je steśmy ludzie ubodzy — więc mu szę podróżować sam.

Wyśmienity, Miły Smak

Cogaty złoto—brunatny kolor, który czyni

Kawę Doskonałą

możesz zawsze otrzymać przez proste dodanie

Franck Chicory

(Cykoryi Franka)

do swojej kawy, tak jak dodajesz soli do swojego pożywienia

Pytaj Swojego Grosernika

o Prawdziwą Franka Cykoryę, opakowaną w kwadratowe ½ funtowe paczki—Jedna próba przekona cię

Uważajna Młynek do Kawy

Na każdej Paczce

FRANCK TRADE-MARK

HEINR. FRANCK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

Nowe ordery hiszpańskiego króla Alfonsa

Król hiszpański odznaczył sześćdziesiąt panien z któremi tańczył foxtrotta i jazz.

Do odznaczonych należą amerykanki

Była pani Peter Copper Hewitt, obecnie baronowa d'Erlanger

Order wysadzany brylantami, jako znak wdzięczności króla dla tancerek.

KRÓL ALFONS

ZRODZINY Burbonów pochodzący król hiszpański Alfons, Leon, Ferdynand, Marja, Jakób, Izydor, Pascal, Antonina, król Hiszpanji, Kastylji, Aragonów, Jerozolimy, Navarry i Wysp Kanaryjskich, — obecnie panujący w salach balowych w miejscowościach kąpielowych w Deuville i Biavir i pełniący w imieniu narodu hiszpańskiego służbę kawalera wobec międzynarodowo-arystokratycznych panien — lubi tańczyć.

Król Alfons, Leon, Ferdynand i t. d., nie troszczy się o sprawy Hiszpanji, nie traci czasu i podpisuje wyroki śmierci, ułaskawienia, nominacje i dymisje ministrów między foxtrottem a tango, — lubi też walce — król Alfons. Wiadomo, że do specjalnych zalet mądrego króla należy odznaczanie bohaterów orderami. Wcale ładnie wyglądają na piersiach generałów i ministrów, z wstążeczkami różnokolorowemi, w postaci krzyży, gwiazd i medali. — Mimowoli uchylamy kapelusza przed medalami ozdobioną piersią działacza, który ma wymowne dowody łaski królewskiej.

Król Alfons jak wszyscy królowie rozdaje ordery, a że bardzo lubi tańce, więc rozdaje ordery pannom, które z nim tańczą. Myli się, kto sądzi, że gdy król na salę wchodzi, publiczność powstaje z miejsc i że do ziemi się kłaniają i ręce królewskie całują i t. d. Wcale nie. Zmieniły się te czasy, minęły. Królestwo ziemskie stało się tanim towarem, do nabycia z drugiej ręki i nie bardzo pożądanym. Dlatego demokratyczny król, bez korony na głowie, bez purpurowego płaszcza, bez berła w ręce wchodzi na salę. Wchodzi we fraku i w lakierkach, skromny jak buchalter fabryki i do każdego się zbliża, jakby łaska Boża na jego wyświęconej głowie nie spoczywała.

Panna Millicent Marja Rogers, miljonerka, jedna z odznaczonych amerykanek.

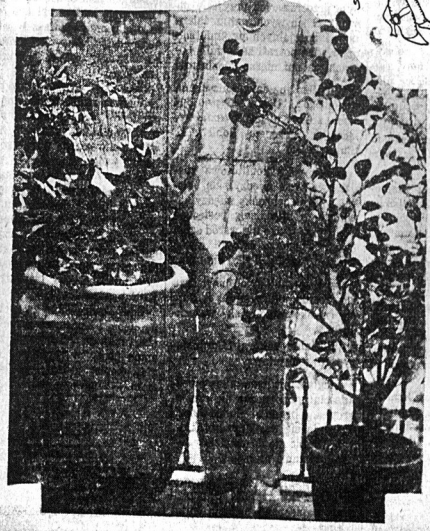

WYBÓR PANNY.

Jako król zawsze wybiera najpiękniejszą pannę. Adjutant królewski przystępuje do panny (biedny adjutant) i kłaniając się nisko, donosi z namaszczeniem: „Jego królewska mość, król Alfons, Leon, Ferdynand, Marja, Jakób, Izydor — i t. d. — król Hiszpanji, Jerozolimy i Wysp Kanaryjskich, prosi panią do tańca".

A panna uśmiecha się słodkawo i przyjmuje zaproszenie, poczem król Jerozolimy i Hiszpanji, Marja, Alfons, przystępuje do panny, bez względu kim ona jest i tańczy z nią foxtrotta lub jazza.

A w około na sali balowej powstaje szmer:

— Sam król z nią tańczy!

— Król Hiszpanji i Jerozolimy! Ale nie na tem koniec...

Po tańcu do panny przystępuje adjutant króla i z głębokiej kieszeni wydobywa piękne pudełko, z którego wyjmuje brylantową broszkę, na której wysadzana jest korona Hiszpanji i Jerozolimy ze znakami: A. R. (Alphonso-Rex, — Alfons król), i z nabożnem namaszczeniem, przypina ją do jedwabnej sukni szczęśliwej panny. A ona? Nie pytajcie się, proszę — Order od króla za tańczenie jazza! — Co to będzie, gdy wróci do Ameryki i pokaże sąsiadkom order od KRÓLA HISZPANJI. — Co tam zwykłe śmiertelniczki w Ameryce wiedzą, co znaczy otrzymać order od samego królt. Tak odniechcenia powie się: „Gdzie pani kupiła tę broszkę?" — „To? dostałam od króla hiszpańskiego". Miną lata i panna stanie się babką i będzie miała tuzin wnucząt. Jakże to miło będzie z pudełka wydobywać klejnot i dzieciom opowiadać, jak to dawno, bardzo dawno babunia tańczyła z królami i tak świetnie tańczyła, że otrzymała order — specjalny order.

Takich babek będzie sześćdziesiąt, gdyż szlachetny król hiszpański Alfons i wielu innych imion, — sześćdziesiąt panien uroczyście udekorował.

Do szczęśliwych należą przeważnie panny amerykańskie, jak np.: panna Millicent Rogers, panna Hammond, pani Cooper, i t. d.

UKARANA TANCERKA

Panna Katarzyna Dickey z Atlanta, miała szczęście tańczyć z królem, lecz orderu nie otrzymała. Tragedja! —

A stało się tak:

Król przez adjutanta zaprosił panna Dickey do tańca i panna Dickey tańczyła z królem. W tem na sali ukazał się ojciec tańczącej panny. Panna Dickey tatusia przez cały dzień nie widziała, zostawiła więc króla na środku sali podczas tańca, przepraszając go, pobiegła do ojca, by go przywitać.

Króla zostawić na środku sali, jak latarnię?!

Gdy wróciła na miejsce, gdzie zostawiła Alfonsa, spostrzegła go w kąciku, nadąsanego i obrażonego.

— Pani zostawia króla w samym środku sali i ucieka do ojca!

— A dlaczego jego królewska mość nie wytrwał na stanowisku? Prawdziwy kawaler byłby czekał — powiedziała amerykanka i odeszła.

Za to została ukarana.

Nie otrzymała orderu.

Poseł Stanów Zjednoczonych w Madrycie telegraficznie prosił sekretarza stanu w Waszyngtonie o wskazówki, jakie ma przedsięwziąć kroki dyplomatyczne. Z Waszyngtonu odpowiedziano, że „jazz" króla Alfonsa nikogo nie obchodzi i że z tego powodu wojny nie będzie.

Wszystko w porządku.

Król Alfons nie przerwał stosunków tanecznych ze Stanami Zjednoczonemi. Dalej tańczy. — A panna Dickey nie tęskni za orderami.

Obrazek z życia króla Alfonsa,— króla Hiszpanji i Jerozolimy.

W każdym razie ordery dla tancerek będą kiedyś ciekawymi zabytkami muzeów, do których wszystkie insygnja królewskie i ordery z czasem powędrują. Ta cieplarniana rasa znika z powierzchni ziemi i w niedalekiej przyszłości o królach opowiadać będą jak o karłach i olbrzymach, bajeczki.

Królowie francuscy Ludwik XIV i Ludwik XV są przodkami Alfonsa. Zewnętrznie podobny jest do jednego ze swoich przodków uwiecznionego przez malarza Valesqueza. Królowie Burbonów odznaczali się niezwykłą wesołością i lekkomyślnością.

Panna Irena Hammond i jej partner Hodgins udekorowany również

Król Alfons na przejażdżce konnej w Deauville.

P. YOLLES :

List

Miała swój kącik, swoje krzesełko, maszynkę do pisania a przed sobą dużo okno.

Dobrze jej z tem wszystkiem było. Nawet bardzo dobrze.

Rano zajmowała miejsce przed maszynką, na stoliku leżał stos listów i rachunków a palce jakby same przeskakiwały po klawiszach, prędziutko, prędziutko, lekko.

Zdawało się, że oderwane zupełnie od ciała palce same drgały, prowadziły własny, odrębny żywot.

Z liter wiązały się wianuszki słów, wiersze, listy całe, jeden po drugim — a Zochna nawet nie czuła jak czas upływa, godzina za godziną, dzień za dniem.

Zdarzało się czasami, że regularne dygotanie maszynki zamierało i ciało drętwiało na chwilę a z duszy wyłaniał się obrazek słoneczny: ona siedzi w saloniku pełnym kwiatów, światła i muzyki a on obok niej siedzi i głaskaniem jej ramion — tak dobrze, tyle szczęścia.

"Czy list do Johnson and Company napisany?".

Popłoch.

Obrazek znika, ucieka, jak dziecko przyłapane na złem uczynku, a palce same jeszcze prędzej skaczą po klawiszach a hypnotyzujące dygotanie maszynki upaja i usypia do mechanicznego trybu, do zupełnego poddania się, bez woli, bez oporu, bez bolu.

„Nie zapomnij, że czas nie należy do ciebie. Za każdą minutę płacą. Sprzedałaś czas — sprzedałaś 48 godzin tygodniowo za 18 dolarów tygodniowo, czyli 37 centów na godzinę — to nie twój czas — sprzedałaś go — służ więc".

Znużona opuszczała biuro.

Zochna była marzycielką. Szczególnie w porze obiadowej gdy wracała z lunchroomu do biura i miała kilka chwil wolnych, zatrzymywała się przed oknami wystawowemi i oglądała suknie, futra, kapelusze, biżuterje i bieliznę.

W jednem oknie widziała sukienkę różową ze wstążkami, zupełnie jak wymarzoną. W takiej sukience na wieczorek pójść, na zabawę... Marzyła i widziała jak on się cieszy, taki mądry, wierny przyjaciel. Boże, jak ona go kocha... Takie smutne kochanie, beznadziejne, bez szczęścia.

* * *

Na dworze deszcz padał. Zochna lubiała szarugi jesienne. Zdawało jej się, że się dusza odrywa od niej i błąka się naga po ulicach, zawstydzona i nędzna i drżąca z zimna. Monotonny szmer kropli deszczowych uderzających o szyby upajał ją, wnikała głęboko w siebie i zdrętwiałemi spojrzeniami uciekała z biura przez okno na ulicę. Piękny samochód stał przed budynkiem. Pani we futrze właśnie wychodziła. Uśmiechnęła — przystojna. To ona...

"Panna Zosia do dyrektora" — przerwał głos sekretarki.

Poszła.

O jak strasznie wyglądał dyrektor. Był wściekły. Srogie, przenikliwe ohydne spojrzenia chłostały ją z pogardą i wstrętem. Serce zadrgało i przeczucie gorzkie załało duszę.

„Proszę — niech pani przeczyta ten list do firmy Johnson and Company. To pani pisała, prawda?

Zaśmiał się szyderczo.

New York 25...

Szanowny Panie:

W odpowiedzi na list z 13 b. m. mamy zaszczyt donieść, iż towar reklamowany wysłany został w oznaczonym dniu na co posiadamy mój ty kochany, jedyny. Tak mi wczoraj dobrze było gdyś obie ręce na mą twarz położył. Łzy radości kręciły się w oczach, byłam ogromnie szczęśliwa, zapomniałam o wszystkiem — o świecie, o ciele. W mózgu i w sercu jedyna piosenka odbrzmiewała — radość bezgraniczna. Że mię kochasz — Twoje ręce na mojej twarzy — obie ręce na policzkach — ciepłe dobre ciche Twoje ręce mój panie, tak cię lubię, lubię... lubię... Ty... ty... ty...".

* * *

Czuła jak rumieniec wstydu oblał jej twarz, serce zwalnia biło a z oczu ciekły łzy żalu, strachu i wstydu.

Była zdruzgotana.

„I takie listy pani wysyła do Johnson and Company". Cóż pani na to powie?" drwił oburzony dyrektor.

„Nic..."

W sobotę otrzymała $18 i zawiadomienie że z polecenia dyrektora Shehanna "dziękujemy za listy miłosne".

Wszystkie panny w biurze drwiły. Tak bezczelnie, bezlitośnie. Wróciła do domu złamana z troską gorzką o chleb.

* * *

„Smutna dziś jesteś—" powiedział gdy ją wieczorem odwiedził.

„Nie — Wcale nie".

Stanął za nią i rękami objął jej twarz — jak wtedy. I radość smutna budziła się w niej, dławione łkanie. Swemi rękami przy kryła jego ręce i przyciskała je do twarzy mocno, mocno. Zdawało jej się że serce pęknie.

* * *

Napróżno szukała zajęcia. Przez cały tydzień wałęsała się po biurach ogłoszeniowych, pisywała listy, stawała w ogonku przed skle pami w których poszukiwano stenotypistek. Dzień po dniu mijał a strach złowrogi i zwątpienie torturowały ją bezlitośnie. Uśmiechała się tylko, gdy on przychodził. Kłamała, że jej dobrze, że jest szczęśliwa.

W piątek była zupełnie wyczerpana i straciła nadzieję. Siedziała przed oknem i błędnemi oczyma przypatrywała się życiu na ulicy. Tramwaje — samochody— dzieci. — Każdy dokądś dążył, miał jakiś cel a ona...

Przypomniała sobie zwrotkę z „Dzwonów" Ujejskiego:

„Ty grabarzu na tym kopcu
Wsparty na łopacie
By takiego grzebać króla
Wiele chcesz mój bracie?

Ale zakop mnie głęboko,
Bo mi tak źle na świecie
Ciężej niźli Twoja ziemia
Powietrze mnie gniecie...

* * *

Ciężej niźli Twoja ziemia — powietrze mnie gniecie...

Przed domem zatrzymał się elegancki samochód. Szofer otworzył drzwiczki. Z samochodu wyszła elegancka dama we futrze. Za nią otyły pan z ogarkiem cygara w kącie ust — za nim... Czy możliwe? — Dyrektor Sherann— Tak — dyrektor Sherann — Zauważył ją w oknie i ukłonił się nisko uśmiechając się przyjaźnie. Tłusty pan uchylił kapelusza. Pani jak do dziecka kiwnęła ręką...

Dyrektor wytłumaczył — chciał tłumaczyć ale pani nie dopuściła go do głosu i tuląc Zochnę do perfumowanego futra szczebiotała — „Czytałam ten list — i powiedziałam mężowi — pani wie— i nie będzie pani cierpiała z tego powodu. — My pani damy posadę sekretarki — i 250 dolarów tygodniowo — u nas we Filadelfji — i tego narzeczonego — także — prawda John?...

Tłuścioch żuł cygaro a zgniły uśmiech rozlał się na jego banalnej twarzy.

Zosia szlochała jak dziecko, ukryła twarz zapłakaną za ramieniem pani Johnston.

Na Śniegu

Bielą się pola, oj bielą;
Zasnęły krzewy i zioła
Pod miękką śniegu pościelą...

Gdzię była łączka zielona,
Gdzię gaj rozkoszny, brzozowy,
Drzew obnażone ramiona
Sterczą z pod zaspy śniegowej.

Opadła weselna szata,
Zniknęły wiosenne czary,
Wiatr gałązkami pomiata,
Zgrzytają suche konary.

Tylko świerk zawsze ponury,
W tym samym żałobnym stroju,
Wśród obumarłej natury
Modlą się pełen spokoju.

Adam Asnyk.

ZMARTWYCHWSTANIE SMUTKU

(Reprodukcja fotogr. znanego obrazu polskiego malarza Bolesława Biegasa z albumu wydanego w Paryżu. „Bieg... jest wielkim poetą"— pisał Emile Verhaeren w artykule o Biegasie).

SEWERYN UDZIELA:

ŚWIĄTNIKI

Wielka radość ogarnęła kraj cały, gdy się wieść rozeszła, że młodziutka Jadwiga, córka Ludwika, króla polskiego i węgierskiego, przybywa, by objąć po ojcu panowanie nad Polską. Radość ta była wielka dlatego, że od śmierci króla Kazimierza trwało przez lat czternaście jakby bezkrólewie; król Ludwik bowiem mieszkał na Węgrzech i nie dbał o Polskę.

Podróż Jadwigi była długa i przykra, bo nie istniały naówczas gościńce bite, jakie dziś mamy, a drogi rozmokły i wezbrały rzeki z powodu deszczów długotrwałych.

Jechała Jadwiga wzdłuż Popradu na Stary i Nowy Sącz, witana wszędzie z radością i czcią dziełką.

Dotarłszy wreszcie do wzgórz na południe od Krakowa, pierwszy raz z wioski, zwanej Górki, ujrzała wdali mury miasta, baszty zamkowe i wieże kościołów mnogich. Już kończyła się nużąca podróż, a Jadwiga miała zasiąść na tronie piastowskim w Krakowie.

Na pamiątkę, że z tej wsi po raz pierwszy zobaczyła Kraków, Jadwiga obdarzyła włościan miejscowych gruntami i powierzyła im pełnienie służby w kościele katedralnym na Wawelu.

Idą tedy co sześć tygodni czterej mieszkańcy tej wioski do Krakowa i obsługują katedrę na Wawelu, aż znowu inni czterej wyręczą ich w tej czynności. Tak dzieje się do dnia dzisiejszego.

Ludzi tych, pozostających na usługach świątyni, nazwano świątnikami, a następnie i wiosce dano nazwę Świętniki Górne.

Franciszek Jaworski.

Kraków

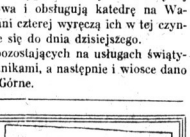

Kraków nie odrazu zbudowano. Zanim on stał się stolicą Polski i jej sercem, przechodził długie koleje, które lud ubrał w piękne powieści o Krakusie, Wandzie, o smoku podwawelskim. Przywiązane są te podania do kopców Krakusa i Wandy, do jamy smoczej, a chociaż nikt nie wie, jak było naprawdę przed lat tysiącem, a może i więcej, to jednak wieść o tem żyje wśród ludu.

Cudzoziemcy wspominają o Krakowie jeszcze przed tysiącem i przed dziewięciuset laty. Były to czasy, kiedy na rynku krakowskim kazał do ludu św. Wojciech, zanim poszedł na śmierć męczeńską. Później książęta polscy coraz chętniej i coraz częściej przemieszkiwali w Krakowie. Jeden z nich, Bolesław Śmiały, rozpoczął ze Św. Stanisławem wielki spór, który zakończył się strasznem nieszczęściem, bo biskup poniósł śmierć męczeńską, a król utracił koronę i musiał tułać się pomiędzy obcymi. Drugi król, Władysław Herman, położył fundamenty pod katedrę na Wawelu, trzeci wreszcie, Bolesław Krzywousty, dzieląc kraj między synów swoich, postanowił, że najstarszy z nich zawsze ma mieszkać i panować w Krakowie.

Po wielkiej burzy dziejowej, po napadzie tatarskim, który w perzynę obrócił tam najstarszy Kraków, poczęli do niego napływać, podobnie jak i do całej Polski, przybysze niemieccy. Oni to razem z pozostałą resztką ludności polskiej urządzali miasto na nowo i zbudowali przecudny kościół Marjacki. Leszek Czarny otoczył całe miasto murami i wałami. Kiedy minęły zacięte walki między książętami z rodu Piastów o tron polski, Kraków otworzył ochotnie bramy swoje Władysławowi Łokietkowi. Odtąd stał się Kraków stolicą całej Polski, miastem, w którem się koronowali, w którem mieszkali i rządzili i na wieczny spoczynek kładli się królowie polscy.

A sam Kraków rósł w sławę i znaczenie i bogactwa. Nie było nadeń większego i bogatszego miasta w całej Polsce. Gdy Kazimierz Wielki, syn i następca Łokietka, sprosił do Krakowa pięciu królów z całej Europy, nie powstydziło się przed nimi miasto i mieszczanie. Jeden z nich, Mikołaj Wierzynek, przyjął ich wszystkich ucztą tak wystawną i wspaniałą, że wieść o niej rozeszła się po wszystkich krajach. Równocześnie założył Kazimierz Wielki w Krakowie szkołę główną czyli uniwersytet krakowski, słynny na cały świat z uczonych, którzy z niego wyszli, i z nauki, którą aż do dnia dzisiejszego rozsiewa.

Odkąd wreszcie królowa Jadwiga została panią Polski, był Kraków widownią wielkich zdarzeń. Z myśli tam zrodzonych powstała Polska wielka od morza do morza. Tu obmyślano połączenie Litwy z Polską przez związek małżeński Jadwigi z księciem litewskim Jagiełłą, stąd wyruszono na Krzyżaków pod Grunwald, w katedrze na Wawelu zawieszono zdobyte sztandary krzyżackie.

Przez Kraków płyną polskie dzieje. Wjeżdżają w bramy jego zwycięscy hetmani, chylą się zdobyte sztandary przed grobem Św. Stanisława. Na rynku krakowskim wielki mistrz krzyżacki i pierwszy książę pruski składa hołd polskiemu królowi, zasiadającemu w majestacie.

Co było największego, najpotężniejszego, najszlachetniejszego w dziejach polskich, to wszystko prawie odegrało się w murach miasta, w jego kościołach, na jego dumnym zamku wawelskim; co było najmądrzejszego, kryło się w murach wszechnicy, odnowionej przez królowę Jadwigę. Szła na całą Polskę sława rzemieślników krakowskich, rzetelność kupców: osiadali w Krakowie wielcy artyści, malarze i rzeźbiarze...

I na zawsze pozostał Kraków skarbcem narodowych pamiątek. Chociaż później król Zygmunt III przeniósł stolicę Polski do Warszawy, to przecież stary Kraków był zawsze miejscem, do którego królowie polscy swe pierwsze kroki kierowali na uroczystość koronacyjną i w którem — w podziemiach katedry — na wieczny kładli się odpoczynek.

KAROL IRZYKOWSKI

Histeryczka

Z uśmiechem rozlanym dobrotliwie na zazwyczaj chytrej twarzy, w kapeluszu przekręconym na bakier, wiecznie w pogoni za czemś, czego sama nie potrafi zdefinjować — przebiega histeryczka komitetowa gwarne ulice miasta. Od wczesnego ranka do późnej nocy jest na nogach, pędzona przez wszystkie furje miłosierdzia i dobroczynności.— Oczy jej latają niespokojnie, ma przyschnięte wargi z trawiącej ją gorączki wewnętrznej, gestykuluje rozpacznie i gada — gada — gada....

Napada spokojnych ludzi po ich biurach, dzwoni do rozmaitych mieszkań ludzkich we wszystkich punktach miasta, wyczekuje po poczekalniach, odwiedza redakcje pism codziennych, płacze w razie potrzeby, zaklina, tłumaczy, błaga, grozi, żebrze lub kwestuje — wiecznie w ruchu, niezmordowanie naprzykrzona, zdenerwowana, często niemyta i źle uczesana.

W ranki niedzielne i świąteczne kwestuje po ulicach; wieczorami siedzi przy kasie po przedsionkach sal, gdzie odbywają się koncerty, five o'clocki', kręciołki wokalno-muzyczne występki lub obchody deklamacyjno-patrjotyczne.

Późną nocą, nieraz do białego rana tkwi zabufetami, gdzie sprzedają kanapki, ohydnie spre parowane i wódki specjalnie na dochód komitetu sfałszowane. Z wszystkiego kosztuje potroszę i skarży się później na zgagę.

Histeryczka komitetowa ma w domu numerator do numerowania różnych biletów wstępu i kartek, które osobiście przywiązuje do krzeseł ustawionych w parterze sal koncertowych — urządza poczty minutowe, doręczając czę sto osobiście kartki zakochanym — pośredniczy w małżeństwach, które usiłuje skojarzyć w dziwnie niedelikatny sposób — nagabuje ludzi znajomych i nieznajomych, oferując im na sprzedaż różne bilety, programy, broszury, cegiełki, kokardki, nalepki i inne akcesorja natrętnej dobroczynności.

Śpi mało, ma zazwyczaj kamienie żółciowe, chorobę cukrową lub inną chorobę, na którą się skarży każdemu zwracającemu uwagę na jej kiepski wygląd zewnętrzny, zmarszczki i zżółkłą barwę skóry.

Oprócz tych chorób ma jeszcze zazwyczaj histeryczka komitetowa męża, który nigdy jej nie rozumiał i życie jej złamał, dzięki temu, że jest to człowiek gruboskórny, nie umiejący w kobiecie dopatrzeć się jej życia duchowego:

Pomimo tego jest mąż dla histeryczki komitetowej jej całem życiem — a na życie ona oddawna już gwiżdże.

Dzieci posiada również histeryczka komitetowa. Dzieci te kocha do szaleństwa, pomimo, że była przeciwna ich przyjściu na świat. O ich wychowaniu, talentach i specjalnych przymiotach opowiadać potrafi ze łzami w oczach, całemi nieraz godzinami!

Z mężem już dawno nic niema wspólnego... Dawno, dawno już temu.... Czyż to jest zresztą wyłącznym zawodem kobiety?.... Śmieszne!....

Histeryczka komitetowa spędza swe życie między salą balową, a jakąś ochronką między kawiarnią a ulicą, salą posiedzeń a kinem — tylko nie wśród ścian swego własnego domu i wśród własnej rodziny. Tylko nie tam...

Jej koło znajomych powiększa się, rośnie, olbrzymieje i staje się nieskończone jak wszechświat...

Widziałem wczoraj taką histeryczkę komitetową.

Biegła zaniedbana ulicą przedmieścia, gdzie nędza się czai okropna, a brudne i głodne dzieci, wałęsają się wśród rynsztoków, wprawiając się do kradzieży, — bandytyzmu i nierządu.

Biegła, niosąc ze sobą zawiniątko z zawartością kilku broszur, napisanych przez Komitet dla zwalczania demoralizacji wojennej wśród dzieci. Przeskakiwała kałuże lepkiego błota i znikała w drzwiach niskich domków, niosąc pociechę, radę i pomoc tym najbiedniejszym z biednych.... Zaklinała rodziców, aby swym głodnym dzieciom czytywali wieczorami ową broszurę Komitetu, która jedynie umoralnić zdoła młode duszyczki i oczyścić je z haniebnych naleciałości wojny...

Misja histeryczki komitetowej była skończona. Kilka wychudłych, zapracowanych kobiet obiecało broszury rozdzielić pomiędzy swoje dzieci....

Jakimże bólem ścisnęło się serce biednej histeryczki komitetowej w drodze powrotnej z zaułków nędzy i występku!....

Na ciasnej uliczce, obok kina przewalał się tłum niedorostków palących papierosy i spluwających przez przednie zęby przed nogi spieszącej się histeryczki komitetowej.

Młode dziewczęta o rozczochranych włosach i twarzach, na których czaił się już grzech, gziły się z chłopakami ledwo od ziemi podrosłymi.

Falanga brudnych, krzykliwych i cynicznych bębnów przypatrywała się grze hazardowej w karty kilku podmiejskich apaszów....

Jakieś dwa maleństwa o nadętych kartoflami brzuchach, sylabizowały afisz kinowy: "Spędzony płód."

Z zaułka wybiegło kilkoro dzieci z krzykiem i piskiem piekielnym.

Jeden z pauprów podstawił nogę, podczas gdy drugi pchnął ją tak szybko i wprawnie, że biedna histeryczka zwaliła się na kupkę śmieci ulicznych.... Dzieciaki wyły ze śmiechu.

— Dajcie pokój — mówił jakiś obdarty, brudny chłopak — dajcie pokój — to przecież moja matka!....

W. Raort.

Hymn do Jesieni

Bądź pozdrowiona, melancholijnie piękna Jesieni!... Przyszłaś do nas królewsko-piękna, w całej krasie swej tradycji, w przepychu barw, woni i ciepła, kusząco piękna, rozbawiona i powabna, jak kobieta w niebezpiecznym wieku, co pragnie bodaj przez chwilę jeszcze, zanim szron obieli jej włosy, zajaśnieć jak rakieta, rozdzielić dookoła moc pieszczot i obiecujących uśmiechów, powłóczystem spojrzeniem zawrócić niejednemu głowę, łudząc siebie i drugich krótką chwilką „babiego lata".

I choć wiesz, piękna Jesieni, że wkrótce zejść trzeba z afisza i spocząć w rekwizytorni teatralnej Matki-przyrody, stroisz się codziennie w zołcistą jaśń słońca, przyodziewasz w płaszcz purpurowych liści obwiedziony szlakiem szmaragdowej zieleni i złotego chromu, wplatasz w włosy strzępiaste fiolety chryzantem i barwne oczy astrów — i czarujesz nas...

Nocami — kusisz Czarodziejko cichym szeptem niedomówionych słów, stroisz się w ultrama rynowy płaszcz pokodnej nocy, wplatasz w czarne warkocze miljardy gwiazd i srebrny sierp księżyca — i rozmarzasz nas...

...A żeś przyszła do nas po lecie zimnem i deszczowem, łaskawa, piękna i dobra, z uśmiechem na czarującej twarzy, w aureoli roztopionego złotą słonecznego, w powodzi odurzających zapachów, blasków i światła:— Bądź pozdrowioną!...

Bądź pozdrowioną za życiodajne ciepło i słońce, za jasne i ciche ranki, za księżycowe, zadumane noce, za zapowiedź długiej, ciepłej jesieni, bo ja nie mam — zimowego palta.

KAŻDY NUMER NIEDZIELNY „NOWEGO ŚWIATA" JEST NOWĄ MIŁĄ NIESPODZIANKĄ

WIEDZA I WYNALAZKI

Dla „Nowego Świata" pisze ARTHUR BUDD

METALE STAROŻYTNYCH LUDÓW

Podróżnicy w najodleglejszych najmniej zwiedzanych częściach Afryki zadziwili się, przekonawszy się, że szczepy murzyńskie umieją wytapiać żelazo z rudy i wyrabiać z niego narzędzia.

Sposób ich, jak można się było spodziewać, jest prosty i prymitywny. Zwykle służy do tego piec z wypalanej gliny, opałem jest węgiel drzewny a potrzebny

Krajowcy amerykańscy topiący rudę żelazną.

prąd powietrza otrzymuje się przy pomocy kilku miechów kowalskich.

W początkach dziejów a zapewne i na długo przedtem, arabowie i egipcjanie docierali do wszystkich części Afryki w poszukiwaniu złota, niewolników i a. p. i prawdopodobnie nauczyli czarnych krajowców, jak topić rudę żelazną. Posługiwali się niewolnikami murzyńskimi do przetapiania kruszczu złotego, w południowej Rhodezji. czemuby więc nie miano tego samego czynić z żelazem.

Żelazo dobrze było znane przed okresem historycznym. Klin żelazny znaleziono w wielkiej piramidzie, który ma przynajmniej 3500 lat. W czwartym rozdziale Księgi Rodzaju jest wzmianka o Tubalu Kainie, jako o nauczycielu kowali.

Ludzie zamieszkujący mieszkania nadwodne w Szwajcarji, przed 12,000 lat znali bronz. Lecz bronz, używany przez starożytnych był mieszaniną miedzi i cyny — nie miedzi i cynku, jak jest dzisiaj. Był to może stop rodzimy, uzyskany z kopalń dawno już wyczerpanych. Przy zbadaniu hełmu staro-greckiego przekonano się, że składał się z czterech piątych miedzi i jednej piątej cyny.

Ołowiu używali na kotwice fenicjanie przeszło tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa. Starożytni hebrajczycy robili z niego tablice, na których rylcem żelaznym ryto prawa i zdarzenia.

Kopalnie miedzi w okolicach Jeziora Superior eksploatowane były przez indjan na kilka wieków przed przybyciem Columba. Pierwsi misjonarze jezuiccy znaleźli tam olbrzymie masy czystej miedzi, które pozostały nietknięte, ponieważ krajowcy nie mieli środków do zużycia ich. Lecz metal w czasach przed Kolumbem rozchodził się stąd po całej wschodniej części Stanów Zjednoczonych przy pomocy systemu wymiany.

Indjanie szczepów, zamieszkujących południową Kalifornję na długo przedtem, nim ujrzeli pierwszego białego człowieka, malowali swoje ciała i twarze farbą, otrzymywaną z cynobru, który jest rudą rtęci. Biali dowiedziawszy się od nich skąd ją otrzymują, odkryli następnie wielkie kopalnie rtęci (żywego srebra) w New Almaden.

Biblja często wspomina o srebrze, które niewątpliwie dobrze było znane i wysoce cenione w czasach przedhistorycznych. Lecz ogólnie przypuszczają, iż pierwszym metalem, z jakim się zapoznano, było złoto. Znajdowano je bowiem w żwirze strumieni, a zwracało ono na siebie uwagę swoim połyskiem.

POLSKA W KULTURZE POWSZECHNEJ

ZDZISŁAW JACHIMECKI:

MUZYKA

NOSKOWSKI — KĄTSCY

Znacznie częściej od dzieł Moniuszki wykonywano za granicą instrumentalne kompozycje **Zygmunta Noskowskiego.** Wiele z nich ukazało się w wydaniu obcych nakładów. Poemat symfoniczny Noskowskiego „Step" i warjacje symfoniczne na temat siódmego preludjum Szopena grały wszystkie orkiestry symfoniczne na świecie. Noskowski pierwszy z polskich kompozytorów orkiestrowych zdobył się na technikę instrumentacji, jaka wobec niezmiernego spotęgowania środków symfonicznych od czasów Berlisza, Lista i Wagnera stała się koniecznym warunkiem do przemawiania nowoczesnej symfonji.

Przez kilkadziesiąt lat ubiegłego stulecia miało nazwisko kilku braci **KĄTSKICH** dobrą sławę w całym świecie muzycznym. Filarami sławy tej genjalnej rodziny są: **Antoni Kątski** (1878-1899) który jeszcze w ostatnim roku życia koncertował w Ameryce, Australji i Japonji i **Apollnary Kątski,** skrzypek i dyrektor konserwatorjum muzycznego w Warszawie.

FELIKS KONECZNY:

LITERATURA

MARKOVICZ — VOSLICZAN — HEYDUK

Zdenka Markowicz, redaktorka czasopisma serbskiego „Domacze Ognijiszte" (Ognisko domowe) nauczywszy języka polskiego czyta Konopnicką, Orzeszkową, Wyspiańskiego i Reymonta. Pisząc o sprawie chełmskiej kończy temi słowy: „O jakżesz szczęśliwi ludzie, którzy wierzyć mogą w taką siłę narodu i niezłomność". **Jan Valtar Voslicza**n w swej improwizacji „Moj polski ludo" czci w narodzie polskim największego bojownika za wolność, a z polskiej pieśni sam czerpie natchnienia, z pieśni „wiodącej do bohaterstwa".

„Śpiewy historyczne" Niemcewicza mają swoje pokłosie u pobratymców. Ostatnie z tych „zastosowań" pochodzi z r. 1894. Czeski cykl Adolfa Heyduka „Bohatyrzi" jest bardzo popularny.

WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI:

HISTORJOGRAFJA

A. NARUSZEWICZ

Nowy rozkwit zgotował historjografji polskiej król Stanisław August. Bez jego dobroczynnej zachęty i pomocy nie powstałaby wielka sześciotomowa „Historja Narodu Polskiego" Adama Naruszewicza (1733—1796), dzieło gruntowne, poważne, trzeźwie i krytyczne w sądach. Jakkolwiek doprowadzona tylko do r. 1385 „Historja" Naruszewicza stanowi wymowną rehabilitację zdolności Polaków do równorzędnego z innymi narodami współpracownictwa na polu dziejoznastwa. Olbrzymi materjał zebrany z różnych bibljotek prywatnych i archiwów państwowych a zamknięty w 200 „Tekach" Naruszewicza służy do dziś dnia historykom polskim — i niejednemu cudzoziemcowi, za niewyczerpaną skarbnicę odkryć. W kontakcie z Naruszewiczem rozpoczęli poszukiwania źródłowe inni uczeni tej doby jak — Dogiel, Albertrandy, Niemcewicz, Czacki, J. M. Ossoliński.

E. ROMER:

PODROŻNICTWO

KRZYSZTOF ARCISZEWSKI

Największy podróżnik polski „conquistador" wyrósł na tle walk religijnych. **Krzysztof Arciszewski** uszedł z Polski gnany banicją, wsławiony podczas oblężenia Roszelli we Franji, przyjmuje powołanie do Hollandji i tu dopiero rozpoczyna swe bohaterskie dzieje. W wyprawie zamorskiej jako wódz-admirał zdobywa Arciszewskiego do króla Władysława IV. z r. 1637 z okresu w którym powstać miała wielka flota polska na Bałtyku. Wezwany przez króla do powrotu, gnany tęsknotą do kraju, jednak odmawia, bo nie ufa czy wolność sumienia dostatecznie w ojczyźnie zabezpieczona.

L. A. BIRKENMAJER:

NAUKI ŚCISŁE

WOJCIECH Z BRUDZEWA

Do pierwszorzędnych uczonych polskich należy Wojciech z Brudzewa (um. 1495) który był biegłym obserwatorem i posiadał świetne wykształcenie humanistyczne (przyjaciel humanisty Konrada Celtesa, wielbiony przezeń rymami i prozą). On to był nauczycielem przyszłego reformatora astronomji **Mikołaja Kopernika** który w r. 1491 jako 19 letni młodzieniec przybył na naukę do wyższej uczelni krakowskiej. Chociaż Wojciechowi z Brudzewa ojcostwa odkrycia heljocentrycznej budowy świata przypisać nie można, jednak jest pewnem, że za jego sprawą genjalny uczeń już na uniwersyteckiej ławce powziął był poważne wątpliwości co do prawdziwości szkolnej doktryny o układzie ciał niebieskich.

ANTONI GAŁECKI:

CHEMIA

FILIP WALTER

Nasz chemik emigrant Filip Walter trafił do Paryża w czasie najgorętszej pracy francuskich chemików nad budową związków organicznych i zaciągnął się w poczet pracowników prof. J. Dumasa. W przeciągu zaledwie sześciu lat pracy odkrył oraz oznaczył skład i własności 21 połączeń organicznych i zbadał dokładniej istotę dwu związków mineralnych (dwuwodnego wodotlenu, potasu i chlorku chromylu). Odznaczony został za zasługi na polu nauki krzyżem Legji Honorowej — przez francuzów, a zapomniany został przez swoich rodaków tak dalece, że dopiero monografja o nim jego „odkryła".

FOTOGRAFOWANIE WSZECHŚWIATA

Najważniejsze ostatnie postępy w nauce astronomji poczyniono dzięki teleskopom, nadającym się szczególnie do fotografowania gwiazd i mgławic. Największy instrument tego rodzaju, jaki obecnie istnieje, został niedawno ustawiony na górze Mount Wilson, w pobliżu Pasadena, Cal., a fotografje, które przy jego pomocy otrzymujemy, są czemś prawie cudownem. Daje on najlepsze fotografje, przedstawiające krajobraz księżycowy.

Obraz gwiazdy lub innego przedmiotu, widzianego przez teleskop tego rodzaju pada na zwierciadło kształtu tarczy, z którego odbija się w małą tubę, zakończoną przy rządem do patrzenia. Oko obserwatora moe być zastąpione, gdy tego zachodzi potrzeba, przez specjalnie urządzony aparat fotograficzny.

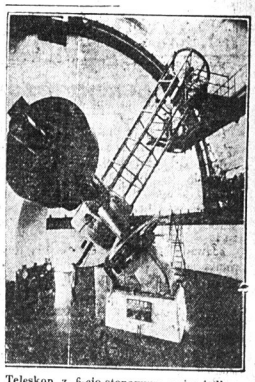

Teleskop z 6-cio-stopowym zwierciadłem. Czarny przedmiot jest przeciwwagą.

Widzimy więc, że teleskop tego rodzaju jest zupełnie czemś innem niż teleskopy, znane nam dotychczas. Jest to przyrząd olbrzymi a budowa jego wymaga niemało wprawy. Do poruszenia go służy przeciwwaga ze stali, ważąca kilkanaście ton. Tak doskonale jest obliczony ten ciężar, że dziecko z łatwością może zmienić pozycję teleskopu, aby wskazywał w tę stronę niebios, którą się właśnie pragnie zobaczyć.

Zwierciadło teleskopu w obserwatorjum na Mount Wilson ma 8 stóp, 4 cale średnicy. Dzięki swoim rozmiarom może otrzymać odpowiednią ilość światła. Krąg szklany ma kształt soczewki wklęsłej i szlifowanej z matematyczną dokładnością. Szkło pociągnięte jest srebrem, lecz nie z tyłu, jak w zwykłem zwierciadle. Srebro nałożone jest na wierzchu szkła, tak, że światło odbite jest wprost z błyszczącego metalu.

Zdawałoby się, że srebro wkrótce zaśniedzieje, wskutek czego oczywiście nie nadawałoby się do służenia za zwierciadło. Takby też było istotnie. I dlatego pociąga się szkło srebrem co dwa tygodnie i w tym celu zniża się je w naczynie z roztopionem srebrem.

Rzeczą prawie niemożliwą jest odlać soczewkę szklaną tych rozmiarów, któraby nie miała braków, działających szkodliwie na jej sprawność optyczną. Nawet, gdyby można to uczynić, koszty byłyby ogromne. Ta właśnie trudność stoi na przeszkodzie wyrabianiu soczewek ze szkła poza pewnymi rozmiarami. Lecz gdy idzie o teleskopy odbijające światło, trudność taka nie istnieje, ponieważ kilka braków czy więcej, nie ma wielkiego znaczenia. Pokrywa się ją i tak powłoką srebra a idzie głównie o to, aby oszlifowana była w ten sposób, żeby miała właściwą wklęsłość.

Lot Sępa

Każdy, kto obserwuje lot myszołowa, uderzy podobieństwo jego ruchów do aeroplanu. I dziwić się temu nie można, ponieważ zdolność lotu u obydwu opiera się na tej samej zasadzie fizycznej. Lecz myszołow, choć można powiedzieć o nim, że zaopatrzony jest w motor, może szybować w powietrzu prawie bez użycia siły.

Tam gdzie idzie o latanie w powietrzu, siła nie jest tak absolutnie konieczną, jak byliśmy skłonni wierzyć. Weźmy naprzykład kaliforniejskiego kondora, największego z sępów. Jest to ptak ciężki, tak wielki jak owca. Usadowiwszy się na noc na wysowiéj i niedostępnej skale, oczekuje tam brzasku dnia a wkrótce potem, spuściwszy się ze skały przy pomocy kilku poruszeń skrzydeł, wznosi się w przestworża bez dalszego używania siły. Z nieruchomemi skrzydłami zatacza wielkie kręgi, wznosząc się na wyżyny niezmiernie, na trzy do czterech mil ponad ziemię. I tam wisi przez cały dzień, podtrzymywany tylko przez prądy powietrzne.

Kondor szybujący ponad obłokami.

Sępy większych rozmiarów — myszołów jest małym sępem drapieżnym — poruszają skrzydłami tylko przy zupełnej ciszy w powietrzu. Najlżejszy podmuch wystarczy do podtrzymania ich bez ruchu. Gdy wiatr wieje względnie silnie, mogą opuścić one swoje stanowiska rano, przebyć setki mil, spędzić cały dzień w powietrzu i wrócić na swoją skałę z powrotem pod wieczór, nie poruszywszy ani razu skrzydłami. Latają bez jakiegokolwiek wytężenia.

Kondor lata tak wysoko — a to samo można powiedzieć o wielkim sępie żyjącym w Andach, w Południowej Ameryce — że znika zupełnie z oczu. Wzrok musi on mieć nadzwyczaj dobry. Bo nie należy wspominać o tem, że wznosi się on na takie wyżyny, żeby objąć wzrokiem wielką przestrzeń kraju. Chcąc utrzymać się przy życiu, musi on ciągle poszukiwać żeru, to jest ścierwa.

Jest jednak rzeczą konieczną, aby rzeczywiście dojrzał gdzieś padlinę. Nie mógłby tego dojrzeć z tak wielkiej wysokości. Obserwuje on tylko mniejsze sępy, nie wznoszące się tak wysoko. Mniejsze zaś sępy obserwują myszołowy a te znów wrony. W ten sposób sępy stanowią sieć obserwacyjną rozciągniętą po całym świecie. Skoro tylko ujrzą gdzieś padlinę, te, które znajdują się blisko, pędzą ku niej a za nimi idą więksi.

Ciekawe to jest jako przyczynek do historji naturalnej. Lecz w tym wypadku interesuje nas najbardziej lot sępów bez używania siły. To co sęp może uczynić, człowiek powinien z pewnością módz uczynić i można powiedzieć, że z czasem rzeczywiście uczynić zdoła.

JAN MATEJKO

(1839—1893)

Głęboki znawca duszy narodu, odczuwający może jak nikt inny jej wielkie wartości cywilizacyjne, odtworzył w szeregu genjalnych obrazów naszą przeszłość dziejową i rzucił ten królewski dar społeczeństwu zgnębionemu, w najdroższych swych prawach zaprzeczonemu, aby go dźwignąć na duchu, napełnić słuszną a zamierającą już dumą w długotrwałej niewoli, wlać mu otuchę w nadejście jaśniejszej przyszłości. Twórczość Matejki, to nietylko objaw wielkiego talentu, — to potężny czyn obywatelski. On obrazami swemi, wielkim głosem, przemawia do narodu. Oto Skarga — niedołężny król i nieumiejące mu się przeciwstawić otoczenie, coraz większe rozpasanie złej woli szlacheckiej, tłumi rozwój narodu, niszczy postęp jego sił wewnętrznych. Cała siła obronna, przewidywanie tragicznych następstw skupione jest w obliczu Skargi, którego usta wypowiadają groźne proroctwo; będziecie niewolnikami na własnej ziemi. A jednak były chwile, w których zdawało się, że naród nie zboczy z wytkniętej drogi ku wolności i prawdzie. Oto złoty wiek, humaniści i myśliciele, wyprzedzający swoimi planami urządzeń społecznych, ludy państw Zachodniej Europy, oto szereg wielkich zwycięstw, będących zarazem pochodem cywilizacyjnym, jak Batory pod Pskowem, upokorzenie drapieżnego zakonu krzyżackiego w Holdzie pruskim, a dawniej jeszcze Bitwa pod Grunwaldem, będąca początkiem wyswobodzenia Litwy od morderczych najazdów i zapowiedzią pokojowej unji pomiędzy dwoma narodami. I Matejko daje obraz zawarcia tej Unji w imię kraju, na którym jest rozpięty Chrystus miłości i przebaczenia. A potem jeszcze Sobieski pod Wiedniem, co walczy w imię hasła przewijającego się złotą nicią w dziejach Polski: „za wolność naszą i waszą". Przychodzi wreszcie chwila tragiczna, głos Skargi nie był wysłuchany, oto podpisanie rozbioru Polski. Ruble moskiewskie judaszowe sypią się z ręki jednego ze zdrajców Ojczyzny, wymuskany król nie umie oprzeć się carycy... lecz i tu nie potrzeba tracić nadziei. Oto na progu z odkrytą piersią leży Rejtan i broni przystępu tym co fatalny wyrok chcą podpisać. W jego proteście tkwi zaczyn późniejszych ofiar i poświęceń dla odzyskania wolności. Więc przychodzi radosna chwila zbiorowego czynu. Kościuszko pod Racławicami, Bartosz Głowacki zdobywający armatę na czele chłopskich kosynierów, to już cała Polska staje do broni w widzeniu artysty. Matejko wierzy, że lud zbudzić się musi do obywatelskiego czynu. Jego śpiewak i wieszcz gminny Wernyhora widzi już w świetle błyskawic nadejście nowych dni. Z ust jego padają prorocze słowa, że pękną kiedyś okowy święte, stanie się sprawiedliwość, gdy ludy wyrokować będą o swoich losach.

Należy jeszcze zaznaczyć doskonałość technicznej malarskiej Matejki. Postacie jego to istoty żywe, oświecone myślą z wewnątrz o silnej charakterystyce zewnętrznej, w każdej z nich odzwierciadla się myśl dziejowa.

Jak długo ją Matejko pojmował, jak dalece jej treść przeniknął, świadczą prace jego wiekopomnych dzieł, i te słowa wypowiedziane w czasie jego jubileuszu, na którym w rodzinnem mieście Krakowie zgromadzili się przedstawiciele całego narodu: „Król Duch Słowackiego, bodaj że się objawił dziś w sztuce polskiej".

DOMY Z TORFU

Z Opola donoszą do londyńskiego „Times'a" o nowym materjale budowlanym, używanym obecnie z powodzeniem w niemieckiej części Śląska. Materjał ten stanowi torf z przymieszką wapna i cementu. Umieszczona w ramach drewnianych mieszanina powyższa twardnieje, a po wyjęciu z ram przedstawia doskonały materjał do budowy domów. Płyty tego torfu stwardniałego, grubości czterech centymetrów, mają być mocniejsze, niż ściana z cegieł, domy zaś, z nich budowane, są cieplejsze, niż budowane z piasku i cementu, a przytem o 40% tańsze, niż budowane z innych materjałów.

Kościół i Lotnictwo

Na uroczystości koronacji N. M. P. z Loretto dwaj kardynałowie Pazi i Ranuzzi przybyli na aeroplanie wojskowym. Lot odbyli obaj dostojnicy kościelni za zgodą i ku wielkiemu zadowoleniu papieża.

Jakże zmieniły się czasy! Jeszcze w roku 1858 papież Pius IX zabronił ludziom latać balonami. Zezwolił jedynie na wożenie balonami zwierząt domowych, a mianowicie jagniąt, by w ten sposób badać działanie rozszerzonego powietrza na istoty organiczne. Wtedy powstało przysłowie: „Lata teraz jagnię, ale kiedyś poleci i pasterz".

Kardynał Parrocchi nie dał w roku 1895 rozgrzeszenia aeronaucie Chiavellemu, motywując to tem, że latanie balonem jest kuszeniem Pana Boga, albo nawet uważane być może za próbę samobójstwa.

Papież Pius X, nie nawidził znów automobilów. Sam nimi nie jeździł i kardynałom zabraniał, a kiedy od Ameryki dostał w prezencie automobil, kazał go zamknąć w garażu i nigdy go nie używał.

Obecny Ojciec święty jeździ po ogrodach Watykanu automobilem, ofiarowanym mu przez damy medjolańskie.

POLSCY

Wynalazcy, wysyłajcie szkice i modele swych wynalazków do nas dla BEZPŁATNEGO egzaminowania. Powierzone nam sprawy są prowadzone przez doświadczonych i odpowiedzialnych Registrowanych Adwokatów Patentowych skutecznie i z gwarancją zadowolnienia. Nasza nowa Ilustrowana Książka PATENTOWA wysyłamy DARMO. Pisacie zaraz do:

MANUFACTURERS PATENT CO.
520 Fifth Ave., New York

ROSALIE F. JANOER
Polski Adwokat
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY

PO LAUBZEGI
WZORY, DRZEWO
I NARZĘDZIA
Piszcie po
— Katalog pocztą 50c. —
Deski na klatki, okręty, fonografy, aeroplany i dla drzeworytników.
H. L. WILD
171 Ave. A. Dept. N.
NEW YORK

Niestety jest wiele osób, który śmieją się z Waszego nieszczęścia! Dobry przyjaciel jednak poradziłby Wam użyć

Ruffles,

śmiertelny wróg łupieża.
Nacierajcie Ruffesem skórę głowy codziennie, mniej więcej z tydzień czasu i łupież wkrótce zniknie. Później używajcie Ruffles od czasu do czasu i utrzymujcie w ten sposób skórę głowy czystą i zdrową i Wasze włosy bujnemi i ładnemi.
65c. w aptekach lub posłijcie 75c. wprost do laboratoryum.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St.
Brooklyn, N. Y.

POLAND
JEDYNY ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK poświęcony życiu gospodarczemu, przemysłowemu i handlowemu Polski.
Jej sprawom politycznym, artystycznym, wychowaniu i t. p. Wydawany w języku angielskim i polskim przez
AMERYKAŃSKO POLSKĄ IZBĘ HANDLOWĄ w Stanach Zjednoczonych
Każdy numer zawiera wiele zajmujących i ciekawych fotografji, w których widzimy Polskę. Czytelnicy "POLAND" są wszyscy zachwyceni. Zostań jednym z nich. Zaprenumeruj "POLAND"
Wypełń załączony odcinek i prześlij go nam z dwoma dolarami.
Rocznie tylko $2.00. Zeszyt pojedynczy 25c.

ODCINEK
do Miesięcznika „POLAND"
953 Third Ave., New York.
Załączam $2 czekiem(—)przez money order(—)jako prenumeratę rocznej (12 zeszytów) począwszy od lied. miesiąca. Jako dodatkowe premjum proszę mi przysłać jedną z 2 niżej wymienionych nagród mianowicie te, które zaznaczyłem krzyżykiem:
1) piękną odbitkę obrazu marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.
2) ładnie skreśloną mapę Polski.
Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Miasto ..... Stan .....

PRAKTYCZNY KURS

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

DLA ROBOTNIKA

M. F. Węgrzynek

Lekcja Szósta

Całą tę lekcję poświęcimy czytaniu. Wymawiać należy ściśle podług wymowy podanej — w wypadkach, w których są używane znaki, należy odszukać opis dźwięków z lekcji poprzednich.

The Lion and the mouse
(Thê łaján änd thê maus)
Lew i mysz

A Lion was sleeping in his lair when a
(Ej łaján uâz slîjping yn hiz łejr huen ej)
Lew spał w swej norze gdy

Mouse, not knowing where he was goig, ran
(maus, nôt nouing huejr hij uâz going, rän)
mysz, nie wiedząc, gdzie szła, przeleciała

over the mighty beast's nose and wakened
(ouwr thê majti bijsts nouz änd uejknd)
przez nos potężnego zwierza i obudziła

him. The Lion clapped his paw upon the
(him. Thê łaján klâpt hiz pâ âpôn thê)
go. Lew położył swą łapę na

frightened little creature, and was about to
(frajtnd łytl kryjčr, änd uâz âbaut tu)
przestraszonym małym zwierzątku i już miał

make an end of him in a moment, when the
(mejk än end ôw him yn ej moument, huen thê)
położyć mu koniec wkrótce, gdy

Mouse in pitiable tones, besought him to spare
(Maus yn pytiâbł touns, besôt him tu spejr)
mysz w żałosnych tonach, błagała go, by zachował

one who had so uconsciously offended, and
(uán huu hâd sou âncônśiâsłi ôfended, änd)
tego, kto tak nieświadomie obraził, i

not stain his honourable paws with so insig-
(nôt stejn hiz ônêrâbł pâz uyth sou ynsyg-)
aby nie splamił jego szlachetnej łapy tak mało-

nificant a prey. The Lion, smiling at his little
(nyfyknt ej prej. Thê łaján, smajłyng ât hiz łytł)
znaczącym łupem. Lew, śmiejąc się z kłopotu

prisoner's fright, generously let him go. It
(pryznêrs frajt, dżenerâsłi łet him gou. Yt)
jego małego więźnia, szlachetnie pozwolił mu iść.

happened no long time after that the Lion
(hâpend nou łông tajm âfter thât thê łaján)
Zdarzyło się wkrótce potem, że lew

while ranging the woods for his prey, fell
(huajł rejndżing thê uudz fôr hiz prej, feł)
podczas szukania w lesie za łupem, wpadł

into the toils of the hunters; and finding
(yntu thê tojłz ôf thê hántrs; änd fajnding)
w sieć myśliwców i, znajdując

himself entangled without hope of escape set
(himsełf entängld uythaut houp ôf eskejp set)
się zaplątanym bez nadziei ucieczki wydał

up a roar that filled the whole forest with its
(âp ej rour thât fyłd thê houł fôrest wyth yts)
ryk, który napełnił cały las jego

echo. The Mouse, recognizing the voice of
(ekou. Thê maus, rekognajzing thê wojs of)
echem. Mysz, poznając głos swego

his former preserver, ran to the spot, and
(hiz fôrmêr prizêrwr, rän tu thê spôt, änd)
byłego oswobodziciela, przybiegła na miejsce, i

without more ado set to work to nibble the
(uythaut mour âduu set tu uêrk tu nybł thê)
bez straty czasu zabrała się do pracy skubiąc

knot in the cord that bound the Lion, and in
(nôt yn thê kord thât baund thê łaján, änd yn)
guz w powrozie, który wiązał lwa, i w krótkim

a short time set the noble beast at liberty;
(ej śôrt tajm set thê noubł bijst ât łybrti;)
czasie postawiła szlachetne zwierzę na wolności;

thus convincing him that kindnes is
(Thâs konwyncing him thât kajndnes yz)
w ten sposób udowadniając mu, że grzeczność jest

seldom thrown away, and that there is no creature
(sełdm throun âuej, änd thât thejr yz nou krijêr)
rzadko odrzucania i że nie ma żadnej istoty

so much below another but that he may have
(sou mać bełou ânâther, bât thât hij mej häw)
tak wiele niżej stojącej od drugiej, aby nie mogła

it in his power to return a good office.
(yt yn hiz paur tu retêrn ej gud ôfys).
mieć mocy oddania dobrej przysługi.

UWAGA: — Zaznaczamy dla orjentowania się uczących, że przekład powyżej przytoczonej bajeczki jest umyślnie dosłowny, ponieważ głównie chodzi tutaj nie o styl literacki, lecz pojedynczych słów wymowę.

„ZEFLANCOWANIE OCZU

Nowe doświadczenia zoologa Koppanyi

Młody zoolog wiedeński, T. Koppanyi, zrobił bardzo ważne doświadczenia, z Mianowicie wkładał on do oczodołów oślepionyni zwierzętom oczy innego zwierzęcia. Kiedy oczy zrastały się z nowym organizmem, oślepione zwierzęta zaczynały widzieć.

Doświadczeń swych dokonywał Koppanyi na salamandrach, żabach, rybach, wreszcie na szczurach, jako na najtańszym i przez nikogo niezastąpionym materjale doświadczalnym. Uczeni w Wiedniu podzielili się na obozy: jedni wierzyli, że przeniesione z jednego zwierzęcia do drugiego oczy zachowują zdolność widzenia, inni przeczyli temu. Aby dowieść, że szczury po operacji istotnie widzą, Kappanyi wkładał do klatki miseczki porcelanowe z jedzeniem. Wpuszczał po parę szczurów ślepych, normalnych i z przeflancowanemi oczami. Ślepe szczury szukały jedzenia raczej wechem, błąkały się, nie umiały trafic do miseczek. Szczury normalne i operowane szły bez żadnego wahania prosto do miseczek po wpuszczeniu do klatki. Między zachowaniem się szczurów normalnych a zoperowanych nie znać było żadnej różnicy.

Opis tego doświadczenia nie mówi, czy zdolność widzenia otrzymywano przez zrośnięcie się nerwu ocznego, poddanego doświadczeniu zwierzęcia ze szczątkiem nerwu włożonego do oczodołu oka? Bo jakże inaczej mogłoby zwierzę widzieć? Gdyby te doświadczenia były prawdą, na świecie nie byłoby ślepych. Wszystkim przeszczepionoby oczy zwierząt. Kobiety wybrałyby piękne oczy antylop, mężczyźni oczy sokołów i sów. Gdyby to tylko było prawdą.

W Chinach (prowincja Ho-nau) wydarzyły się masowe rzezie europejczyków i amerykanów. Rzezi tych dokonują rzekomi "bandyci, nieznani chińskiej policji."

USTĘPSTWA ROSJI SOWIECKIEJ CHINOM

Z Rygi donoszą, że wysłaniec sowietów w Pekinie, złożył notę, w której rząd sowiecki obiecuje zwrócić Chinom wszystko, co zagrabił rząd carski, bez żadnego wynagrodzenia. Wzamian żąda, aby Chiny wyrzuciły ze swego kraju wszystkich byłych konsulów rosyjskich. Sowiety unieważnieją również przywileje, z których dawniej korzystały w Chinach niektóre firmy rosyjskie handlowe i przemysłowe.

ZA TYDZIEN ŚWIĘTA!

Grafonola uczyni je stokroć przyjemniejszemi!

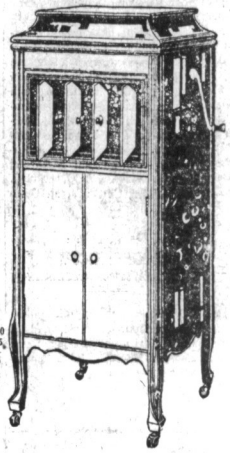

G 2
Dawniej $150
Teraz 125
$25
Kupon wart. $1
Oszczędzono $26

Nabyć ją u nas można najtaniej w świecie!

Dostawimy instrument natychmiast! --- Odwiedźcie nas

DZISIAJ!

Jest wiele ludzi na świecie, mających chęć nabyć coś, którym jednak na krok decydujący trudno się jakoś zdobyć. Rozprawiają oni na ten temat szeroko — na rozprawianiu jednak zwykle się wszystko kończy. Czy wy również zaliczacie się do tej kategorji ludzi? Przestancie rozprawiać, — przyjdźcie do decyzji! Macie szczery zamiar zakupić GRAFONOLĘ? — Jeżeli tak — możecie ją posiadać w przeciągu kilku godzin; możecie się wsłuchiwać w boskie tony tego instrumentu u siebie w domu JUTRO! — A może chcielibyście się nauczyć tańczyć? SURE — Grafonola was nauczy — przy pomocy rekordów, które najlepsze odtwarzają tańce.

Za to wszystko nie płacicie ani centa z góry gotówką, albowiem DOLAROWY BEZPŁATNY KUPON jest waszą pierwszą wpłatą. Po wręczeniu nam podpisanego kuponu, będziecie mieć spokój cały miesiąc. A jak się tę Grafonolę spłaca — spytacie. Odpowiadamy Wam, że RATY USTANAWIACIE SAMI! Płacić będziecie w sposób dla Was najwygodniejszy. Oferta podobna nie była jeszcze nigdy polakom ofiarowaną przez żaden sklep muzyczny.

H—2
Dawniej $165
Teraz 140
25
Kupon 1
Oszczędza $26

Nie odrzućcie tej oferty!!!

W domu Waszym jest miejsce na Grafonolę. Czy zdajecie sobie sprawę, czem muzyka jest dla członków Waszej rodziny, czy wiecie, że ona jest siewcą szczęścia? Napewno serce będzie Wam bić radością, gdy zauważycie naokół uśmiechnięte twarze swych dzeici. Czy nie będzie to dla Was miłą zapłatą? Szczególnie powinniście pamiętać o dziatkach swych, — być może, że Grafonola obudzi w nich uśpiony muzyczny talent, może będzie początkiem ich muzykalnej karjery. Ileż to talentów muzykalnych idzie na marne, dzięki opieszałości rodziców!

Mniejsze wydatki spowodowały niższe ceny. — Cena naszych instrumentów jest częstokroć o 40 procent niższa od cen instrumentów innych firm, które to instrumenty nie są lepsze pod żadnym względem o dnaszych. — Biorąc pod uwagę jakość materjału, wykończenie i dobroć tonu GRAFONOLA stoi na pierwszem miejscu.

Dawniej $225
Teraz $150
$75
Kupon $1
Oszczędzono $76

PODPISZCIE DOLAROWY BEZPŁATNY KUPON.

Uczyniwszy to — przynieście go do nas i wybierzcie sobie taką Grafonolę, jaka się Wam najlepiej podoba. Nim się oglądniecie, maszyna już będzie stała sobie uroczyście w swoim kąciku — Wy zaś oraz cała rodzina wokoło niej—no i uciechę mieć będziecie w domu na zawołanie na długie lata— Oferta ta trwać już długo nie będzie — korzystajcie przeto ze sposobności teraz przed świętami, tymbardziej, że jak to na święta bywa ten i ów krewniak czy przyjaciel przyjadą do Was w odwiedziny, spodziewając się, że się w Waszym domu przyzwoicie zabawią. A cóż w takich wypadkach jest lepsze ponad muzykę? — Nieprawdaż?

Pamiętajcie jedno: — Gotówką nie płacicie z góry ani centa. — Poniższy Kupon jest Waszą pierwszą wpłatą, później zaś płacić będziecie miesięcznie takie raty, jakie dla Was będą najwygodniejsze.

L 2
Dawniej $275
Teraz $175
$100
Kupon $1
Oszczędzono $101

Przyjdźcie do nas dzisiaj!

D 2
Dawniej $75
Teraz 60
$15
Kupon wart. $1
Oszczędzono $16

Fifth Ave. Grafonola Shop

(FIUST I WOŹNICKI)

708 Fifth Ave. róg 22-ej ul.,

SO. BROOKLYN, N. Y.

Telefon: South 8123

Dojazd:— 4 Ave, „Subway do 25 lub 5 Ave. Górna kolej lub tramwaj

Ten DOLAROWY bezpłatny Kupon wniesie Grafonolę do mieszkania Waszego natychmiast!

$

DOLAROWY

KUPON DARMO

Ten KUPON gdy dokładnie podpisany i prezentowany w naszym sklepie jest wart JEDNEGO DOLARA, — jako pierwsza wpłata na GRAFONOLĘ.

Imię i nazwisko .....

Adres: No. i ulica .....

Miasto ..... Stan .....

ST. BANDROWSKI

Tecia

Becząc jak zadeszczowiona syrena fabryczna, wpadła Tecia do redakcji i poczęła mnie zaklinać na rany Chrystusowe, abym jej a conto zasług dał sześć guldenów.

Tu dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczam z naciskiem, że Tecia wobec mnie nie posiada żadnych zasług niemoralnych. Jest ona po prostu pokojówką mej żony i z racji tego stanowiska społecznego pobiera piętnaście koron płacy za miesiąc kalendarzowy, które to piętnaście koron ona zasłużoną zapłatą rzęcie zasługami nazywa.

Że tak się rzecz ma, a nie inaczej, tego dowodem moje pytanie, skierowane do Teci:

— Czemuż ty pani o pieniądze nie powiesz, tylko mnie tutaj jak wilk napadasz?

— Ja pani mówiłam, to ona mnie zwymyślała ino...

Teraz zauważyłem dopiero, że Tecia, zawsze wystrojona, w zalotnym kapelusiku i w modnym żakiecie, dziś miała głowę omotaną jakimś starym szalikiem, ze tylko koniec nosa jej było widać, była blada jak owczy ser, a od wielkiego płaczu oczy miała czar podkute, jakby je kto atramentem podsmarował.

Ten żałosno bolesny widok — wzruszył mnie i nie tracąc chlebodawczej powagi spytałem czule:

— Co się tobie stało? Co ty tak mi wyglądasz, jakbyś ze szpitala uciekła?

I chciałem ją pogłaskać po twarzy, rozumie się ojcowską dłonią i z ojcowskiem uczuciem, aż tu Tecia jak nie spojrzy na mnie męczeńskim wzrokiem, jak nie zawyje niby pies na wiwisekcji...

— Teciu, panujże nad sobą! Co się stało, powiedz mi, nie becz!— mityguję dziewczynę i biorę ją za ręce, jak zdybym chciał przez telepatję uspokajająco na jej nerwy podziałać.

Po dłuższem przemawianiu uskokoiła się trochę i poczęła mi się spowiadać wśród płaczu i częstego jeszcze łkania:

— Chciałam se włosy na blond ufarbować...

— A to na co?

— Bo te czarne już się facetom sprzykrzyły. Zresztą taka moda, że wszystkie panie bajcują włosy na jasno. Kupiłam se w aptece słoik z taką wodą do bajcowania za sześć guldenów...

— Aż tyle kosztuje?

— A jak pan myśli? To droga woda, a ja chciałam zrobić se włosy całkiem na jasno-blond. A pan wie, że ja mam długie i gęste włosy ... i... i...

Tu Tecia znowu wybuchnęła takim żałosnym skowytem, że aż ludzie pod oknem poczęli przystawać.

Uspokoiłem ją poraz drugi i mówiła dalej:

— Ja mam długie i gęste włosy i ta jedna butelka na moją głowę niestarczyła. Teraz mam lewe pół głowy blond a prawe pół czarne... Żeby pan to widział... Jezusie Nazareński, jeszcze mnie do Kulparkowa wsadzą!

I znów rozbeczała się, że niewiedzącemu o co chodzi, mogło się serce z bólu skręcić, jak wyżymane nad balją prześcieradło.

— I teraz odemnie chcesz pieniędzy na te drugie pół głowy? — spytałem jej z westchnieniem.

— Przecie nie mogę jak ta wajtka gonić po świecie. Jak mi pan nie da, to sprzedam zygarek i kulczyki, nawet sukienki posprzedaję, a drugie pół głowy też blond mieć muszę. A wie pan,— mnie jest dobrze w blond włosach. Wikcia, ta z tego sklepu korzennego naprzeciwko, ma też ufarbowane włosy i jak idzie ulicą, to foceci myślą o niej, co ona jest z tyjatru albo z Coloseum. Na ulicy Trzeciego Maja to Wikci nawet jakiś oficer salutyrował. Pomyśl pan, bez taką rzecz, a można szczęście zrobić!...

Ten ostatni argument najwięcej na mnie podziałał, i dałem Teci zaliczkę, z którą pobiegła prosto do apteki Mikolasza.

SĄD SALOMONA

Na banhofie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej panował ruch i hałas, jaki zwykle towarzyszy przy odjeżdżaniu pociągu.

Wtem dał się słyszeć dzwonek ,ostatni sygnał do jazdy, jeszcze tylko maleńka świstawka i na skrzydłach pary, wyleci kilkaset osób z Warszawy.

Każdy, kto jechał koleją, wie o tem, że przed samym odjazdem panuje zupełna cisza, wszyscy siedzą na swoich miejscach, a na peronie kręci się zaledwie kilkanaście osób.

W pośród takiej to ciszy, na minutę może przed odjazdem pociągu, wybiegł z sali bufetowej na peron jakiś młody człowiek i biegnąc przed szeregiem stojących, przeraźliwie zaczął krzyczeć:

— Joachim Miller! Joachim Miller!

Prawie jednocześnie z tym okrzykiem, z okna jednego wagonu, wychyliła się jakaś twarz pucołowata, gdy w tem krzyczący młody człowiek, spostrzegłszy to, podskoczył do wychylającej się głowy i z całym zamachem ręki, wycisnął na pucołowatej twarzy silny policzek, wołając:

— Masz, gałganie!...

Równocześnie z odgłosem policzka, dała się słyszeć świstawka i pociąg ruszył w drogę.

Dojechano do pierwszej stacji. Z jednego wagonu, wybiegł jak bomba jakiś mężczyzna, podbiegłszy do naczelnika, zaczął się skarżyć łamanym językiem polskim...

— Pan naczelnik udzieli mi ratunku!...

— Co się stało?...

— To się stało, że w biały dzień na kolei rozbijają...

— Gdzie? kogo?

— Gdzie? w Warszawie. Kogo? mnie...

— Kto i co panu zrobił?

— Kiedy pociąg miał ruszać z Warszawy; jakiś rozbójnik wpadł na peron i zaczął wrzeszczeć: „Joachim Miller! Joachim Miller!" ja nie wiedział, co to znaczy, wyjrzałem więc przez okno mojego wagonu i ledwom głowę wyściibił, gdy ten, co - krzyczał „Miller!" przypadł do mnie i uderzył z całych sił w moją gębę i krzyknął tylko: „masz, gałganie!" Chciałem go chwycić, ale pociąg natychmiast ruszył i wszystko przepadło... Więc ja przyszedł na skargę do pana naczelnika, ja tego nie mogę darować, ja chcę, żeby zrobić poszukiwanie, bo to rozbójstwo, on mnie skrzywdził, on mi ubliżył, on powinien iść do kryminału!...

— Wszystko to prawda, ale, czy pan się nazywasz Miller?...

— Niech Bóg broni! ja się nazywam August Pufke...

— Więc cóż to pana może obchodzić?... Gdybyś się pan nazywał Miller, to co innego...

RZECZY WESOŁE

NIE CIEKAWY

— Więc nie dasz pan sekcjonować się po śmierci?

— Nie — wcale nie jestem ciekawy.

WARTOŚCIOWA PAMIĄTKA

— Czy zechce pan przyjąć coś wartościowego odemnie na wieczną pamiątkę?

— Ależ panie, ja nie śmiałbym pana rabować.

— Nie bądź pan taki skromny, panie kochany. Jeszcze sześć córek mi pozostanie, gdy dam panu jedną.

SPIESZY SIĘ DO KĄPIEL

— Kasiu! — rzekł pan do służącej — idź na dworzec kolei i zobacz, kiedy ostatni pociąg odchodzi!

(Wieczorem.)

— Do djabła, gdzieżeś ty była przez cały dzień!...

— No, musiałam ogromnie długo czekać! Ale teraz wszystkie pociągi już odeszły!...

PO DRODZE Z KNAJPY

Kawaler, Tyś szczęśliwy!... ja wrócę teraz do mojej zimnej, samotnej izdebki, podczas gdy ciebie oczekuje wierna, kochana żoneczka!

Żonaty (ze szczerem westchnieniem). Mhm... tak! oczekuje za drzwiami... zaczajona z trzepaczką w ręce!

Karykatury z Muchy

Sejm nowy, lecz twarz ta sama

Faszyści i bolszewicy różnią się w teorji ale nie w praktyce.

„Mucha" przeciw paskarzom

Najpierw tak — później tak — a późnie jna szubienicę

Zbawienne skutki polityki Lloyd George'a

W. Raort.

Miljonówka

(Zdarzenie z roku 1928).

Pamiętnego dnia sprzedałem primus oraz pewną część bielizny, o której w towarzystwie pań się nie mówi i pełen radosnych wzruszeń udałem się do jadodajni, aby za otrzymane pieniądze zjeść zupę z dyni, którą w owym czasie zaliczano do najwytworniejszego menu.

Właśnie delektowałem się zapachem zupy przypominającej mi mydliny, zaprawione sacharyną, gdy wpadł mój przyjaciel Kazio, blady jak wyprane prześcieradło i w samych drzwiach krzyknął, zwrócony w moją stronę: Bój się Boga człowieku, wygrałeś miljonówkę!...

— Co, jak, gdzie, kto? — zapytałem, krztusząc się zupą.

— Ty, ty małpo zielona! Zostaw zupę i chodź ze mną prędko do miasta! Wszystko w mieście kipi i wre z emocji, że Lwów uzyskał swego miljonera. Nie zwlekaj! Chodź!.. „Wyjec Popularny" wydaje nadzwyczajny dodatek z twoją fotografją. Widziałem przed twojem mieszkaniem kilka deputacyj, a Stefa szuka cię od rana, bo przypomniała sobie, że żadnego człowieka oprócz ciebie nigdy nie kochała. Powiadam ci małpo zielona — chwyciłeś szczęście za nogi! Chodź-że!...

Prawie nieprzytomny dałem się wziąć za pod ramię przyjacielowi i wyszedłem na ulicę, — gdzie wszystko wydawało mi się takie jasne, dobre i kochane, że byłbym ściskał ludzi przechodzących obok nas i Przeznaczeniu.

Jestem miljonerem! — myślałem, rozkoszując się tem nieznanem mi dotychczas uczuciem człowieka bogatego, który czuje, że życie uzależnił od siebie i kupić sobie może wszystko —prócz szczęścia i doli...

— — — — — — — — — —

— Zechce nam pan pokazać numer swojej miljonówki, rzekł pan, siedzący za kantorkiem w kasie rządowej.

Pokazałem.

— Zechce łaskawy pan złożyć zarazem 25.000 marek na owe sierotki, które wyciągnęły numer pańskiego losu.

Złożyłem.

— A teraz zechce łaskawy pan złożyć na przymusową pożyczkę państwową kwotę 235.000 marek 14 fenigów, od kapitału jednego miljona.

— Oprócz tego złoży łaskawy pan 20.000 marek podatku rentowego

— Zbytecznem byłoby w tak pięknej chwili pańskiego życia, apelować do pana o datek na flotę bałtycką i Biały Krzyż, które to instytucje mają u nas swe filje i konto czekowe.

Złożyłem.

— — — — — — — — — —

Rano przyjąłem kilka deputacyj.

— Nie sądziłem, rzekła przewodnicząca deputacji „Wszystko dla byłego frontu" — że bogactwo uczyni pana tak mało wyrozumiałym na niedolę naszych żołnierzy.

— Ale łaskawa pani, 25.000 marek to chyba dość!

— Nie omieszkamy — rzekła prezesowa, zgarniając pieniądze — naświetlić pana i jego filantropję w miejscowej prasie.

I rzeczywiście, na drugi dzień rano naświetlono mnie bardzo dokładnie w miejscowej prasie.

Wstydziłem się pokazać w mieście.

Najsympatyczniejszy epitet, jaki usłyszałem, gdym się na ulicy pokazał, był: Patrzcie, idzie ta świnia!

Chcąc jako tako naprawić mimowolnie wyrządzoną krzywdę pani prezesowej, złożyłem na ręce przewodniczącego propagandy miejscowej 100.000 marek.

To nie udobruchało jednak rozgoryczonej na mnie opinji publicznej.

Kilku moich znajomych przestało się ze mną witać, a dwuch najszczerszych przyjaciół umknęło mi ręki, gdym serdecznie ucieszył się z ich spotkania.

Za wszelką cenę postanowiłem się zrehabilitować i już w następnym dniu złożyłem na ręce komitetu, zajmującego się wydawaniem odznak z napisem: — „Temu co stanął w potrzebie", kwotę 250.000 marek polskich.

To było już coś!.. Kilku moich przyjaciół odwiedziło mnie o zmroku i szczerze ubolewało nad chwilowem nieporozumieniem, wnikłem między mną a społeczeństwem. Obiecali mi jednak solennie dołożyć wszelkich starań, aby cała ta afera poszła w zapomnienie.

Naturalnie, że serdecznie byłem uradowany, mogąc kochanym przyjaciółom wygodzić większą pożyczką, która jednak nie przekroczyła kwoty 50.000 marek polskich.

Nauczony smutnem doświadczeniem nie wahałem się ani przez chwilę złożyć na ręce delegacji „Przytułku dla podupadłych katarynjarzy" sumy 20.000 marek polskich.

Również nie mogłem odmówić większych subwencji „Towarzystwu Ochrony Śmierci we Lwowie", „Bratniej Pomocy zawodowych złodziei", „Narodowej Organizacji Oszczerców", „Kołu nieletnich matek", „Związkowi samostojących akuszerek", oraz Komitetom „Siedmiu dni kwiatka w tygodniu", „Kropli Mleka", „Ochrony kamieniczników" i „Akademickiej Lidze dla zbierania pestek z czereśni i skórek pomarańczowych".

Jeśli zaznaczę, że opłaciłem jeszcze z wygranej miljonówki 2000 marek za naukę fox-trota, zjadłem gulasz i przejechałem się kilka razy tramwajem, — to wcale się dziwić nie będziecie, że po dwóch tygodniach, sprzedałem drugą parę bielizny, o której w towarzystwie pań się nie mówi, aby zjeść w jadłodajni zupę z dyni, przypominającej mydliny zaprawione sacharyną.

HUMOR I SATYRA

U JEDNEGO Z LEKARZY

(Rozmowa podsłuchana)

— No, co panu jest?

— Chory jestem, panią doktorze... Boli mnie coś w okolicach serca... O, tu... tu!

— Apetyt pan masz?

— Mam!

— Sen pan masz?

— Mam!

— Humor pan masz?

— Mam!

— A 5 dolarówkę pan masz?

— Mam!

— No to kładź ją pan i idź do wszystkich djabłów!...

RACHMISTRZ

— Policzyłeś prosiaki Maćku? — pyta pan.

— Policzyłem jeno cztery, bo piąty tak biegał, żem go nie mógł zrachować.

KUCHARKA O JAŚNIE PANI

Kucharka do pokojówki, obmawiając swoją panią. I to ma być jaśnie wielmożna pani, która, umie gotować i wtrąca mi się do garczków! Pfuj! Wstyd!

NA WSI

— Józefowa?

— A co proszę panienki?

— Mąż pojechał do Ameryki?

— A juści.

— Boleśnie pewno było wam się z nim rozstawać?

— Oj, i mówić nie trza.

— Bardzo?

— Jeszcze i teraz bolą ziebra, a siniok z twarzy zleźć nie chce.

ZEPSUTA PRZYJEMNOŚĆ

Ojciec: Akurat musisz mnie teraz budzić. Śniło mi się, że zamówiłem w knajpie zrazy i służący oświadczył mi, że muszę poczekać, bo robią świeże, jeszcze chwilkę miałem zaczekać, a tyś mnie obudziła.

Córka: Należało sobie zamówić coś gotowego.

NA ULICY

— Więc szanowna pani nie chce kupić pieska?

— No tak... jabym go wzięła chętnie, ale nie wiem czy się memu mężowi spodoba...

— No to rozwiedź się pani z mężem. Męża pani codziennie może dostać, ale takiego ładnego pieska już chyba nigdy.

STRONA Nowy Swiat THE POLISH MORNING WORLD HUMORU
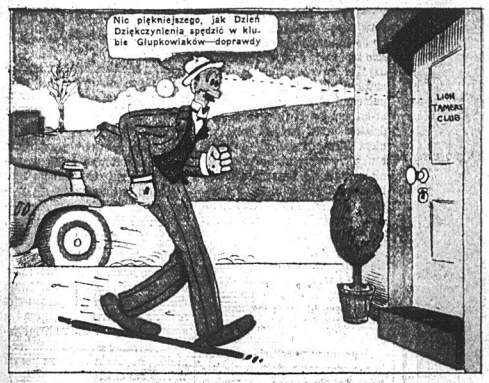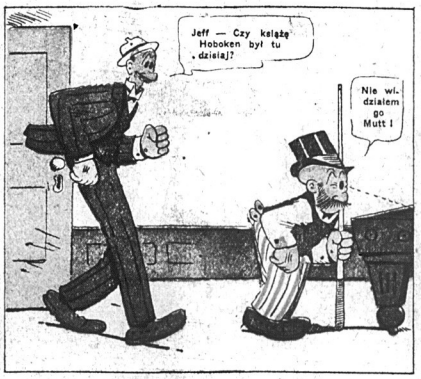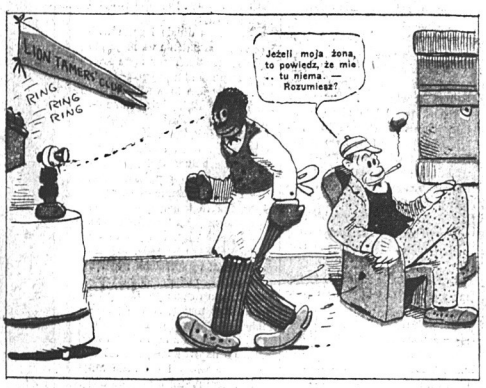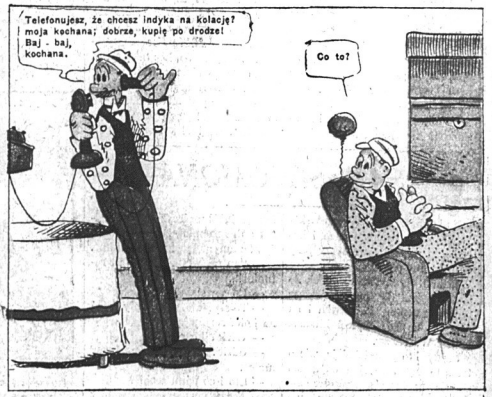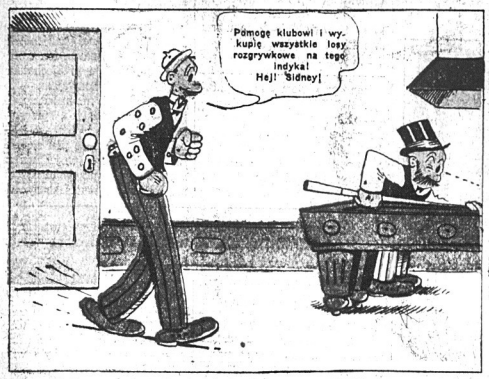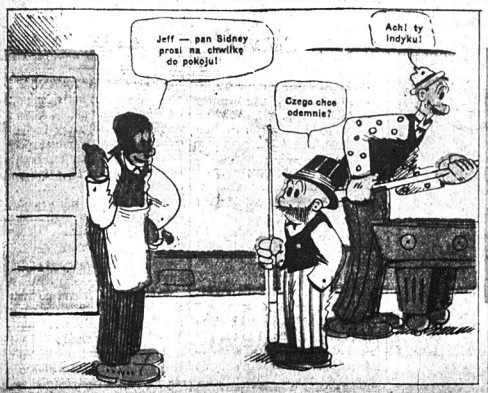
MUTT I JEFF -:- Mutt wygrał indyka -:- BUD FISHER